

OD CZARÓW DO CHRYSTUSA

JESSICA MURRAY



Od czarów do Chrystusa

Ucieczka przed czarami i odnalezienie wolności w Jezusie!

Autor: Jessica Murray

Copyright © 2025 Jessica Murray

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej książki nie może być powielana ani rozpowszechniana w jakiejkolwiek formie bez zgody autorki, z wyjątkiem krótkich cytatów w recenzjach.

Wersja anglojęzyczna <https://tr.ee/zEDGw3oMic>

Socjal media autorki <https://linktr.ee/Crafttochrist>

Tłumaczenie, redakcja, układ tekstu, projekt graficzny okładki:
The Dead Serpent PL

Platforma TheDeadSerpent.pl nie rości sobie żadnych praw do treści ani żadnej jej części i nie jest właścicielem autorskich praw majątkowych do oryginalnego dzieła. **Publikacja ma charakter wyłącznie niekomercyjny i nie jest wykorzystywana w celu osiągnięcia jakichkolwiek korzyści majątkowych. Zgodnie z życzeniem autorki jest udostępniana za darmo.**

Niniejsza książka oparta jest na osobistych doświadczeniach i opiniach. Nie zastępuje ona profesjonalnej porady. Jeśli masz problemy ze zdrowiem psychicznym, zasięgnij pomocy wykwalifikowanego specjalisty.

Dedykowane wszystkim wspaniałym duszom poszukującym prawdy, celu i prawdziwej wolności. Jesteście cudownie stworzeni, Pan ma dla was plan. Modlę się, aby ta książka pomogła wam dostrzec waszą potężną pozycję w Królestwie i sposoby, w jakie wróg próbował ją uniemożliwić. Dziękuję za wasze wsparcie dla tej misji. To moja pierwsza książka o odejściu od okultyzmu, jestem pewna, że pojawią się kolejne, w miarę jak Bóg będzie mnie rozwijał. Proszę, podzielcie się nią z każdym, kto waszym zdaniem będzie jej potrzebował. Proszę tylko, aby nie była kopiowana, zmieniana ani wykorzystywana jako treść w innych miejscach.

Deklaracja.

Niniejsza książka jest niezależnym dziełem osobistych przemyśleń, doświadczeń i opinii. **Nie ma** na celu nauczania, reinterpretacji ani zastępowania Biblii ani żadnego innego świętego tekstu. Wszelkie podobieństwa do nauk, wydarzeń lub idei religijnych są czysto **przypadkowe** i niezamierzone.

Udostępniane tu treści odzwierciedlają **osobiste perspektywy** i nie powinny być traktowane jako profesjonalna, medyczna ani duchowa porada. Jeśli doświadczasz stresu emocjonalnego, zmagających duchowych lub jakichkolwiek problemów ze zdrowiem psychicznym, gorąco zachęcam do skorzystania z pomocy **wykwalifikowanego specjalisty**, takiego jak licencjonowany terapeuta, doradca, psychiatra lub lekarz.

Niniejsza książka ma na celu **informowanie, refleksję i dzielenie się doświadczeniami**. Nie ma na celu diagnozowania, leczenia ani przepisywania leków. Twoje duchowe i psychiczne samopoczucie jest cenne, a profesjonalne wsparcie powinno być zawsze Twoim pierwszym źródłem, gdy go potrzebujesz. Proszę, szukaj Słowa Bożego we wszystkim, co robisz, i zaufaj rozeznanu, które Ci dał.

Spis treści

ROZDZIAŁ PIERWSZY – PRAWDA O CZARACH.....	13
ROZDZIAŁ DRUGI – PORZUCENIE CZARÓW.....	45
ROZDZIAŁ TRZECI – UZDRAWIANIE Z BOGIEM.....	71
ROZDZIAŁ CZWARTY – NAUKA BOŻEJ DROGI.....	82
ROZDZIAŁ PIĄTY – POZOSTANIE WOLNYM.....	109
ROZDZIAŁ SZÓSTY – WOJNA DUCHOWA.....	118
ROZDZIAŁ SIÓDMY – MODLITWY NA POCZĄTEK.....	136

Cześć!

Nie spodziewałam się, że kiedykolwiek napiszę taką książkę, a jednak. Od jednej z najlepiej sprzedających się książek o zaklęciach w mojej karierze czarownicy, po doradzanie ludziom, jak bezpiecznie odejść od czarów, nie było w moich planach! Ale, jak się dowiedziałam, plany Boga nie zawsze są naszymi planami. W jakiś sposób, po opublikowaniu kilku filmów o mojej drodze do porzucenia czarów, moje media społecznościowe wystrzeliły i znalazłam się w miejscu, w którym ludzie naprawdę ze mną rezonują. Znowu, nie spodziewałam się tego, ponieważ zaczęło się od kampanii nienawiści na mnie za samo porzucenie czarów! I tak, po wielu żądaniach, napisałam tę książkę dla tych z Was, którzy mają ważne pytania. Może jesteście w czarostwie i czujecie potrzebę, by się od niego uwolnić, a może już porzuciliście to czary ale nadal czujecie mrok. Albo po prostu jesteście ciekawi. Wszystko jest w porządku. Mam nadzieję, że ta książka pomoże Wam uwolnić się z pułapki okultyzmu, tak jak ja zostałam uwolniona. Będę pisać z perspektywy chrześcijanina (wyznawcy Jezusa bez przynależności religijnej), który wspomina lata czarów.

Zanim zaczniemy, wyjaśnijmy, czym właściwie są czary i praktyki New Age.

Kiedy ludzie mówią o „New Age”, zazwyczaj nie mają na myśli jednej religii. To raczej luźny miks idei, które zyskały popularność w ciągu ostatnich kilku dekad. Usłyszysz o takich rzeczach jak kryształy, astrologia, uzdrawianie energią, channeling z duchami czy próby dotarcia do „uniwersalnej świadomości”. Nie-

które z nich brzmią kojąco, a nawet zdrowo... kto nie lubi spokojnej medytacji lub spaceru na łonie natury? Jednak w sercu wielu praktyk New Age leży przekonanie, że prawda jest tym, czym zdecydujesz, że jest, i że możesz odkryć boską moc w sobie, zamiast szukać jej u Stwórcy. To przejście od uwielbienia Boga do zaufania własnej ukrytej „wiedzy” powinno wzbudzać sygnały alarmowe.

Biblia również jasno mówi o tym, co nazywa czarami lub czarnoksięstwem. W starożytności obejmowało rzucanie zaklęć, konsultacje z mediami lub próby przepowiadania przyszłości za pomocą znaków. Dziś nazwy mogą się zmieniać, ale idea jest ta sama! Poszukiwanie nadprzyrodzonej wiedzy lub kontroli ze źródeł innych niż Bóg. Niezależnie od tego, czy jest to seans spirytystyczny, zaklęcie mające zmienić bieg okoliczności na twoją korzyść, czy rytuał obiecujący ukrytą mądrość, schemat wciąż prowadzi ku mocom duchowym niezależnym od Boga.

Boże ostrzeżenia dotyczące tych rzeczy to nie tylko jakieś stare zasady, które mają nam popsuć zabawę. Dotyczą miłości i ochrony. W całej Biblii Bóg wzywa swój lud, aby czcił tylko Jego i ufał Jego przewodnictwu, zamiast gonić za tajemnymi siłami. W Księdze Powtórzonego Prawa nazywa praktyki takie jak wróżbiarstwo i mediumizm „obrzydliwymi”, nie dlatego, że boi się konkurencji, ale dlatego, że otwierają one drzwi do oszustwa oraz do demonów, od których Bóg oczywiście chce nas trzymać z daleka. Jezus przypomina nam, że On jest „drogą, prawdą i życiem” i że prawdziwa wolność pochodzi z pozostawania blisko Niego. Uprawnienie czarów zasadniczo stawia OGROMNĄ barierę między nami a Bogiem.

Jak więc wprowadzić to w życie? Chodzi nie tyle o zapamiętanie listy zakazanych czynności, co o codzienny wybór, by trwać w Bogu. Oznacza to testowanie nowych idei w kontekście Biblii, słuchanie wskazówek Ducha Świętego i odwagę, by uciec od okultyzmu. Czytając tę książkę, właśnie to robisz. Masz pytania, mam nadzieję, że wiele odpowiedzi będzie tutaj. Bóg jednak ma je wszystkie.

W skrócie...

Zaklęcia, wróżby (tarot/wahadła), horoskopy, rytuały, powrót do nadawcy, kult bożków (posągi/ołtarze), mediumizm, regresja do poprzednich wcieleń i prace oparte na energii są klasyfikowane jako czary. Absolutnie WSZYSTKO, co zaprasza cię do wykorzystania mocy lub źródła, które nie jest Jezusem, jest od wroga.

A co z **kryształami**? Często słyszę to pytanie.

Wejść do dowolnego sklepu z kamieniami, a łatwo zrozumiesz, dlaczego ludzie są przyciągani do kryształów. Są ZACHWYCAJĄCE! Bóg wypełnił ziemię kolorem i blaskiem. Fioletowe głębiny ametystu, szklisty blask kwarcu, ogień uwięziony w opalu... Oszałamiające. W Biblii kamienie szlachetne zdobią napierśnik kapłański (Wyjścia 28) i fundamenty Nowego Jeruzalem (Objawienie 21). Oczywiście, same klejnoty są częścią Bożego kunsztu, a nie czymś mrocznym czy przeklętym. Problemem nie jest kryształ, lecz znaczenie i intencja, jaką mu przypisujemy. Na przestrzeni dziejów ludzie próbowali wykorzystywać naturalne przedmioty kamienie, rośliny, kości zwierząt jako narzędzia ukrytej mocy. Współczesne „uzdrawianie energią”,

siatki kryształowe czy amulety/przedmioty, które rzekomo wpływają na los, to po prostu zaktualizowane formy wróżbiarstwa i czarów, przed którymi ostrzega Biblia! Sprytne wręcz. Kiedy ktoś wierzy, że kamień może oczyścić z grzechu lub energii, przywołać duchy lub kontrolować wolę innej osoby, przedmiot ten staje się bramą do praktyk, przed którymi Bóg nas przestrzega. Bóg NIGDY nie działa za pośrednictwem przedmiotów, pamiętajcie o tym. On jest w tej kwestii bardzo jasny.

Jak więc naśladowca Jezusa może cieszyć się stworzeniem, nie przekraczając tej granicy? To zaczyna się od serca! Posiadanie kryształu, ponieważ kochasz jego kolor, studiujesz geologię lub doceniasz dzieło Boże, niczym nie różni się od kolekcjonowania muszelek czy kwiatów. Ale jeśli kamień zaczyna być traktowany jako źródło mocy lub zastępstwo modlitwy, wtedy z dekoracji staje się przedmiotem magicznych praktyk. I to właśnie w tym miejscu Biblia wyznacza granicę.

Rada Pawła z 1 Listu do Koryntian 10 jest nadal mądra: „Wszystko wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść”. Jeśli czujesz, że kolekcja kryształów wywołuje zamieszanie lub kusi cię do czarów, odłóż ją na bok. Jeśli po prostu przypomina ci o blasku Stwórcy, przyjmij ją z wdzięcznością! Mój dom jest ich pełen. Sam kamień jest neutralny, to, co z nim zrobisz, robi różnicę.

Zasadniczo kryształy są CZĘŚCIĄ niesamowitego stworzenia Bożego! Lśnią, ponieważ On je takimi stworzył. Przestroga nigdy nie dotyczy minerału... dotyczy ludzkiego serca i tego, jak łatwo zamieniamy zaufanie do Boga na zaufanie do czegoś, co On stworzył. Skup się na Stwórcy, a nie na tym, co stworzone. On ma moc!



Jezus naprawdę jest DROGĄ, PRAWDĄ I ŻYCIEM

Powiem krótko; nie chodzi o mnie. Ale oto, co się stało.

Nie interesował mnie Bóg ani Jezus. Miałam kwitnący interes w czarach i w sensie doczesnym miałam wszystko. Ale gniłam od środka. Nie dość, że o mało nie umarłam z powodu straszliwego krwotoku podczas cesarskiego cięcia (co zresztą pokazano mi w wizji), to i tak chciałam opuścić ziemię. Zniszczyło to mój spokój, mój umysł, nie miałam samokontroli, ciągle miałam pecha, zamęt, zdrady. Lista jest długa.

Pewnej nocy, gdy odprawiałam rytuał, wydarzyło się coś zupełnie nieoczekiwanego. Znikąd poczułam obecność, która nie przypominała niczego, czego kiedykolwiek doświadczyłam. Nie była

mroczna ani ciężka. Była lekka. To była miłość. Nie taka, o jakiej ludzie mówią potocznie, ale miłość, która dotarła prosto do mojej duszy. Była czysta i pełna pokoju, i po raz pierwszy nie czułam strachu. Nie do końca rozumiałam, co się w tamtej chwili działo.

Po tamtej nocy rzeczy zaczęły się powoli zmieniać. Nie rzuciłam od razu wszystkiego i nie zostałam chrześcijanką. Szczerze mówiąc, na początku nawet nie zdawałam sobie sprawy, że to był Jezus. Ale z czasem Bóg zaczął objawiać mi się w delikatny sposób, poprzez drobne znaki, chwile olśnienia i biblijne prawdy, które nagle zaczynały nabierać sensu. Ciemność, która kiedyś wydawała się potężna, zaczęła tracić swój uścisk. Nie stało się to z dnia na dzień. To był proces stopniowego odpuszczania i poznawania, czym jest prawdziwa wolność. Bóg działał we mnie w niezwykle szybkim tempie, do tego stopnia, że czary i wróżby przyprawiały mnie o mdłości. Dosłownie mnie odrzucało.

Teraz wiem, że to Jezus przyszedł do mnie tamtej nocy. Ten sam Jezus, który nazywa siebie Światłością świata. Doszłam do wniosku, że wszystko w Biblii jest prawdziwe i żywe. To nie tylko słowa... to przynosi prawdziwy pokój i prawdziwe rezultaty w życiu. Podążanie za Nim nie uczyniło wszystkiego idealnym, ale przyniosło mi pokój, którego nigdy wcześniej nie miałam. Nie muszę już szukać mocy, ponieważ znalazłam prawdę, a Jego imię to Jezus. Minęły prawie dwa lata, odkąd zostałam radykalnie uratowana od śmierci, a następnie doświadczyłam obecności i działania Ducha Świętego. Teraz jestem na misji, w której pomagam innym czarownicom uwolnić się z piekła, w którym ja byłam. Mam nadzieję, że pomogę innym zrozumieć czym jest okultyzm i to, co tak naprawdę dzieje się podczas praktykowania

czarów – po to, by tego unikać i trzymać się od tego z daleka.
Dość o mnie, zacznijmy twoją podróż.

OSTRZEŻENIE – Wróg będzie cię okłamywał, że Bóg cię nie chce, ponieważ byłeś w okultyzmie. On cię chce i cię kocha.
WSZYSTKIE oskarżenia i poczucie winy pochodzą od wroga,
NIE od Jezusa!

Rozdział pierwszy

Prawda o czarach

Ta książka wcale nie będzie o mnie, ale trochę tła może pomóc zrozumieć, skąd w ogóle wzięłam tę wiedzę! Postaram się streścić to krótko i zwięźle.

Urodziłam się z dziwną zdolnością widzenia przyszłości, a także widzenia duchów i bytów spoza tego świata. Przez jakiś czas nie przywiązywałam do tego większej wagi, po prostu założyłam, że każdy ma taką zdolność. Potrafiłam widzieć wydarzenia na kilka minut przed ich faktycznym wystąpieniem. Potem na kilka godzin, a potem na kilka dni. Ukazywały mi się również w snach. Dokładne wydarzenia, słowo w słowo opisujące, co się wydarzy. Nie da się tego wytłumaczyć, po prostu tak było.

Zaczęłam jednak zdawać sobie sprawę, że nie u każdego takie rzeczy się dzieją i pomyślałam, że coś ze mną jest nie tak. Dorastałam w rodzinie, w której znano czary i zjawiska paranormalne, ale nie mówiono o tym zbyt wiele. Byłam bardzo powściągliwą i cichą dziewczynką, wolałam moich duchowych „przyjaciół” od ludzi. Często byłam sama, śniąc na jawie lub widywano mnie

rozmawiającą z kimś, kogo nie było widać. Moje dni w szkole były trudne, ponieważ oczywiście ludzie uważali mnie za coś więcej niż dziwaczkę. Co było jednak jeszcze dziwniejsze, gdziekolwiek poszłam, ktoś mnie po prostu nienawidził lub miał ze mną problem. Nie mogłam zrozumieć dlaczego, bo trzymałam się na uboczu, ale czułam się, jakbym cały czas miała cel na plecach.

Można śmiało powiedzieć, że to ciągnęło się za mną aż do liceum. Ciągłe atakowana przez innych, zazwyczaj w grupach. Nawet nie otwierając ust, miałam wrogów, wchodząc do pokoju. Zaczęłam wierzyć, że może nie jestem zbyt sympatyczna, albo że zwyczajnie nie pasowałam do tego miejsca. Przestałam widywać duchy tak często, jak weszłam w okres dojrzewania, ale paranormalna aktywność wokół mnie była intensywna. Zarówno w szkole, jak i w domu nigdy nie obyło się bez wizyty ducha.

Nadal widziałam przyszłość, ale nie tak często. Zaczęłam jednak widzieć i wiedzieć o ludziach rzeczy, o których nigdy mi nie powiedziano. Wiedziałam, że kobiety są w ciąży, zanim jeszcze zaczęły się pojawiały się jakiegokolwiek widoczne oznaki. Widziałam choroby i dolegliwości wokół ludzi. Często słyszałam myśli ludzi i sposób, w jaki do siebie mówili. A jednak nigdy nie było na to wytłumaczenia. Więc kiedy nadszedł dzień, w którym zetknęłam się z czarami, wszystko wydawało się pasować. Tak, muszę być jasnowidzem. Tak, muszę być uzdolniona magicznie. Tak, muszę być inna. Tak, widzę duchy, więc jestem medium. Nigdy przez wszystkie lata nie powiedziano mi o boskich darach ani o byciu „wyjątkowo wrażliwym” na sferę duchową. Gdzie więc mogłam pójść? Tylko jedno otwierało przede mną szeroko ramiona – był to okultyzm. Tak rozpoczęła się moja podróż.

Z czarostwem i wróżbiarstwem zapoznało mnie wiele osób na przestrzeni lat. Z czasem zaczęłam się uczyć i doskonalić swój warsztat. Głównie metodą prób i błędów. W końcu stałam się jedną z najbardziej znanych czarownic i jasnowidzów w sieci, słynącą z precyzji i skuteczności zaklęć. Wszystko było dobrze, dopóki nie przestało. Bóg uratował mnie przed piekłem, które się z tym wiąże, i oto jestem, pomagając innym czarownicom się z niego wydostać.

Pokusa aby uprawiać czary.

Czarostwo jest czymś więcej niż tylko pokusą, bądźmy szczerzy. Jest bajkowe, magiczne, pełne blasku, potężne, naturalne... trudno znaleźć w nim coś, co nie byłoby estetycznie urzekające. Nie żartuję, co nie jest fajnego w byciu eteryczną czarownicą mieszkającą w lesie?!

Czarostwo ma ten niezaprzeczalny urok, ponieważ daje poczucie wejścia do świata, w którym zasady nie są tak sztywne, jak te, którymi żyjemy na co dzień. Obiecuje władzę, ale nie taką, która płynie z pieniędzy, tytułów czy autorytetu. To coś znacznie głębszego. To poczucie, że TY możesz przejąć kontrolę nad swoim losem, nagiąć energię na swoją korzyść i ukształtować niewidzialne prądy życia. Już sama ta myśl jest kusząca! Myśl, że nawet gdy świat wydaje się chaotyczny, istnieje sposób na odzyskanie kontroli poprzez rytuał, intencję lub odrobinę symbolicznej magii. A do tego dochodzi jeszcze wolność. Czarostwo zazwyczaj nie wiąże się ze ścisłymi doktrynami ani strażnikami... możesz je uczynić swoim. Możesz tworzyć zaklęcia z ziół z kuchni, szeptać intencje pod księżycem lub po prostu usiąść w ciszy natury i poczuć połączenie z czymś większym niż ty sam.

Jest ono baśniowe, bo przypomina zabawę, a zarazem praktykę... jak zapalanie świec nie tylko dla nastroju, ale i dla manifestacji. Nawet rysowanie małych sigili i symboli, które wydają się sekretnymi kodami, zrozumiałymi dla ciebie i wszechświata.

To bunt zmieszany z kreatywnością, dyscyplina zmieszana z zabawą... i daje poczucie bycia swoim WŁASNYM bogiem.

To, co czyni go tak magnetycznym, to fakt, że nie ukrywa swojej tajemniczości. Pochyla się nad nią. Estetyka jest równie ważną częścią przyciągania... dymiące kadzidło unoszące się w powietrzu, stare księgi czarów i karty tarota, rytuały w blasku księżyca, słoje z ziołami i kryształami odbijające światło. Pobudza wyobraźnię i sprawia, że codzienność wydaje się kryć ukryte drzwi do czegoś głębszego. W świecie, w którym tak wiele rzeczy jest przewidywalnych, czary oferują tajemnicę... a tajemnica jest nieskończenie atrakcyjna! A może najbardziej kuszące jest to, jak czary celebrują indywidualność. Mówią, że nie musisz się dostosowywać, nie potrzebujesz pozwolenia i nie musisz przeproszać za swoją moc. Sama ta idea wydaje się magiczna. Promuje ukryty potencjał, sekretną siłę, wolność życia poza schematami. Niezależnie od tego, czy ktoś praktykuje głęboko, czy tylko zanurza się w estetyce, czarostwo ma sposób, aby uczynić życie bardziej czarowanym!

Jedną z najbardziej urzekających rzeczy w czarostwie, przynajmniej na początku, jest to, jak natychmiastowe może się wydawać. Zapalasz świecę, szepczesz kilka słów, może rysujesz symbol lub skupiasz się na tym, czego pragniesz, i nagle powietrze wydaje się inne. W chwili, gdy zaklęcie się kończy, to tak, jakby w twoim

wnętrzu przełączył się przełącznik. Zanim jeszcze cokolwiek fizycznego zmieni się w twoim życiu, ty się zmieniasz... twój nastrój się poprawia, twoja pewność siebie wzrasta, twoje nerwy się uspokajają. To właśnie sprawia, że ludzie są uzależnieni: poczucie, że zaklęcia działają od razu, nie zawsze dlatego, że świat zmienia się natychmiast, ale dlatego, że twoja perspektywa zmienia się natychmiast. Czarostwo uzależnia ze względu na UCZUCIE.

Pomyśl o tym! Możesz rzucić proste zaklęcie miłosne i od razu poczuć się bardziej magnetycznym, bardziej otwartym na połączenie. Albo spróbować zaklęcia ochronnego i od razu poczuć, jak ciężar spada z twoich ramion, jakbyś już zbudował wokół siebie tarczę. Zaklęcia potrafią wywoływać te drobne, elektryczne wstrząsy wiary, które sprawiają, że czujesz się potężny w danej chwili. To uczucie jest uzależniające... to jak dowód, że coś się dzieje, że jesteś podłączony do jakiegoś tajemnego nurtu wszechświata. Ta „natychmiastowa” część wiąże się również z rytuałem. Nasze mózgi kochają symbole, a czarostwo jest ich pełne. Zapalenie zapalki, posypanie ziół, układanie kryształów, wymawianie słów. Te akty wyzwalają reakcję psychologiczną. Sygnalizują, że dzieje się coś ważnego. A ponieważ jesteś teraz tak skupiony i ukierunkowany na cel, możesz odczuwać, jakby zaklęcie już cię otaczało. Tu właśnie pojawia się haczyk. Otrzymujesz natychmiastową odpowiedź! Czy to zmiana energii, iskra pewności siebie, dziwny zbieg okoliczności... i nagle chcesz to kontynuować, wciąż gonić za tym magicznym przypiływem. Nie chodzi tylko o późniejsze rezultaty... chodzi o to, jak się czujesz teraz. Czarostwo potrafi zamienić nawet najmniejsze zaklęcia w natychmiastowe potwierdzenia twojej własnej mocy, a kiedy już to poczujesz, trudno nie pragnąć więcej!

Dla kobiet SZCZEGÓLNIC... czary promują „wolność i niezależność” Ruch Boskiej Kobiecości jest wielką bramą do czarów, o którym opowiem.

Duża część tego, dlaczego czary są tak atrakcyjne, zwłaszcza dla kobiet, wiąże się z ich historią. Przez wieki kobiety, które wykraczały poza „standardy”, były nazywane „czarownicami”. Podczas procesów czarownic tysiące kobiet (i niektórzy mężczyźni również, choć znacznie mniej) były oskarżane, torturowane i zabijane, często tylko za to, że były szczere, niezależne lub po prostu inne. Położne, zielarki, wdowy, kobiety posiadające majątki, kobiety, które nie pasowały do uległej roli... wszystkie były łatwymi celami. W pewnym sensie słowo „czarownica” stało się skrótami dla każdej kobiety, która opierała się strukturom władzy skupionym na mężczyznach. Co w tym tempie wiele kobiet bardzo chętnie robi! Ale znowu, wszystko to jest częścią planu wrogów, aby jeszcze bardziej oddzielić mężczyzn i kobiety, i Bożych planów dla naszego boskiego zjednoczenia.

Ta mroczna historia tkwi w zbiorowej pamięci i zamiast zostać odepchnięta, wiele współczesnych kobiet ją odzyskało. Czarostwo staje się formą buntu, sposobem na odwrócenie sytuacji. To, co kiedyś służyło zawstydzaniu i uciskaniu, jest teraz przyjmowane jako źródło dumy i siły. Nazywanie siebie czarownicą lub praktykowanie czarów dzisiaj może wydawać się jak mówienie... *Tak, jestem potężna. Tak, jestem niezależna. I już się tego nie boję.* To sposób na przepisanie historii na własnych warunkach. Patriarchat od dawna próbuje dyktować kobietom, jak powinny działać, mówić, ubierać się, a nawet myśleć. Czarostwo oferuje od tego ucieczkę. Mówi, że nie potrzebujesz pozwolenia; nie po-

trzebujesz błogosławieństwa instytucji; nie potrzebujesz akceptacji mężczyzny, aby uzyskać władzę. Twoja intuicja, twoje ciało, twój związek z naturą... to wszystko jest święte i wystarczy. To radykalnie wyzwalające przesłanie w kulturze, która często próbuje ograniczać kobiecą autonomię!

Więc nie chodzi tylko o zaklęcia, świece czy kryształy! Chodzi o tożsamość i wzmocnienie. Czarostwo niesie ze sobą echa każdej uciszanej kobiety w historii, a praktykowanie go może wydawać się oddawaniem im czci, a jednocześnie odmową bycia uciszanym. To jednocześnie bunt, uzdrowienie i odzyskiwanie dziedzictwa wypaczonego przez strach i kontrolę. Wszystko brzmi dość akceptowalnie, prawda?

Dla wielu mężczyzn okultyzm staje się atrakcyjny, gdy są stale odrzucani, poniżani i pozbawiani męskości. Ponownie, poszukują mocy, która została im skradziona. Staje się to również normą i łatwo dostępne! Rzecz w tym, że czarostwo (a przynajmniej estetyka i praktyki z nim związane) przeszło z czegoś super-tabu lub undergroundu do niemal trendu, a media społecznościowe są tego jedną z głównych przyczyn.

Platformy takie jak TikTok, Instagram, a nawet Pinterest są pełne twórców treści, którzy dzielą się „czarownicowymi” treściami w zabawny i krótki sposób. Zamiast budzić skojarzenia z czymś strasznym lub mrocznym, często ukazuje się to jako coś przytulnego, dodającego sił i mistycznego. Zobaczysz ludzi publikujących wyciągnięte karty tarota, kolekcje kryształów, rytuały księżycowe, a nawet estetyczne filmy ze świecami, ziołami i słoikami z zaklęciami. Wydaje się to mniej poważną praktyką okultystyczną, a bardziej stylem życia lub klimatem dbania o siebie. W

tej chwili przemysł New Age jest wart 6 miliardów. To mówi wszystko.

To, co sprawia, że wydaje się być czymś „normalnym”, to jego dostępność. Nie musisz szukać jakiejś tajnej grupy ani zakurzonej starej książki... teraz możesz po prostu obserwować hashtag taki jak #WitchTok i nagle otrzymujesz codzienne horoskopy, wskazówki dotyczące manifestacji i samouczki, jak oczyścić swoją przestrzeń za pomocą szalwii. Jest to zapakowane w sposób, który wydaje się przyjazny i bliski, szczególnie dla młodszej publiczności.

Poza tym wiele z tego pokrywa się z rzeczami, które są już powszechnie akceptowane, takimi jak medytacja, duchowość, a nawet po prostu rozwój osobisty. W ten sposób czarostwo wtapia się w kulturę głównego nurtu, zamiast być czymś „dziwnym” lub marginalnym. Zasadniczo media społecznościowe sprawiły, że czarostwo stało się estetyczne, dostępne, a nawet komercyjne... dlatego wydaje się teraz takie normalne. Tak naprawdę nie dziękujesz za to, że przyłączasz się do kampanii diabła. Szczerze mówiąc, nawet ci to nie przychodzi do głowy. Ostatnia, ważna kwestia, którą chcę tu poruszyć. Czarostwo mówi: „nie możesz mnie skrzywdzić”. Tak wielu z nas zostało zranionych, a myśl, że możemy stworzyć coś, co nas ochroni, jest niezwykle kusząca. Doskonale rozumiem, dlaczego tak wiele osób zwraca się ku czarom, a wiele z tych powodów ma swoje korzenie w niszczycielskiej przeszłości. Jest jednak pewien haczyk.

I to poważny.

Jest on ukryty pod całą tą atrakcyjnością magii... pozostaje ukryty, dopóki oficjalnie nie zostaniesz w nim uwięziony. A wtedy... nie będziesz wiedział, co cię dotknęło! Mówię z doświadczenia, w każdym razie.

Więc jeśli kiedykolwiek zastanawialiście się, DLACZEGO ludzie dają się wciągnąć w ten proceder, oto odpowiedź: *Nic w tym złego....*, na początku.

Uwaga – Psychologicznie rzecz biorąc, kobiety, które doświadczyły przemocy, wykorzystywania i poniżenia, bardzo często szukają czarów. Aby dały im poczucie siły, a przede wszystkim ochrony. Jest to całkowicie zrozumiałe i niestety, właśnie dlatego tak wiele z nich wpada w tę pułapkę.

Zanurzymy się w mroczną prawdę o czarostwie. Prawdę, o której mówiły tysiące, jeśli nie miliony czarownic. Ja w końcu jestem jedną z nich. Trudno to usłyszeć, ale jak mówi Biblia, PRAWDA was wyzwoli.

To nie są przewodnicy duchowi...

Aby naprawdę rozpocząć praktykowanie czarów, musisz zainicjować siebie w świecie duchowym. Wiąże się to z wezwaniem „przewodników duchowych”. Zazwyczaj pojawiają się oni w postaci przodków, bliskich, a nawet bogów i bogiń. Osobiście ściśle współpracowałam z boginiami i miałam trzech głównych przewodników duchowych: jednego mężczyznę i dwie kobiety. Pracowałam z nimi latami i nigdy w nich nie zwątpiłam! Zaprowadzili mnie w najróżniejsze miejsca i na wszelkie możliwe sposoby. Dali mi też poczucie ochrony i pocieszenia. Zauważyłam, że

każdy, kto mnie zaatakował, zazwyczaj spotykał się z ciągiem pecha, co utwierdziło mnie w przekonaniu, że jestem pod boską opieką tych przewodników.

O rany, ależ się dałam oszukać! I muszę przyznać, że to była dla mnie najtrudniejsza pigułka do przełknięcia. Moi przewodnicy duchowi nie byli przewodnikami... to były demony w przebraniu. Jak to w ogóle możliwe?

Niedługo po tym, jak Jezus do mnie przyszedł, poszłam z rodziną do kościoła. Większość ludzi tam nie miała pojęcia o czarach, więc wielu nie rozumiało mojej przeszłości. Była jednak jedna kobieta z przeszłością okultystyczną, z którą nawiązałam naprawdę dobry kontakt. Aż do momentu, gdy powiedziała mi, że moi przewodnicy to demony. Przyznaję, że ją wyśmiałam. I nie byłam zbyt uprzejma. Zignorowałam to i kontynuowałam pracę z nimi. W każdym razie, w następnym tygodniu przyszła do mnie i powiedziała: „Po prostu spróbuj. Pomyślisz, że teraz oszalałam, ale powiedz im, żeby pokazali się w imieniu Jezusa”. Zawahałam się i zamiast klócić się z tym, co uważałam za prawdę, zgodziłam się. Szczerze mówiąc, moje ego było tak wielkie, że chciałam tylko udowodnić jej, że się myli!

Dwie noce później pracowałam z jednym z nich. Przeszło mi przez myśl, że to najwyraźniej demony w przebraniu i przyznaję, że poczułam chłód i niepokój. Zadzwoeniłam do tej kobiety z kościoła i poprosiłam, żeby połączyła się ze mną przez wideo i razem ze mną zdemaskowała tych przewodników. Nadal jej nie wierzyłam, ale pomyślałam: cóż, jeśli ma rację, nie chcę, żeby to się działo w moim otoczeniu. Więc powiedziałam: „Ukaż się w imię Jezusa Chrystusa z Nazaretu”.

Cóż. To był demon. Nie będę opisywać, co dokładnie widziałam, bo nie chcę, żeby coś się manifestowało lub zawładnęło umysłami ludzi. Ale było ciemno i na pewno nie była to dusza mojego zmarłego brata. Będę szczera. Słyszałam, jak ludzie o tym rozmawiali. I ignorowałam ich. Nie miałam powodu, żeby im wierzyć. Duchy były moimi przyjaciółmi. Robiły mi przysługi. Wspierały moją pracę. Dlaczego miałabym to kwestionować? Więc kiedy poznałam prawdę, oczywiście nigdy nie wróciłam do tych praktyk. Zamknęłam wtedy drzwi przed wszelkim mediumizmem. Prosiłam Boga, żeby mi to odebrał i tak zrobił.

Teraz często widuję demony. Nie cały czas, ale widzę, jak działają wokół ludzi. To dla mnie nowość, bo zazwyczaj widywałam miłych przewodników duchowych. Wciąż uczę się tego z Panem, więc nie będę się zbytnio rozwodziła na ten temat. Tak, widzenie w świecie duchowym jest dla mnie – i dla wielu innych, którzy mają tę zdolność – całkowicie realne. Po prostu nie każdy wie, co z tym zrobić. Wróg jednak sprawia, że wszyscy myślą, że ich zmarli krewni wciąż żyją i utrzymują wszystkich w stanie żałoby. To prawdziwe zło. Jeśli masz dar widzenia, radzę zamknąć drzwi i oddać go Bogu. On wytępi z niego wroga. Bo to, co dziś wydaje się piękne i pociągające, może wkrótce odsłonić swoją mroczną naturę. I wtedy nie spodoba ci się to, co zobaczysz.

Nie chcę, żeby za dużo z tego kręciło się wokół mnie, czy mojego doświadczenia. Chodzi o ciebie. Jeśli jesteś kimś, kto widzi duchy, uwierz mi na słowo. Spróbuj. Jeśli ich nie widzisz, nie próbuj. Nie chcesz tego, uwierz mi. Jest to rozdzierająca serce rzeczywistość, duchy nie są tym, za co je uważaliśmy. I sieją chaos w naszym

życiu, umysłach i domach. Wszystko, co mogę zrobić, to przekazać ci informacje i mieć nadzieję, że dostrzeżesz to w swoim życiu.

Proszę, ogłoś nad sobą ochronę krwi Jezusa, zanim nakazesz im się ujawnić.

Zaklęcia tworzą piekło...

Kiedy po raz pierwszy zaczynasz odprawiać zaklęcia, czujesz się niesamowicie. Nie będę kłamać na ten temat. Zapalasz świece, szepczesz słowa i BUM! Wszystko zaczyna się zmieniać. Zaklęcia miłosne, zaklęcia pieniężne, amulety ochronne... działają. A kiedy to robią, wciągasz się. Czujesz się, jakbyś złamał jakiś ukryty kod wszechświata, jakbyś znalazł skrót, o którym nikt inny nie wie. Ale gdy się skończą... w końcu wszystko umiera i musisz zrobić kolejny. I kolejny. Cykl nigdy się nie kończy...

Ale oto część, o której ludzie nie lubią rozmawiać... te skróty mają swoje haczyki. Prosisz o miłość i owszem, ktoś pojawia się w twoim życiu. Ale może nie są tacy, jakich chciałaś. Może na początku są czarujący i nieszkodliwi, ale pod spodem są kontrolujący, narcystyczni i okrutni. To jak łowienie na niewłaściwą przynętę — coś się złapie, ale nie to, na co się liczyło. Mimo to, nie kwestionujesz tego. Zaczynasz naprawdę myśleć, że coś jest z tobą nie tak... dlaczego ciągle przyciągam tych ludzi? Dlaczego wszystko ciągle się psuje? Dlaczego ciągle choruję? To nie ty... to źródło. A to źródło, nawiasem mówiąc, jest głównym wrogiem. Wiem, trudno to zaakceptować.

Biblia faktycznie ostrzega przed takimi rzeczami. W Liście do Galacjan 5,19-21 czary są wymienione tuż obok nienawiści, zazdrości i napadów gniewu. Nie dlatego, że świece i zioła są same w sobie złe, ale dlatego, że kiedy polegasz na tej mocy, otwierasz drzwi. Rzecz w tym, że nie możesz wybrać, co przez nie przejdzie. Na początku wydaje się to nieszkodliwe, a nawet zabawne. Jak Ewa patrząca na owoc w Księdze Rodzaju 3... „przyjemny dla oka i pożądany dla zdobycia mądrości”. Ale ukąszenie zawsze wiąże się z trucizną. To, co na początku wygląda na kontrolę, powoli zaczyna kontrolować ciebie. I to jest prawdziwe zagrożenie. Magia składa obietnice, których nie może dotrzymać. Myślisz, że naginasz świat do swojej woli, ale częściej niż rzadziej, naginasz siebie w miejsca, do których nigdy nie chciałaś się udać. Wkrótce „odpowiedzi”, o które prosiłaś, nie wydają się już błogosławieństwami... wydają się łańcuchami.

Dlatego mówię ludziom... uważajcie, z czym igracie. Ponieważ zaklęcia nie tylko przynoszą to, o co prosicie. Przynoszą to, przed czym nigdy nie myśleliście, że trzeba się chronić.

Coś jeszcze bardziej przerażającego, co Bóg mi pokazał, kiedy ujawnił prawdę o czarach. Czynienie zaklęć dla siebie lub innych, tak naprawdę całkowicie infiltruje plany jakie Bóg ma dla ciebie i innych. Teraz, nawet jeśli nie wierzysz w Boga (jeszcze), prawdopodobnie zgodzisz się, że wszyscy mamy przeznaczony plan na życie. Uprawiając magię dla własnej korzyści, dosłownie niszczy plany jakie Bóg ma dla naszego życia. Nie brzmi dobrze, prawda?

Rozważmy taki przykład.

Rzucasz zaklęcie, żeby dostać pracę, której NAPRAWDĘ chcesz. Płaca jest idealna, lokalizacja jest idealna, a stanowisko jest dokładnie takie, jakiego szukasz. W twoich oczach to jest to, czego potrzebujesz! Więc robisz swoją magię, dokonujesz wymiany i odbierasz telefon, że dostałeś pracę. Świetnie!

Poczekaj. Chwila.

Praca jest dobra, ale właśnie wkroczyłaś w jedno z najbardziej stresujących i wiedzmiich środowisk, jakich kiedykolwiek doświadczyłaś. Czujesz się nieszczęśliwa. Zaczynasz popadać w depresję. Przepracowana. Tracisz przyjaźnie i czas osobisty z powodu obciążenia pracą. Wdajesz się w paskudną sprzeczkę z kobietą, która postawiła sobie za cel uczynienie twojego życia piekłem. Zostajesz zwolniona za to, że stanęłaś w swojej obronie i wracasz do punktu wyjścia.

Do tej pracy przeznaczony był ktoś inny – kobieta z dużym doświadczeniem w radzeniu sobie z mobbingiem w miejscu pracy. Wierzyła, że to właśnie Bóg ją tam posłał: aby rozbić klikę, ujawnić nikczemność i ostatecznie objąć stanowisko kierownicze. Teraz jednak także jej droga została zatrzymana i przerwana.

Więc nie tylko ci się nie udało, ale to zniszczyło również czyjś plan życiowy. To narobi trochę „karmicznego” długu i nie mogę sobie wyobrazić, żeby Bóg był z tego zadowolony. W czarownictwie zasada 7 oznacza, że otrzymasz 7 razy więcej niż dałaś. Ale co my wiemy? Możemy myśleć, że czynimy dobro, ale tak naprawdę przypadkowo okradamy kogoś innego i niszczymy własne pragnienia. Biblijnie chodzi o Bożą sprawiedliwość. I to właśnie dlatego sprawy zaczynają się komplikować.

Myślimy, że wiemy, czego chcemy. W połowie przypadków tak naprawdę nie wiemy. Nie wiemy, co jest dla nas dobre. Bóg jednak wie, a Jego plany są doskonałe. Nasze plany mogą prowadzić do chaosu. Czynienie magii daje nam to, czego chcemy, ale bardzo rzadko to, czego potrzebujemy. A czasami nawet nie to, czego chcemy! Zaklęcia rzeczywiście tworzą piekło, nawet jeśli na początku tego nie widzimy. Najlepiej zostawić przeznaczenie Stwórcy, a nie stworzeniu...

Uwaga - Bóg jest wolnowarem, czary są mikrofalówką. Modlitwa wymaga czasu. Bóg czyni dobro, a to nigdy nie może być natychmiastowe. Czary zrobią cokolwiek, kiedykolwiek. Dobre na początku, a później szybko okazują się błędem. Wybierz wolnowar. Warto poczekać. I nie zachorujesz od niedogotowanych kawałków, które dostajemy z mikrofalówki. Nie wspominając o lęku przed koniecznością ciągłego rzucania zaklęć i manifestacji, ponieważ zawsze przemijają. A potem pojawia się obwinianie siebie, gdy sprawy idą źle, ponieważ nie uzupełniłeś zaklęcia ochronnego lub zaklęcia pieniężnego i teraz masz duże rachunki znikąd. To naprawdę jest wyczerpujące.

Zaklęcia miłosne są NIEBEZPIECZNE!

Odprawianie zaklęć miłosnych może na początku wydawać się nieszkodliwe, ale otwiera drzwi, które nie powinny być otwierane. Kiedy ktoś próbuje wymusić miłość lub pożądanie za pomocą środków duchowych, wkracza na terytorium należące wyłącznie do Boga. W Biblii miłość jest opisana jako cierpliwa, życzliwa i szczerza. Pochodzi z serca i woli Bożej, a nie z manipulacji.

Rzucając urok miłosny, nie zaprasza się do prawdziwej miłości, lecz do kontroli. Może to wypaczyć uczucia i wywołać obsesję lub pożądanie zamiast autentycznej troski. To, co zaczyna się jako ciekawość, może przerodzić się w walkę o kontrolę – rodzaj cichej wojny psychologicznej, w której wola jednej osoby jest naciskana na duszę drugiej.

Pismo Święte ostrzega przed czarami i wróżbiarstwem, ponieważ odwodzą one ludzi od zaufania Bogu. W Liście do Galacjan powiedziano, że czary są jednym z uczynków ciała. W Księdze Powtórzonego Prawa Bóg nakazuje swojemu ludowi trzymać się z dala od tych, którzy używają magii, aby wpływać na innych. Zaklęcia miłosne są subtelną formą tego samego buntu. Mogą wydawać się skuteczne przez jakiś czas, ale rezultaty są puste. Osoba rzucająca urok może skończyć uwięziona poczuciem winy, strachem i duchowym zagubieniem. Osoba, która jest celem, może czuć się niespokojna lub uwięziona, nie wiedząc dlaczego. Nic w tym nie odzwierciedla Bożego zamysłu miłości, która powinna przynieść pokój i wolność.

Prawdziwa miłość rozwija się poprzez modlitwę, szczerość i szacunek. Wszystko, co próbuje ominąć te rzeczy, może wydawać się potężne, ale tworzy jedynie cień tego, czym może być prawdziwa miłość.

Te zaklęcia przywołują duchy pożądania i obsesji. Ludzie byli prześladowani i atakowani w wyniku praktykowania tego rodzaju magii. Proszę, weźcie to ostrzeżenie pod uwagę i trzymajcie się od tego z daleka. Wojna psychologiczna jest zawsze niebezpieczna.

Przypomnienie – Energia i moc czarów są pożyczone. Trzeba więc za nie zapłacić lub je zwrócić. Należy pamiętać, że nic nie jest za darmo, zwłaszcza w praktykach okultystycznych. A walutą płatności jest ból. Wróg przychodzi, by kraść, zabijać i niszczyć. To wszystko.

Wróżenie nie polega na przewidywaniu...

Tarot nie przepowiada twojej przyszłości. On ją SPRAWIA. Grasz w rosyjską ruletkę swoją przyszłością. Dosłownie.

Zacznijmy więc od kart tarota. Szczerze mówiąc, nigdy ich nie lubiłam. Używałam ich, ponieważ wszyscy tego chcieli, ale potrafiłam przewidzieć przyszłość bez nich. Za każdym razem, gdy używałam kart tarota, czułam zawroty głowy, niepokój i ogólnie lęk. Mój duch je odrzucał nawet w samym środku czarów, więc nie byłam zaskoczona, gdy poznałam prawdę o nich.

Karty tarota nie przewidują przyszłości. One ją kształtują. Kiedy ktoś wyciąga kartę, nie tylko widzi możliwy wynik; sieje ziarno tej rzeczywistości w swoim umyśle. Czytanie wpływa na myśli, emocje i decyzje, subtelnie kierując osobę ku losowi, którego chciała uniknąć... lub temu, który nieświadomie sobie wymarzyła. Jeśli wylosujesz kartę symbolizującą katastrofę, wkłada się strach, który sprawia, że zachowujesz się inaczej, kwestionujesz swoje decyzje, a nawet manifestujesz negatywność poprzez samospełniające się proroctwa. Im bardziej wierzysz w odczyt, tym większą moc mu nadajesz, zamieniając sugestię w pewność. W ten sposób tarot nie pokazuje, co się stanie... on sprawia, że to się dzieje. To samo dotyczy kart anielskich, wahadełek itp.

Odkąd przestałam ich używać, nie prześladowuje mnie pech. Przy-
najmniej bardzo rzadko. Nie popadam w paranoję, tak często jak
kiedyś. Wciąż dochodzę do siebie po tym wszystkim, ale zmiana
w moim życiu jest drastyczna.

Posłużmy się przykładem. Masz problemy w związku, a twój
partner nagle się oddalił. Więc konsultujesz się z kartami tarota.
Pamiętaj, tarot będzie wpływał na stan psychiki. Da ci to, co na-
prawdę chcesz usłyszeć lub czego się boisz. W tym przypadku
demoniczne siły działające poprzez wróżby POCZUJĄ strach i
będą się nim żywić. Wykorzystując ten strach, zmanipulują twoje
karty, aby upewnić się, że wyciągniesz przerażający rozkład.
Trójka Mieczy, wskazująca na zdradę lub ból serca. I bez
względu na to, jak spróbujesz to zinterpretować, obraz i ogólny
przekaz są NEGATYWNE. Podświadomość wpadnie w panikę,
a Duch Strachu zacznie działać, tworząc paranoję. Nagle żyjesz
w lęku, że twój partner cię zdradza, nawet jeśli tak nie jest. To
również stworzy negatywność i otworzy drzwi do duchowego
sabotażu, który może zniszczyć twój związek! Jak więc widzisz,
to tak naprawdę niczemu nie pomaga. Wcale. Daje fałszywe po-
czucie nadziei dla przyszłości, jednocześnie przeklinasz swoje
życie i powodujesz szkody psychiczne.

Horoskopy...

Horoskopy mogą na początku wydawać się nieszkodliwe, a na-
wet zabawne. Wiele osób lubi je sprawdzać rano lub przeglądać
media społecznościowe, aby zobaczyć, co ich znak mówi o ich
dniu. Wydaje się to prostym sposobem na zrozumienie siebie lub
nawiązanie kontaktu z innymi. Istnieją jednak ukryte zagrożenia,
o których większość ludzi nie myśli. Z czasem horoskopy mogą

kształtować nasz sposób myślenia, działania, a nawet traktowania ludzi w sposób ograniczający i szkodliwy.

Jednym z największych problemów z horoskopami jest to, że często prowadzą nas do przejmowania negatywnych cech przypisanych naszym znakom zodiaku. Kiedy ktoś czyta, że jego znak zodiaku jest znany z zazdrości, uporu lub emocjonalności, może zacząć akceptować te cechy jako niezmiennie części swojej osobowości. Zamiast próbować przezwyciężyć swoje słabości, usprawiedliwiają je słowami: „Taki już jestem. Jestem Skorpionem” lub „Nic na to nie poradzę. Jestem Lwem”. Ten sposób myślenia zamyka ludzi w sztywnym obrazie samych siebie i utrudnia rozwój dojrzałości emocjonalnej. Wierząc, że nasze wady są zapisane w gwiazdach, tracimy możliwość zmiany i rozwoju.

Kolejnym zagrożeniem jest to, jak horoskopy mogą wpływać na nasze relacje. Często zdarza się, że ludzie unikają randek, a nawet przyjaźni z kimś tylko ze względu na jego znak zodiaku. Można usłyszeć, jak ludzie mówią: „Nie mogę umawiać się z Bliźniętem” lub „Panna jest zbyt kontrolująca”. Kiedy myślimy, że miesiąc urodzenia definiuje czyjąś tożsamość, zaczynamy ją oceniać, zanim jeszcze ją poznamy. Takie myślenie może sprawić, że stracimy szansę na wartościowe przyjaźnie i relacje. Promuje podziały i stereotypy zamiast empatii i zrozumienia. Każdy jest wyjątkowy, a osobowość kształtuje się przez o wiele więcej niż astrologia. Kiedy szufladkujemy ludzi w kategoriach zodiaku, przestajemy postrzegać ich jako złożone jednostki i zaczynamy patrzeć na nich przez pryzmat przesądów.

Horoskopy należą również do kategorii wróżbiarstwa, czyli praktyki polegającej na próbie uzyskania wglądu w przyszłość

lub ukrytej wiedzy za pomocą środków duchowych. Wiele systemów wierzeń ostrzega przed tym, ponieważ może to narazić ludzi na szkodliwe wpływy duchowe. Kiedy polegasz na horoskopach jako wskazówkach, pokładasz zaufanie w czymś, co nie jest oparte na prawdzie ani rzeczywistości. Niektórzy ludzie zaczynają podejmować decyzje życiowe w oparciu o to, co przewiduje ich horoskop, zamiast kierować się rozumem, modlitwą czy mądrością. Z czasem może to wywołać poczucie strachu i zależności. Ludzie mogą zacząć wierzyć, że ich los jest przesądzony i że negatywne przepowiednie są nieuniknione. W sensie duchowym może to działać jak klątwa na czyjeś życie, nie dlatego, że gwiazdy kontrolują ich, ale dlatego, że sami wybrali wiarę w coś fałszywego i ograniczającego. Co czyni to jeszcze bardziej niebezpiecznym, horoskopy mogą subtelnie zastąpić wiarę. Zamiast ufać Bogu, polegać na prawach panujących we wszechświecie lub własnej intuicji, ludzie zaczynają polegać na codziennych przepowiedniach, aby czuć się bezpiecznie. To pozbawia osobistej siły i duchowej wolności. Prawdziwy spokój pochodzi z bycia zakorzenionym w czymś, co nie zmienia się z dnia na dzień.

Horoskopy natomiast nieustannie się zmieniają i często przeczą sobie nawzajem. Poleganie na nich może prowadzić do dezorientacji, rozczarowania i poczucia bycia kontrolowanym przez siły, których nie da się zrozumieć.

Ostatecznie horoskopy mogą wydawać się bez troskie, ale mogą kształtować twój sposób myślenia, wpływać na twoje relacje, a nawet wpływać na twoje zdrowie duchowe. Niebezpieczeństwo tkwi nie tylko w wierzeniu w to, co mówią, ale w pozwoleniu, by definiowały twoją tożsamość. Kiedy dajesz władzę idei, która ogranicza twój rozwój lub oddziela cię od innych, może ona po cichu rzucić klątwę na twoje życie, uniemożliwiając ci życie w

wolności i prawdzie. O wiele lepiej jest zajrzeć w głąb siebie, szukać prawdziwej mądrości i zaufać czemuś trwałemu niż zmieniającym się słowom horoskopu.

Z wielką mocą wiąże się wielka odpowiedzialność...

Moc czarów można dosłownie odczuć. Możesz wyczuć zmiany, gdy używasz swojej magii. Ten dreszczyk emocji... to poczucie, że mogę coś zmienić! To właśnie przyciąga tak wielu ludzi do czarów. Kiedyś uwielbiałam bawić się magią i sprawiać, że wszystko układa się dla MNIE. Liczyłam się tylko ja... W New Age na tym się skupiamy. Ja, ja i jeszcze raz ja.

Ale tu jest problem. Każda praktyka, która obiecuje wpływ, niezależnie od tego, czy postrzegasz ją jako energię, intencję, czy coś więcej... to wciąż **moc**. A moc zawsze niesie ze sobą konsekwencje.

Eksperymentując z zaklęciami lub rytuałami, uczysz się kierować silnymi emocjami! Takimi jak gniew, pożądanie, strach... niczym paliwem. Te uczucia nie znikają ot tak, gdy świeca się wypala. Mogą one przelać się na to, jak traktujesz ludzi, jak postrzegasz świat, a nawet jak postrzegasz siebie. Odpowiedzialność za te fale spoczywa wyłącznie na tobie. Historia to potwierdza. Ludzie, którzy gonili za „nieszkodliwą” magią, często uwikłali się w sekrety, manipulacje lub konflikty, których nie byli w stanie kontrolować. Nawet jeśli nie wierzysz w duchy, ciąży na tobie ciężar psychologiczny. Nagle przyjaciele mogą oczekiwać, że naprawisz ich życie, albo obwiniać cię, gdy coś pójdzie nie tak. Nagle, znikąd, dźwigasz ciężar każdej obietnicy, którą złożyłeś z

przymrużeniem oka. A jeśli wierzysz w zjawiska nadprzyrodzone... WIELE tradycji religijnych ostrzega, że rytuały mające na celu naginanie rzeczywistości przyciągają siły, które nie grają fair! Niezależnie od tego, czy nazwiesz to duchowym ryzykiem, czy po prostu pechem, przesłanie jest takie samo. Nie można zdobyć takiej mocy bez wzięcia na siebie odpowiedzialności za to, co nastąpi.

Jeśli jakaś ścieżka wymaga nieograniczonej mocy, ale nie przedstawia planu na konsekwencje, to ścieżka, którą warto ominąć. Niektóre drzwi, raz otwarte, wymagają od ciebie niesienia więcej, niż kiedykolwiek się spodziewałeś...

NIE WIEMY, CZEGO CHCEMY!

Myślimy, że wiemy, ale tak nie jest. I zazwyczaj przekonujemy się o tym na własnej skórze. Dlatego... Boży plan jest właściwy.

Bądźmy szczerzy... wszyscy lubimy ideę decydowania o życiu. Tworzymy tablice wizualizacyjne, pięcioletnie plany, listy rzeczy do zrobienia przed śmiercią. Ale czy kiedykolwiek zauważyłeś, jak często te starannie zaplanowane ścieżki skręcają w coś, czego NIGDY się nie spodziewałeś? To jest sedno podążania za Bożym planem, a nie za naszym własnym. Z chrześcijańskiego punktu widzenia Bóg nie jest odległym menedżerem rozdającym zadania. Jest Stwórcą, który już widzi całą historię, wliczając w to rozdziały, których jeszcze nie napisaliśmy. Widzimy moment przed nami. On widzi zakończenie i wszystko, co znajduje się pomiędzy.

Pomyśl o tym jak o czytaniu książki, podczas gdy autor wciąż szepcze ci do ucha. Możemy zakochać się w pobocznej postaci albo w zwrocie akcji i pomyśleć: *To jest to! Tego właśnie chcę*. Ale autor wie, że nadchodzi większy wątek... taki, który nada sens każdemu szczegółowi. Zaufanie Bogu oznacza przyznanie, że nasza perspektywa jest ograniczona, a Autor życia zna fabułę o wiele lepiej niż my! Nie chodzi o utratę osobowości ani o bierne siedzenie z boku. Chodzi o chodzenie z Kimś, kto rozumie pragnienia ukryte pod powierzchnią – te odczucia, które masz, ale nie potrafisz ich nazwać. Czasem gonimy za tym, co daje chwilowe dobre samopoczucie, tylko po to, by odkryć, że jest puste. A wtedy chcemy czegoś innego. I cykl trwa dalej.

Boży plan często kieruje nas w miejsca, których nigdy byśmy nie wybrali, ale te objazdy nas kształtują, rozwijają i chronią w sposób, który dostrzeżemy dopiero PÓŹNIEJ.

Więc kiedy poczujesz tę potrzebę kontrolowania każdego wyniku, pamiętaj: nie musimy znać każdego zakrętu. Ten, który go zna, jest już przed nami, trzymając mapę i cel! MOŻEMY Mu zaufać. Podążanie za Jego planem nie oznacza rezygnacji z wolności; to odkrywanie życia, do którego zostaliśmy stworzeni od samego początku! I to bez absurdalnej odpowiedzialności. Porzucając czary i pozwalając Bogu przejąć kontrolę, rezygnujesz również z długu duchowej odpowiedzialności za wszystkie swoje pragnienia.

„Albowiem ja znam zamiary, jakie mam względem was” – mówi Pan – „zamysły pomyślności, a nie zguby, aby zapewnić wam przyszłość i nadzieję”. — Księga Jeremiasza 29,11 (NW)

OSTRZEŻENIE – Proszę unikać używania wahadełek. To po prostu mniejsze wersje tablic Ouija. Cokolwiek się z tobą komunikuje, nie jest święte. Choć może być dokładne, to tylko po to, by zdobyć twoje zaufanie, a potem wywołać wszelkiego rodzaju zamieszanie. To ogromne drzwi, przez które mogą przejść duchy.

Strefa Niebezpieczeństwa.

Więc czary mają się dobrze! Ale jak wszystko w życiu... gdzie jest haczyk? Każda ścieżka duchowa niesie ze sobą ryzyko. Niektóre to ryzyko pychy, inne złudzenia, a jeszcze inne utraty równowagi między widzialnym a niewidzialnym. Ale wśród tych, którzy podążają ścieżką czarów i magii, istnieje często niewypowiedziany próg... punkt, w którym pokusa mocy odwraca się PRZECIWKO tobie! Ten próg nazywam strefą niebezpieczeństwa.

To nie pierwsza zapalona świeca, ani pierwszy wyszeptany śpiew przywodzą cię tutaj. Na początku czary mogą wydawać się zwodniczo nieszkodliwe. Pamiętaj, że wszystko iskrzy. Rytuały działają, zbiegi okoliczności się układają, pragnienia się manifestują. Początkujący czuje się wybrany, uprzywilejowany i wzmocniony. Wszystko jest NIESAMOWITE. Nigdy nie czuleś takiej magii!

Jednak później następuje zmiana. I nie zawsze się ją przewiduje. Odkryłem, że dla każdego jest to inne. Te same duchy, siły czy bóstwa, które kiedyś wydawały się sojusznikami, ujawniają się jako wierzyciele. Zapłata jest żądana. Dług, o którym nawet nie wiedziałeś, że zaciągasz, związany z ukrytym kontraktem! Koszt, początkowo niewidoczny, zaczyna się ujawniać w subtelnych

atakach, które z czasem narastają. O tym etapie sztuki trzeba mówić. Czym jest, dlaczego się pojawia, jakie są znaki, które zwiastują jego nadejście i jakie są głębokie duchowe mechanizmy stojące za tym, że „moc” w niewidzialnym świecie nigdy nie jest darmowa.

Dlaczego zaczynają się ataki.

To nie twoja wina.

Nie dlatego, że wszystko zepsułeś.

Nie dlatego, że jesteś złą osobą.

Nie dlatego, że masz złą karmę.

W końcu maska czarów opadnie. Zwykle dopiero wtedy, gdy jest się już w tym zbyt głęboko. A wtedy nieuchronnie zaczyna się winić samego siebie.

Nic w sferze duchowej nie jest za darmo. Wiemy to! Każda tradycja, od starożytnych pogan po współczesnych okultystów, mówi o ofierze w takiej czy innej formie. Nawet jeśli ofiara nie jest krwią ani kadzidłem, to wciąż jest czymś... energią, oddaniem, posłuszeństwem lub wiernością. Dochodzi do wymiany. Kiedy praktykujący pracuje z duchami lub bóstwami, wkracza w niewypowiedzianą relację, kontrakt.

Na początku te istoty mogą hojnie dawać! Udzielają przysług, spełniają pragnienia i wydają się wspierające. Ale te dary nie są tym, czym się wydają, tak jak boska łaska.

BÓG JEST TYM, KIM MÓWI, ŻE JEST.

To pożyczki. Pożyczki, o których nie do końca wiedziałeś lub na które się nie zgadzałeś. W zasadzie właśnie zawarłeś gigantyczną umowę kredytową z Szatanem. Surowe, wiem. Ale prawdziwe. Ta umowa ma wiele ukrytych warunków.

Wcześniej czy później spłata jest wymagana. Duchy zaczynają wycofywać swoją przychylność, chyba że zostaną złożone kolejne ofiary, przyrzeczona zostanie głębsza lojalność lub zostaną poniesione osobiste poświęcenia. Jeśli czarownica stawia opór, niegdyś przyjazna obecność staje się wroga. To, co wydawało się wzmocnieniem, staje się uciskiem. To jest etap, na którym rozpoczyna się duchowy atak... nie jako przypadkowe cierpienie, ale jako windykacja długów.

Pamiętaj... diabeł nigdy nie jest zadowolony. Jest tutaj, aby zrobić TRZY rzeczy...

Zabić.

Ukraść.

Zniszczyć.

Najpierw jednak się przebierze, inaczej nikt nie dałby się na niego skusić, gdyby znał prawdę. Przyjmuje zapłatę z bólem i zdenerwowaniem. Rozkwita w tym. Więc możesz sobie wyobrazić, co dzieje się później...

Wiele byłych czarownic powie ci to samo. To jak nieskończona liczba łańcuchów i cokolwiek zrobisz, nic nie może ich zerwać. Dopóki nie spotkasz Jezusa, oczywiście. Przyjrzyjmy się więc bliżej strefie zagrożenia i sposobowi na wydostanie się z niej.

Znaki wejścia w strefę zagrożenia!

Początek tego etapu rzadko następuje z dnia na dzień. Jest on stopniowy, to ciąg zaburzeń i załamania, które narastają z intensywnością. Na początku będziesz go ignorować albo zaczniesz myśleć, że być może planety są w niewłaściwym miejscu, twoje oleje się zepsuły albo ktoś rzucił na ciebie czary. Zaczniesz czuć się inaczej, ale przekonasz siebie, że to ciemna noc duszy.

Nieprawda. Oficjalnie jesteś w strefie zagrożenia. Absolutnie konieczne jest, abyś zrozumiał, że nie możesz się od tego odwrócić, gdy już się zacznie. MUSISZ zamknąć drzwi.

Oto kluczowe oznaki, że drzwi ciemności oficjalnie się otworzyły...

Wyczerpywanie się energii życiowej.

Praktykujący czuje się wiecznie wyczerpany, nawet po odpoczynku. Rytuały, które kiedyś przynosiły ekscytację, teraz go osłabiają. To świat duchowy wysysający energię życiową, jako zapłata za wcześniejsze „błogosławieństwa”. Nagle jesteś skrajnie wyczerpany. Nieważne, ile śpisz, to nigdy nie jest wystarczająco. Twoje ciało czuje się, jakby było obciążone ołowiem, ponieważ twoja siła życiowa jest z ciebie dosłownie wysysana.

Niepokojące nocne koszmary i nawiedzenia.

Sny stają się gwałtowne, mroczne lub niepokojące. Przy łóżku mogą pojawiać się postacie... czasami znane z rytuałów, czasami

groteskowe. Paraliż senny, szepty w nocy lub wrażenie bycia obserwowanym nasilają się. Możesz nawet doświadczyć, jak ktoś próbuje powstrzymać cię przed oddychaniem przez sen. Miałam to przez miesiące i wybudzałam się gwałtownie, łapiąc powietrze, walcząc z duchami!

Utrata kontroli nad manifestacjami.

Zaklęcia zaczynają przynosić odwrotny skutek. Zamiast przyciągać miłość, przynoszą obsesję. Zamiast bogactwa, otwierają finansowe dziury. Te same energie, którymi kiedyś władano, teraz działają nieprzewidywalnie, pokazując, że praktykujący nie jest już panem, ale sługą. Nagle spirala wymyka się spod kontroli. To nie ty, to otwierające się drzwi, które wpuszczają do pracy coraz więcej bytów. Tu nie ma żadnych granic. Dobrym przykładem tego byłoby, gdy rzucisz na kogoś urok miłosny i odkrywasz, że wiele osób, których NIE chciałeś przyciągnąć, zaczyna się do ciebie zbliżać. Ta spirala narasta i nie da się jej powstrzymać.

Rozpad związków i pokoju.

Konflikty wybuchają w rodzinie, przyjaźniach i partnerstwach. Izolacja staje się nową normą. Często jest to inscenizowane przez duchy, aby odciąć czarownicę od stabilizujących wpływów, czyniąc ją bardziej zależną od niewidzialnych mocy... to tworzy izolację! Zauważysz, że ludzie się od ciebie odsuwają, a nawet zaczynają się z tobą kłócić o nic. A nawet odwracają się od ciebie. Wszystko zaczyna się rozpadać. Zwykle jest to etap, w którym dochodzi do masowych zdrad, prześladowania gangów,

oszczerstw i innych. Wszystko to jest wymuszane przez wroga, aby unicestwić twoje powiązania.

Rozpad psychiczny i emocjonalny.

Lęk, paranoja, depresja lub wściekłość zaczynają się pojawiać. Umysł staje się polem bitwy. To, co wydaje się szaleństwem, jest często psychicznym kosztem ciągłej duchowej walki. Utrata kontroli nad emocjami z nadchodzącym poczuciem zagłady, które nigdy nie znika. Płacz, uczucie ucisku, brak motywacji... bez prawdziwego pojęcia dlaczego. Czujesz się jak ciężar w duszy, którego nie można ruszyć. Radość we wszystkim po prostu zaczyna zanikać. I tak naprawdę odkryjesz, że nie będziesz w stanie poczuć prawdziwego szczęścia. Dlatego zaczynasz wykonywać coraz więcej zaklęć, aby coś poczuć.

Żądanie Większej Ofiary.

Silniejsze rytuały i cięższe ofiary nagle stają się potrzebne, aby uzyskać rezultaty. Niektóre bóstwa zaczynają „prosić” o więcej czasu, krwi, energii seksualnej, a nawet krzywdy wyrządzanej innym. To najwyraźniejszy znak, że kontrakt dojrzał do pełnej niewoli. To właściwie jeden z największych wskaźników, że przekroczyło się próg zła i czas uciekać. Może to nastąpić w wizjach lub impulsach. Często jest to moment, w którym osoby praktykujące okultyzm zaczynają samookaleczać się lub sprzedawać duszę. Widzimy ten etap często u celebrytów. Gdy ich sława zaczyna ich deprawować, zaczynają zmagać się z tym, z kim zawarli umowę. I nie był to Bóg.

Nawiedzenia i niepokojące zjawiska w domu.

Przedmioty się poruszają, cienie przemijają, a dom wypełnia ciężar. To, co zaczęło się jako ołtarz kultu, teraz wydaje się bramą dla intruzów! Święta przestrzeń więdźmy staje się nawiedzonym miejscem. Nie ustaje ani nie znika, a zaczyna nieść ze sobą prawdziwe poczucie strachu. Śledzi i obserwuje, i możesz to poczuć. Chce cię straszyć i dręczyć, ponieważ otworzyłeś drzwi i wpuściłeś ich, oczywiście nieumyślnie. Ale teraz ta przestrzeń jest ICH placem zabaw.

Dlaczego tak się dzieje...

W gruncie rzeczy te ataki i żądania wynikają z JEDNEJ prawdy... **świat duchowy działa w oparciu o prawo, a nie według uczuć. I nie chodzi tu też o intencje.**

Kiedy ktoś wzywa duchy lub bóstwa poza Bogiem, zawiera transakcję. W przeciwieństwie do kochającego Boga, który daje hojnie, te istoty działają na zasadzie ścisłej wymiany. Nie dają bez brania. NIGDY. W satanizmie krew jest walutą wymiany. Czaroństwo nie zawsze jest tak oczywiste. Ale nigdy nie jest dobre. Strefa zagrożenia zaczyna się, ponieważ wielu praktykujących nie zdaje sobie sprawy, że podpisali kontrakt, zapalając swoją pierwszą świecę. To, co uważali za przyjaźń z duchem, w rzeczywistości było umową: „Daję ci moc, ty dajesz mi lojalność, poświęcenie lub energię”. Kiedy płatność jest opóźniona lub niesatysfakcjonująca, rozpoczyna się egzekucja.

Egzekwowanie często przybiera formę udręki, choroby, pecha lub straty... metod mających na celu wymuszenie posłuszeństwa.

To, co wydaje się atakiem duchowym, jest w rzeczywistości odpowiednikiem windykacji długów w świecie duchowym. Nazwij ich demonicznymi komornikami, jeśli chcesz. Tak czy inaczej, przychodzą po pieniądze i sprowadzają ze sobą piekło. A w przeciwieństwie do spłacenia czegoś na raty, gdzie obowiązuje zasada: „Nie spłacisz – odbiorą”, ta banda może wejść do twojego domu bez twojej zgody.

Pułapka się zaciska...

Jeśli zostanie zignorowana lub odrzucona bez odpowiedniego uwolnienia, ataki stają się silniejsze. Na początku czarownica traci spokój. Później może stracić zdrowie, relacje lub środki do życia. Niektóre popadają w uzależnienie, szaleństwo, a nawet przedwczesną śmierć. To rzadkie, ale taki poziom ataku bez odpowiedniej ochrony i wiedzy niesie ze sobą przerażające konsekwencje.

To nie przesąd. To naturalny rezultat wiązania się z mocami, które żywią się ludzką witalnością. To, co zaczyna się jako ciekawość, kończy się duchową strefą wojny. Są tacy, którzy pozostają nietknięci, przynajmniej przez długi czas. Zazwyczaj dlatego, że zawarli sojusz lub umowę z ciemnością, by kontynuować mroczne dzieła pod rozkazami.

Strefa zagrożenia czarów to nie tylko upiorne zjawiska czy strach przed karą. To uświadomienie sobie, że każda transakcja w sferze duchowej niesie ze sobą koszt, który prędzej czy później zostanie poniesiony. W porę dostrzeż oznaki...

Wyczerpanie sił, przytłaczające sny, nieudane rytuały, rozpad relacji — to wyraźne sygnały ostrzegawcze. Nie można ich lekce-

ważyć. Ten, kto je dostrzega, nie jest jeszcze stracony — stoi na rozdrożu. Musi wybrać: trwać w zniewoleniu czy zerwać łańcuchy, które nieświadomie sam na siebie nałożył.

I tak... może to również zaatakować ludzi wokół nas.

Czarodziejskie ataki często wymierzone są w tych, których kochamy najbardziej. Dzieci bywają szczególnie wrażliwe na duchowe klimaty. Mogą zacząć mieć koszmary, lęki lub nagle zmiany nastroju, które zdają się przychodzić znikąd. Czasami zauważysz dziecko, które kiedyś było radosne i pewne siebie, a nagle stało się wycofane lub łatwo popada w strach. Nie zawsze jest to coś fizycznego lub emocjonalnego. Czasami jest to duchowe.

Przyjaciele i członkowie rodziny również mogą paść ofiarą czarów. Wróg uwielbia wzniecać konflikty i nieporozumienia między ludźmi, którzy się kochają. Możesz zauważyć dziwne kłótnie bez wyraźnego powodu. Możesz zobaczyć, jak relacje, które kiedyś były spokojne, nagle wypełniają się napięciem. Zauważyłam, że wiele osób wokół mnie zaczęło mieć pecha, wypadki i choroby. Kiedy zamknęłam drzwi, wiele z tego zniknęło. Oczywiście życie płynie dalej, ale zauważyłam znaczną poprawę ogólnej jakości życia, nawet u osób mi najbliższych. Przypadek? Nie ma mowy. Nawet moje nastawienie zaczęło się poprawiać.

Skoro już poruszyliśmy temat tego, dlaczego czary są w rzeczywistości niebezpieczne i szkodliwe, następnym krokiem jest odejście. A teraz bądźcie ostrożni... to nie jest łatwa droga. Ale naprawdę warto!

Rozdział drugi

Odejście od czarów

Czujesz się gotowy, by odejść od czarów?

Doskonale, chwała PANU!

To oczywiste, ale nie jest to takie proste, jak wyrzucenie wszystkich swoich rzeczy związanych z czarami. Niestety, zawarto tajne umowy, które trzeba anulować. Poza tym, bądź przygotowany. Wróg nie chce cię stracić, więc zrobi zamieszanie!

Decyzja o odejściu od czarów rzadko zapada z dnia na dzień. U większości zaczyna się od cichego poruszenia... niepokoju, że rytuały już nie zaspokajają, oraz delikatnego szeptu czegoś większego niż duchy, które kiedyś wzywali. Na początku możesz nawet nie potrafić tego nazwać. Pojawia się jako pytanie: *Czy jest coś więcej niż to?*

Boże powołanie często zaczyna się w tak subtelny sposób. W Piśmie Świętym Eliasza nie spotkał Pana w wietrze ani trzęsieniu ziemi, ale w łagodnym szepcie (1 Krl 19,12). Wielu, którzy odwracają się od praktyk okultystycznych, opisuje podobny szepot:

niespodziewany spokój, gdy słyszą imię Jezusa, nagłą jasność umysłu podczas czytania fragmentu Ewangelii lub opatrnościowe spotkanie z wierzącym, którego cicha wiara rozpala ciękawość.

Odpowiedź na to wezwanie jest kosztowna. Praktyki, które kiedyś dawały poczucie władzy i kontroli, muszą zostać porzucone. Starzy przyjaciele mogą drwić lub dystansować się od ciebie. Tradycje rodzinne mogą poczuć się zagrożone. Jezus nigdy nie ukrywał ceny: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23). Jednak ci, którzy odpowiadają, odkrywają paradoks... utrata dawnego życia staje się bramą do wolności. To niełatwa podróż, ale zdecydowanie warta swojej ceny!

Jeśli stawiasz te pierwsze kroki, wiedz, że nie idziesz sam. Bóg, który cię wzywa, również cię wyposaża. Możesz obawiać się odwetu ze strony sił, z którymi kiedyś walczyłeś, ale ich moc jest ograniczona. Na krzyżu Chrystus rozbroił wszelką władzę duchową (Kol 2,15). Dalsza podróż będzie pełna zmagania, ale stoisz na fundamencie, którego nie da się zachwiać.

Złamanie Przymierzy i Wyrzeczenie się Praktyk!

Porzucenie czarów to coś więcej niż odejście od nawyków; to zdecydowane zerwanie ze starymi więzami. Pismo Święte mówi o tym jako o przejściu z jednego królestwa do drugiego: „On nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna” (Kolosan 1,13). To przejście wiąże się zarówno z duchowym, jak i praktycznym nawróceniem. To zmiana całego życia. Nastawienia, systemu wierzeń, a nawet sposobu ubierania

się i mówienia. Po pierwsze, jeśli opuściłeś sabat, bądź ostrożny. Ataki nadejdą.

Opuszczenie sabatu czarownic może przypominać wyjście z burzy. Kiedy decydujesz się odejść od tego rodzaju ciemności, wróg nie poddaje się po cichu. Ludzie w tym kręgu mogą się przeciwko tobie zwrócić. Mogą szerzyć kłamstwa lub próbować użyć duchowej presji, aby cię z powrotem wciągnąć. Niektórzy mogą nawet zasiać w tobie strach słowami lub tą samą magią, którą za sobą zostawiasz. Ale nie musisz się bać, bo Bóg jest większy.

Biblia mówi w Księdze Izajasza 54, wersecie 17, że żadna broń ukuta przeciwko tobie nie okaże się skuteczna i potępisz każdy język, który powstanie przeciwko tobie w sądzie. Oznacza to, że każde oszczerstwo, każdy szept i każde zaklęcie traci swoją moc, gdy stoisz pod ochroną Boga.

List do Efezjan 6 mówi nam, abyśmy nałożyli pełną zbroję Bożą. Oznacza to, że okrywasz się prawdą, sprawiedliwością, wiarą, zbawieniem i modlitwą. Kiedy codziennie chodzisz z Bogiem, te duchowe ataki nie mogą do ciebie przylgnąć. Jego obecność staje się twoją tarczą. Możesz początkowo odczuwać presję, ponieważ wróg nienawidzi utraty kontroli. Przyjaciele mogą stać się obojętni lub mówić okrutne rzeczy. Niektórzy mogą przekręcać twoją historię lub cię wyzywać. Pamiętaj, co powiedział Jezus w Ewangelii Jana 15, wersecie 18. Powiedział, że jeśli świat cię nienawidzi, wiedz, że Jego pierwszy znienawidził. To znaczy, że jesteś w dobrym towarzystwie.

Sposobem na pokonanie tego jest trzymanie się blisko Boga. Módl się często, czytaj Słowo i wypełniaj swoją przestrzeń uwiel-

bieniem. Wypowiadaj Pismo Święte na głos, ponieważ Słowo Boże przebija się przez kłamstwa i ciemność. Bądź otoczony wierzącymi, którzy będą się z tobą modlić i przypominać ci, kim jesteś teraz.

Psalm 91 mówi, że kto mieszka w ukryciu Najwyższego, odpoczywa w cieniu Wszechmogącego. Tam jest twój pokój. Sabat może rzucać w twoją stronę słowa lub energię, ale nic z tego nie może cię dotknąć, gdy kroczysz w świetle Boga. Jesteś wolny, a ta wolność jest chroniona przez Tego, który nigdy nie przegrywa bitwy.

Czary często obejmują wypowiadane przysięgi, rytuały lub przedmioty, które symbolicznie wiążą osobę z mocami duchowymi. Niezależnie od tego, czy te obietnice były poważne, czy jedynie symboliczne, stanowią one formę porozumienia.

Pierwszym aktem wolności jest nazwanie tych powiązań. Wypisz praktyki, zaklęcia, czary lub przymierza, w których uczestniczyłaś. Nie rozpamiętuj ich na nowo; po prostu uznaj je przed Bogiem. Zapisując je, pamiętaj, że Jezus już zna każdy szczegół i oferuje przebaczenie! Pamiętaj, że nie chodzi o wstyd, chodzi o wolność.

Poniżej znajduje się pełna modlitwa wyrzeczenia się wszelkich spraw związanych z czarami.

*Ojcze Niebieski,
przychodzę do Ciebie dzisiaj ze szczerym sercem. Nie chcę niczego w moim życiu, co oddziela mnie od Ciebie. Przyznaję, że otworzyłam/em drzwi rzeczom, które nie pochodzą od Ciebie. Rzeczom takim jak czary, zaklęcia, wróżby, tarot, astrologia, przewodnicy duchowi, praca z ener-*

gią, kryształy, klątwy, uroki, manifestacje i projekcje astralne. Teraz widzę, że te rzeczy nie są nieszkodliwe ani duchowe w odpowiedni sposób. Pochodzą ze źródła, które Tobie nie służy.

Panie, żałuję za każdy sposób, w jaki uczestniczyłam/em w tych praktykach. Całkowicie się od nich odwracam. Wyznam, że Jezus Chrystus jest moim Panem i Zbawicielem. Wierzę, że umarł za moje grzechy i zmartwychwstał, abym mogła być wolna/abym mógł być wolny. Otrzymuję tę wolność właśnie teraz w Jego imię.

Ojcze, proszę Cię o wybaczenie za te chwile, kiedy szukałam/em wiedzy, pocieszenia lub mocy gdziekolwiek indziej niż u Ciebie. Wybacz mi za każde wypowiedziane przeze mnie słowo, każdy rytuał, który wykonałam/em, i każdy przedmiot, którego użyłam/em, który sprowadził ciemność do mojego życia. Obmyj mnie krwią Jezusa.

Teraz, w imię Jezusa Chrystusa, wyrzekam się wszelkich form czarów, magii i wróżb.

Wyrzekam się wszystkich zaklęć i rytuałów, które wypowiedziałam/em lub wykonałam/em.

Wyrzekam się wszystkich klątw i uroków, które wysłałam/em lub otrzymałam/em.

Wyrzekam się każdego przewodnika duchowego, ducha znachora i fałszywego światła, które próbowały mnie oszukać.

Wyrzekam się wszelkich form pracy z energią i uzdrawiania, które nie mają korzeni w mocy Ducha Świętego. Wyrzekam się każdego aktu projekcji astralnej i każdego połączenia z duchami innymi niż Duch Święty.

Wyrzekam się wszelkich form manifestacji, które próbowały zastąpić modlitwę i wiarę w Ciebie.

Wyrzekam się wszelkiej tajemnej wiedzy, zdolności parapsychicznych lub mocy okultystycznych, które nie pochodzą od Ciebie, Panie.

Zamykam wszystkie drzwi, które otworzyłam/em przed wrogiem, świadomie lub nieświadomie.

Anuluję każde zadanie ciemności przeciwko mnie i mojej rodzinie w imię Jezusa.

Nakazuję każdemu nieczystemu duchowi, który wszedł przez czary lub fałszywe praktyki, aby opuścił moje życie natychmiast i nigdy nie wrócił. Jezus Chrystus jest Panem nade mną i nad moim domem.

Duchu Święty, zapraszam Cię, abyś wypełnił każdą pustkę we mnie Twoim pokojem, Twoją mocą i Twoją obecnością. Naucz mnie, jak chodzić w prawdzie. Zastąp zamieszanie jasnością. Zastąp strach wiarą. Zastąp ciemność światłem.

Ojcze, poświęcam Ci mój umysł, moje ciało i mojego ducha. Poświęcam Ci mój dom, moje relacje i moją przyszłość. Niech każda dziedzina mojego życia przynosi chwałę Twojemu imieniu.

Dziękuję Ci, Panie, za przebaczenie mi, za oczyszczenie mnie i za uwolnienie mnie. Od tej chwili należę całkowicie do Ciebie.

Jezu, jesteś moim Panem, moim Zbawicielem i moim Obrońcą. Ufam Ci całym sercem i postanawiam podążać za Tobą do końca życia. W potężne imię Jezusa Chrystusa, Amen.

Pozbywanie się przedmiotów, które przypominają o przeszłości...

Gdzie ich nie widać, tam o nich nie myślisz!

Wielu uważa za pomocne usunięcie lub zniszczenie przedmiotów związanych z dawnymi rytuałami, taliami tarota, kryształami używanymi do rzucania czarów, amuletami, grimuarami.

To nie przesąd; to symboliczny akt zamknięcia drzwi, które postanowiliśmy zostawić za sobą. W Dziejach Apostolskich 19,19 nowi wierzący w Efezie publicznie spalili swoje magiczne księgi, nie dlatego, że papier miał moc, ale aby jasno wyrazić swoją wierność. Pozbądź się tych przedmiotów bezpiecznie i dyskretnie. Jeśli podczas tego narasta w tobie niepokój, zaproś zaufanego chrześcijańskiego przyjaciela lub pastora na wspólną modlitwę. Nie „karmisz” strachu; deklarujesz wolność.

Poszukiwanie wspólnoty i duchowej ochrony!

Izolacja to żyzny grunt dla pokus. Pierwsi naśladowcy Jezusa gromadzili się na modlitwę, nauczanie i wzajemne wsparcie (Dzieje Apostolskie 2:42).

Poszukaj kościoła lub małej grupy wierzących w Biblię, w której możesz podzielić się swoją historią bez popadania w sensację. Poproś członka kościoła lub dojrzałego wierzącego, aby poprowadził cię przez tę przemianę. Ich rolą nie jest kontrola, ale wsparcie i modlitwa. Obecność kogoś, kto zna się na czarach, jest również niezbędna! Rozważ chrzest, jeśli nie byłeś ochrzczonej od czasu, gdy zaufałeś Chrystusowi.

Chrzest to nie magia... to publiczny znak śmierci dla starego życia i zmartwychwstania do nowego z Jezusem. W rzeczywistości ZRYWA również wiele duchowych więzi! Wielu ludzi wywodzących się ze środowisk okultystycznych opisuje chrzest jako potężny moment uwolnienia i radości. Kiedy zostałam ochrzczona, świat znów stał się kolorowy! Jak wtedy, gdy byliśmy dziećmi... Ja również poczułam, jak ciężar spada ze mnie, gdy wynurzyłam się z wody. Zdecydowanie wierzę, że zrywa on wiele łańcuchów okultyzmu.

Kiedy wspomnienia powracają...

Zerwanie starych więzów nie wymaże wspomnień ani nie uciszy natychmiast każdej myśli. Niektóre zapachy, piosenki lub sny mogą ciągnąć cię z powrotem. Kiedy tak się stanie, powiedz prawdę na głos: „Należę do Jezusa. Stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Koryntian 5,17).

Z czasem ból tych wspomnień zniknie, zastąpiony wdzięcznością za Boże ocalenie. I nie martw się, to może trochę potrwać! Ja, nawet dwa lata później, wciąż miałam retrospekcje i też ulegałam pokusom. Ale z czasem robi się łatwiej, czas leczy rany.

Wprowadzenie do duchowej walki.

W chwili, gdy odchodzisz od czarów i zwracasz się ku Jezusowi, możesz poczuć opór. Wypływają na powierzchnię stare lęki. Ludzie, którym kiedyś ufałaś, mogą kwestionować twoją decyzję.

Pokusy szepczą. Te doświadczenia mogą wydawać się tajemnicze lub przerażające, ale Pismo Święte wyraźnie je nazywa... walką duchową.

Biblia opisuje życie jako walkę między światłem a ciemnością, ale głosi również, że Chrystus już zwyciężył.

„Bo nie toczymy boju przeciw krwi i ciału, lecz przeciw zwierzchnościom, przeciw władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw duchowym siłom zła na wyżynach niebieskich.” (Efezjan 6,12).

Ten werset nie oznacza, że każda porażka jest atakiem demonicznym, ani nie zaprasza do paranoi. Po prostu przyznaje, że niewidzialne siły sprzeciwiają się dziełu Bożemu. Dobrą nowiną jest to, że Jezus pokonał je na krzyżu (Kolosan 2,15). Walczysz z powodu zwycięstwa, a nie dla niego.

Rozpoznawanie pola bitwy!

Uwierz mi, wróg NIE chce cię puścić. I będzie próbował nad tobą pracować na wiele sposobów, kiedy opuścisz świat czarów. Duchowy sprzeciw często działa poprzez zwyczajne okoliczności. Wróg nie jest wszechobecny, ale uwolni swoje demony, aby przesłuchać tych, którzy ośmielą się spróbować opuścić jego królestwo.

Oto kilka sposobów, w jakie możemy rozpoznać codzienne pole bitwy po ucieczce z ciemności:

Wewnętrzna presja – Nagłe fale niepokoju, poczucia winy lub potępienia, które przeczą Bożej łasce.

Pokusa – Zaproszenie do powrotu do starych nawyków lub relacji, które kiedyś wydawały się silne. Nie zdziw się, jeśli ludzie zaczną prosić cię o zaklęcia lub odczyty częściej niż kiedykolwiek wcześniej.

Napięcie w relacjach – Nieporozumienia lub konflikty, których celem jest odizolowanie cię od wspierającej społeczności. Często taktyką wroga jest pozostawienie cię w samotności.

Wyzwalacze – Czasami wróg będzie wykorzystywał sytuacje lub ludzi, aby spróbować wywołać starą reakcję. W tym momencie musisz rozwinąć siłę i samokontrolę.

Nie każda trudność ma charakter nadprzyrodzony. Życie wiąże się ze stresem, zalem i konfliktami międzyludzkimi. Rozeznanie jest kluczowe. Zapytaj: *Czy to zbliża mnie do Chrystusa, czy oddala od Niego?*

To pytanie często wyjaśnia, czy coś jest normalnym wyzwaniem, czy duchowym rozproszeniem. To wszystko jest całkowicie NORMALNE, nawiasem mówiąc. I zmiana z pewnością zajmie trochę czasu. Okultyzm to styl życia, a nie tylko praktyka. Miej łaskę dla siebie, aby wyjść z ciemności.

Zacznijmy od tego, co jest najważniejsze: czym jest najpełniejsza duchowa ochrona?

Zbroja Boża!

W Biblii jest cały fragment, który mówi, jak nałożyć zbroję Bożą. Zakładaj ją każdego dnia! Słynna metafora Pawła z Listu do Efezjan 6 stanowi codzienny plan działania:

Pas Prawdy – Poznaj i mów Słowo Boże. Przecistawiaj się kłamstwom Pismem Świętym.

Pancerz Sprawiedliwości – Pamiętaj o swojej pozycji w Chrystusie, a nie o osiągnięciach.

Buty Gotowości – Pozostań zakotwiczony w pokoju ewangelii; bądź szybki w wybaczeniu i pojednaniu.

Tarcza Wiary – Zaufaj obietnicom Boga, gdy atakują wątpliwości lub lęki.

Hełm Zbawienia – Strzeż swojego umysłu pewnością, że należysz do Jezusa.

Miecz Ducha – Aktywnie stosuj Pismo Święte w modlitwie i rozmowie.

Modlenie się tymi prawdami na głos może zmienić twoją perspektywę ze strachu na pewność siebie. Krew Jezusa to MOC ponad wszelkimi mocami. Ta zbroja jest duchowo niezniszczalna. Dlatego pamiętaj, aby się chronić. Po prostu ogłaszaj zbroję Bożą nad sobą każdego dnia!

Masz ochronę, ale teraz potrzebujesz światła, które cię poprowadzi. Biblia poprowadzi cię w każdym kierunku, ale kiedy Jezus powrócił do Nieba, zostawił nam Ducha Świętego.

I dzięki temu otrzymujemy rozeznanie. W ten sposób będziesz mógł nawigować przez życie w duchu, unikając zła i skłaniając się ku dobru.

Praktyczne rozeznanie!

Pozostań ugruntowany we wspólnocie: Izolacja potęguje strach. Kontynuuj spotkania z kościołem lub małą grupą. Nawet jeśli odbywa się to online, upewnij się, że masz kilka pobożnych osób, do których możesz się zwrócić. Czasami naprawdę potrzebujemy tej dodatkowej pary oczu.

Uważaj na swoje bodźce: Muzyka, media i przyjaźnie gloryfikujące okultyzm mogą otworzyć stare drzwi.

Szukaj równowagi: Nadmierne uduchowienie każdego problemu prowadzi do wyczerpania. Utrzymuj zdrowe nawyki... sen, ćwiczenia, pożywne jedzenie jako część swojej obrony.

Możesz czuć się nieprzygotowany do walki, ale pamiętaj: zwycięstwo jest już zapewnione. Strategia wroga to zastraszanie, a nie dominacja. List Jakuba 4,7 podaje prostą strategię: „Poddajcie się więc Bogu, przeciwstawiajcie się diabłu, a ucieknie od was”. Poddanie i opór: dwa małe słowa o ogromnej mocy. Trzymaj się blisko Chrystusa, a ciemność straci swój uścisk.

Koszmary senne i paraliż senny.

Dla wielu osób, które porzucają czary, noc może wydawać się najtrudniejszym polem bitwy. Możesz obudzić się ze snów, które są żywe, przytłaczające lub niepokojąco znajome... sceny dawnych rytuałów, szeptu duchów przeszłości, obrazy, które napawają cię strachem. Te doświadczenia mogą sprawiać wrażenie, jakby ciemność, którą opuściłeś, sięgała po ciebie. Możesz również mieć paraliż senny lub czuć, że coś próbuje cię uciskać w łóżku. Przerazające, owszem. Ale wobec Boga NIE ma to ŻADNEJ mocy. Możesz to powstrzymać.

Nie jesteś sam i nie jesteś bezsilny.

Nazywanie doświadczenia bez paniki!

Koszmary senne po poważnej zmianie w życiu są powszechne. Psychologowie zauważają, że kiedy zrywamy z długo utrzymywanymi nawykami, nasza podświadomość często powraca do tych wspomnień, przetwarzając żal i stres.

Demony atakują nas, gdy jesteśmy wrażliwi, a sen jest jednym z nich! Pismo Święte wspomina również o niewidzialnym sprzeciwie (Ef 6,12). „Czy sen jest działaniem mózgu, czy to sortowanie wspomnień, czy duchowa próba zastraszenia, odpowiedź jest ta sama: ujawnij to przed światłem Chrystusa.

Praktyczny krok: Trzymaj mały notes przy łóżku. Po przebudzeniu zanotuj kilka linijek o śnie i o tym, jak się czułeś. Nadanie mu

nazwy przełamuje tajemnicę i pomaga dostrzegać wzorce bez obsesji. Bóg często może nam objawić ataki demoniczne podczas snu, ponieważ Biblia mówi, że będziemy śnić o prorocत्वach.

Odpoczynek w obecności Boga.

Psalmcy oferują nam słowa na noc pełne strachu:

„W spokoju się położę i zasnę, bo Ty sam, Panie, sprawiasz, że bezpiecznie mieszkam” (Psalm 4,9).

„Kiedy się lękam, ufam Tobie” (Psalm 56,3).

Przeczytaj trochę na głos przed snem. Niektórzy włączają spokojną muzykę uwielbieniową lub powoli odmawiają Modlitwę Pańską, skupiając się na każdym fragmencie. Te praktyki nie są amuletami; przypominają, że Bóg jest blisko. Demony NIENAWIDZĄ Słowa Bożego. To naprawdę robi ogromną różnicę gdy składasz deklarację w duchu!

Opieka fizyczna ma znaczenie.

Koszmary wydają się duchowe, ale ciało i dusza są połączone. Utrzymuj stały rytm snu. Ogranicz kofeinę lub ciężkie posiłki późno w nocy. Porozmawiaj z lekarzem, jeśli bezsenność lub ataki paniki utrzymują się. Czasami to duchowe, czasami fizyczne. Dbanie o swoje ciało jest częścią czczenia Boga (1 Koryntian 6,19-20) i wzmacnia cię w walce z duchowym oporem! Jesteśmy stworzeni na obraz Boga, pamiętaj.

Zaproś zaufane wsparcie!

Nie noś tego ciężaru sam. Podziel się nawracającymi snami z pastorem, doradcą lub dojrzałym chrześcijańskim przyjacielem. Jeśli wypłynie na powierzchnię przeszła trauma... nadużycie, strach, manipulacja, profesjonalna terapia może pomóc ci uzdrowić wspomnienia, które mogą wywołać koszmary.

Jeśli kiedykolwiek poczujesz się przytłoczony lub niepewnie z powodu swoich myśli, natychmiast skontaktuj się z infolinią kryzysową w swoim kraju lub z zaufaną osobą wspierającą. Szukanie pomocy to akt odwagi, a nie słabości.

„Panie Jezu, Ty jesteś światłem, którego żadna ciemność nie pokona. Oddaję moje noce w Twoje ręce. Strzeż mojego umysłu, wycisz moje serce i pozwól, aby Twoja obecność wypełniła ten pokój. Naucz mnie spoczywać w Twoim zwycięstwie i obudź mnie Twoim pokojem”.

Módl się tym na głos, jeśli chcesz, lub dostosuj to do własnych słów! Siła tkwi nie w formule, ale w Tym, do którego się zwracasz. W TWOIM OJCU W NIEBIE!

Pokusa powrotu.

Kiedy odchodzisz od czarów lub jakiegokolwiek duchowej ciemności, najtrudniejszą rzeczą nie zawsze jest odejście, ale pozostanie wolnym. Pokusa powrotu może być silna. Możesz tęsknić za poczuciem kontroli, energią lub myślą, że możesz sprawić, że wszystko wydarzy się samemu. Czasami możesz nawet odczuwać dziwną pustkę lub dezorientację i zastanawiać się, czy postąpiłeś właściwie. To normalne. Wróg zawsze próbuje sprawić,

by ludzie zwątpili w swoją wolność, ponieważ stracił nad nimi kontrolę.

Prawda jest taka, że pokusa często przychodzi w towarzystwie znajomych rzeczy. Stare nawyki mogą wydawać się nieszkodliwe, gdy wzywają cię po imieniu. Może pojawi się film lub post o manifestacji. Może ktoś zaproponuje ponowne odczytanie twoich kart „tylko dla zabawy”. A może czujesz niepokój i myślisz, że zapalenie świecy lub odprawienie rytuału pomoże ci uspokoić umysł. Wydaje się to błahe, ale to są chwile, w których musisz się zatrzymać i przypomnieć sobie, do kogo teraz należysz.

Biblia mówi w Liście Jakuba 4,7: „Poddajcie się więc Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was”. To oznacza, że nie musisz walczyć z pokusą bojąc się. Walczysz z nią, zwracając swoje serce ku Bogu. Kiedy stare myśli powrócą, natychmiast się módl. Powiedz coś prostego, na przykład: *„Panie, wybieram Cię. Już nie potrzebuję tych rzeczy”*. Nie potrzebujesz długich, skomplikowanych słów. Siła nie tkwi w tym, co mówisz, ale w tym, do kogo to mówisz.

Czasami ludzie wracają do czarów, ponieważ szukają pocieszenia. Tęsknią za poczuciem kontroli. Ale prawdziwy pokój nigdy nie pochodzi z kontroli. Pochodzi z poddania się Bogu.

Duch Święty daje ci pokój, który pozostaje nawet w niepewnych chwilach. Kiedy poczujesz potrzebę sięgnięcia po coś duchowego, co nie pochodzi od Boga, zatrzymaj się i odetchnij. Następnie zaproś Ducha Świętego, aby wypełnił tę przestrzeń. Zdziwisz się jak szybko Jego obecność przyniesie spokój i siłę.

Otaczaj się ludźmi, którzy kroczą w Świetle. Przebywanie w towarzystwie innych wierzących robi ogromną różnicę. Nie musisz być idealny, aby przynależeć. Musisz tylko chcieć wzrastać. Podziel się swoją historią z kimś, kto cię rozumie. Kiedy wyprowadzasz rzeczy na Światło, pokusa traci swoją moc. Ciemność rozkwita w ukryciu, ale nie przetrwa w obecności prawdy i miłości. FAKT.

Niech twój dom i twoje serce będą pełne Słowa Bożego. Czytaj trochę każdego dnia, nawet jeśli to tylko jeden werset. Słowo Boże jest żywe i przypomina ci, kim jesteś w Chrystusie. Włącz muzykę uwielbieniową. Módl się na głos. Mów o życiu nad sobą. Te proste rzeczy budują duchową siłę. Im bardziej pozostajesz w kontakcie z Bogiem, tym mniej miejsca na stare nawyki, które mogłyby cię odciągać.

Pamiętaj, że Jezus nie uwolnił cię tylko raz. On idzie z tobą każdego dnia. Rozumie twoje myśli, lęki i słabości. Nie czeka na twoją porażkę. Dopinguje cię, abyś szedł dalej w wolności. List do Filipian 1,6 mówi: „Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, dokończy je”. Nie robisz tego sam. Kiedy nadejdzie pokusa, przypomnij sobie, że niczego nie tracisz. Znalazłeś coś o wiele lepszego. Czary mogły dawać moc, ale nigdy nie dawały spokoju. Jezus oferuje zarówno miłość, jak i autorytet! Taki, który przynosi życie, a nie ciężar. Za każdym razem, gdy mówisz „nie” starym sposobom, stajesz się silniejszy w nowych. Tak jak w przypadku każdego nawyku, który z czasem co raz bardziej się utrwala!

Jeśli się potkniesz, nie poddawaj się. Po prostu wróć do Boga i powiedz: „Ojcze, zawaliłem, ale wciąż wybieram Ciebie”. Jego

miłosierdzie się nie kończy. On cię podniesie i pomoże ci zacząć od nowa. Wolność nie polega na doskonałości. Chodzi o wytrwałość i wiarę.

Zaszedłeś za daleko, żeby się cofnąć. Bóg ma dla ciebie cel o wiele większy niż cokolwiek, co mogłyby zaoferować czary. Trzymaj się tego. Kroc z Nim, dzień po dniu, a zobaczysz, o ile jaśniejsze staje się życie, gdy pozostajesz blisko Światła.

Pustynna analogia!

Wyjście Izraelitów z Egiptu NAPRAWDĘ odzwierciedla tę walkę. Uwolnieni z niewoli, wciąż tęsknili za egipskim jedzeniem i tej dawnej, znajomej wygody (Wj 16). Podobnie wolność w Chrystusie może przypominać wędrowanie po pustyni przed dotarciem do ziemi obiecanej. Bóg posługuje się pustynią, by uczyć zaufania. Może to być przerażające, a nawet kuszące, by się COFNAĆ. Ale... ziemia obiecana jest przed nami, jeśli tylko przejdziemy przez „zaginione ziemie”. Będzie to trudne. Na początku aspekt pustyni naprawdę pomógł mi zrozumieć, przez co ja przechodziłam. Nawet Jezus musiał przez nią przejść i być kuszonym przez wroga! Ale jedno wiemy... właśnie wyszliśmy z piekła. Gdziekolwiek idziemy, nie może być gorzej niż to, z czego właśnie się wyrwaliśmy.

Ochronne bariery dla serca!

Bądź szczery z Bogiem. Pokusa traci moc, gdy wypowiada się ją na głos. Módl się po prostu: *„Ojcze, czuję się przyciągnięta/y do tego, co zostawiłam/em. Pomóż mi pragnąć Ciebie bardziej niż pocieszenia”*. On może poradzić sobie z twoimi lękami, twoimi rozterkami i

wszystkimi twoimi pytaniami. Mów do Niego bez barier, ponieważ twoja szczerość w pełni pozwala Bogu wejść, aby ci pomagał i cię prowadził.

- Oprzyj się na wspólności! Jeśli możesz.

Zadzwoń do zaufanego wierzącego lub mentora, gdy poczujesz natchnienie. Odpowiedzialność to nie wstyd... to dzielenie się siłą.

Kiedy wróg widzi, że jesteśmy sami, ma większą szansę aby skłonić nas do poddania się i sprawienia, by wpaść w jego pułapkę.

Zadzwoń do ludzi, powiedz im. Oni wypowiedzą nad tobą słowa mocy i ochrony!

- Zastąp, nie tylko usuwaj.

Wypełnij przestrzeń kiedyś zajmowaną przez rytuały praktykami dającymi życie: studiowaniem Pisma Świętego, uwielbieniem, aktami służby. Spacerów pośród natury, muzyka i sztuki kreatywne mogą również w zdrowy sposób sprostać tęsknocie za pięknem i tajemnicą.

- Pamiętaj o swojej tożsamości.

To kim jesteśmy nie jest definiowane przez naszą przeszłość. „Jeśli ktoś jest w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. Stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5,17). Nie jesteś już czarownicą. Jesteś dzieckiem BOGA.

Czujesz się zagubiony i bezsilny.

Odchodząc od czarów, możesz czuć, że straciłeś swoją moc. Pamiętaj, że moc została pożyczona, nigdy nie była twoja. A z tą mocą wiąże się ogromna odpowiedzialność. I oczywiście zapłata. Możesz również czuć się podatny na ataki czarownic, nie będąc w stanie odeprzeć magii. Bądźcie spokojni, nie ma nic potężniejszego niż Duch Święty. Żadne czary nie będą miały na was wpływu. To podstępne kłamstwo wroga, że nagle stajecie się słabi, bo tak naprawdę jesteście w bezpiecznej pozycji.

Na tej drodze są takie okresy, kiedy ekscytacja nowym początkiem znika, a droga przed tobą wydaje się pusta. Stare życie odeszło, ale nowe jeszcze w pełni się nie ukształtowało. Każdego ranka możecie budzić się z pytaniami: *Gdzie jest Bóg? Dlaczego czuję się tak beznadziejnie? Czy popełniłam/em błąd?* To poczucie duchowej suszy może być niepokojące, ale nie oznacza to, że jesteście porzuceni.

Normalne „pomiędzy”.

Pismo Święte pokazuje, że okresy pustyni są normalne dla tych, których powołuje Bóg: Mojżesz spędził czterdzieści lat w Midianie, zanim objął przywództwo nad Izraelem. Dawid ukrywał się w jaskiniach, zanim włożył koronę. Jezus spędził czterdzieści dni na pustyni, zanim rozpoczął swoją posługę. Każdy z nich doświadczył ciszy i oczekiwania. Pustynia nie jest karą... to przygotowanie. Odziera z iluzji kontroli i uczy polegania na obecności Boga, a nie na uczuciach. Możesz poczuć się odizolowany i wszystko może zacząć „zwolnić”, gdy Bóg zacznie od pierwszego kroku.

Zrozumienie Pustki.

Pozostawienie czegokolwiek wiąże się z żalem. Nawet czarów. To zupełnie normalne, że odczuwasz smutek, a nawet tęsknisz za tym. Zwłaszcza jeśli było się w tym przez długi czas! Nie miej z tego powodu wyrzutów sumienia, ponieważ jest to tak naprawdę część procesu puszczania tego co stare.

- Żal za starym życiem.

Nawet niezdrowe schematy potrafią wydawać się jak dom. Odstąpienie od nich może zostawić cichy ból. To duża zmiana — i będzie się wiązać z niepewnością, a nawet smutkiem.

- Emocjonalne i fizyczne zmęczenie.

Wielkie życiowe zmiany wyczerpują energię. Brak snu lub utrzymujący się niepokój mogą potęgować duchową suszę. Nie oczekuj, że od razu po odejściu będziesz ‘płonąć dla Boga’ albo czuć pełnię Jego Ducha. W rzeczywistości przygotuj się na to, że będziesz potrzebować dużo odpoczynku, gdy duchowo zaczniesz się uspokajać. Czarostwo jest bardzo intensywne — a teraz wreszcie będziesz mógł zwolnić.

- Ukryte dzieło Boga

Czasami Pan pozwala na „ciemną noc duszy”, aby wiara stała się głębsza niż emocje. Prawdopodobnie zaczniesz patrzeć na rzeczy przez pryzmat prawdy, a nie oszustwa. Będzie ci trudno to zaakceptować, a nawet możesz czuć się winny z powodu niektórych

rzeczy, których się dopuściłeś. Bądź spokojny, wszystko jest normalne. A Bóg będzie z tobą nad tym pracował. „Ucisz się przed Panem i czekaj na Niego cierpliwie” (Psalm 37,7).

PRZYPOMNIENIE – Po każdym wyzwaniu przychodzi nagroda. Po każdym ataku przychodzi zwycięstwo. Wytrwaj. Przełom często następuje po ciężkich okresach duchowej walki.

Łagodne prowadzenie Boga.

Czasami Bóg przemawia w nieoczekiwany sposób w porze suchej: stosowne słowo od przyjaciela, fragment, który nagle rezonuje, prosty moment piękna natury. Te drobne dary przypominają ci, że On nie odszedł. On jest TUTAJ!

Pamiętaj o obietnicy Jezusa: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mateusza 28,20). Obecność, a nie osiągnięcia, jest kotwicą.

Jak Bóg demaskuje i usuwa złych ludzi.

W miarę jak wzrastasz w Chrystusie, możesz zauważyć, że pewne relacje lub sytuacje zaczynają się zmieniać. Przyjaciele, którym kiedyś ufałeś, odchodzą. Ludzie z ukrytymi motywami nagle zostają ujawnieni. Zaproszenia, które kiedyś wydawały się kuszące, tracą swoją atrakcyjność. Na początku te zmiany mogą wydawać się bolesne lub dezorientujące, ale wielu wierzących odkrywa, że Bóg używa ich jako ochrony.

Możesz również spotkać się z atakiem, zwłaszcza jeśli opuszczasz grupy lub sabaty. Nie bądź tym zaskoczony, ponieważ jest to bardzo powszechne w duchowej przemianie. Nie ma znaczenia, co ludzie ci okazują. Mogą robić i mówić, co im się podoba. Ale Bóg widzi POD powierzchnią. Nawet jeśli my nie. Fragmenty Biblii wielokrotnie pokazują, że Bóg zna każdą motywację:

„Człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, ale Pan patrzy na serce” (1 Sam 16,7).

„Nic w całym stworzeniu nie jest ukryte przed Bogiem” (Hb 4,13).

Kiedy czyjś wpływ wciąga cię z powrotem w niewolę lub szkodzi twojej wierze, Pan często wydobywa prawdę na światło dzienne... czasami stopniowo, czasami nagle. Jeśli ktoś planuje cię skrzywdzić, uwierz mi, Bóg go usunie! Stopniowo uczymy się ufać, że On wie to, czego nie jesteśmy świadomi. Oddanie kontroli Bogu, aby wiedział, co jest dla nas najlepsze, może być trudne, ale warte zachodu.

Najczęstsze sposoby, w jakie Bóg przynosi jasność!

Zacznij szukać sposobów, w jakie Bóg będzie do ciebie mówił. To bardzo różni się od New Age, a Jego głos zawsze jest obecny w tle. Bóg porusza się dopiero wtedy, gdy dostrzeżesz Jego ostrzeżenie.

- Subtelny dyskomfort – rozmowa, która kiedyś wydawała się normalna, teraz pozostawia cię niespokojnym. Uważaj.

Duch Święty często szturcha cię przez wewnętrzny niepokój. On też nie zniknie.

- Zmiana okoliczności – przyjaciel się przeprowadza, praca się kończy, drzwi niespodziewanie się zamykają. To, co wydaje się stratą, może być delikatnym Bożym przekierowaniem. Zaufaj, gdy to nastąpi, ponieważ Bóg może być bezlitosny, odwracając cię od niebezpieczeństwa.
- Ujawnione motywy – Słowa lub czyny ujawniają egoizm, manipulację lub ukryte intencje. Zamiast się cieszyć, odpowiedz modlitwą i zdrowymi granicami. Zwróć na to szczególną uwagę.

Praktykowanie rozeznania bez podejrzeń...

Boża ochrona nigdy nie jest licencją na paranoję. Jesteśmy powołani, by kochać ludzi, nawet tych, którzy się nam sprzeciwiają... zachowując przy tym mądrość. Nie oznacza to jednak, że mamy ich trzymać w swoim życiu.

- Módl się o wgląd, nie o plotki. Proś Boga, aby pokazał ci, co musisz wiedzieć i strzegł twojego serca przed osądem. Nie pozwól, by ten czas wywołał plotki lub dramaty, po prostu poznaj prawdę.
- Szukaj mądrej rady (dobrej rady). Kiedy czujesz się nieswojo w związku, porozmawiaj z zaufanym przyjacielem, mentorem lub dojrzałym wierzącym. Uważam, że kościół jest pomocny, zwłaszcza dla osób z darem proroczym. Nie bój się

też być szczerym, prawdziwi naśladowcy ani Jezus cię nie osądzą!

- Ustal jasne granice. Zdrowy dystans to nie brak uprzejmości. Sam Jezus często stronił od tłumów i toksycznych debat (Łk 5,16). Chroń się, zwłaszcza gdy wychodzisz z New Age – jesteś szczególnie podatny na ataki.

Pamiętaj o słowach Jezusa!

„Każdy, kto dla mnie opuści dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i odziedziczy życie wieczne” (Mt 19,29).

Bóg często wypełnia tę lukę nowymi przyjaciółmi, ludźmi, którzy zachęcają cię do chodzenia drogą i dzielą twoje oddanie Chrystusowi.

Wybierz przebaczenie.

Ujawnienie czyichś złych intencji może wzbudzić gniew lub gorz. Ale przebaczenie jedynie przykuwa cię do przeszłości. Choć jest to trudne, wyzwoli cię. Szczerze. „Odpuszczajcie, jak i Pan wam przebaczył” (Kol 3,13).

Przebaczenie nie oznacza usprawiedliwiania krzywdy ani znoszenia mądrych granic: oznacza wyrzeczenie się prawa do zemsty i zaufanie Bożej sprawiedliwości.

Osobista wskazówka...

Możesz być zaskoczony, kogo Bóg zacznie obnażać i usuwać z twojego życia. To będzie bolało. Ale nie trzymaj się tego, bo skończy się o wiele gorzej! Pozwól Bogu działać, ponieważ szczególnie w czarach możesz spotkać naprawdę złamanych ludzi, którzy nie mają dobrych intencji. Pozwól im odejść.

Kiedy Bóg usuwa szkodliwe połączenia, tworzy przestrzeń dla nowego wzrostu. Nie reaguj na żadne ataki, módl się przeciwko nim. Zostaniesz oddzielony od świata, więc nie dziw się, jeśli poczujesz się tak, jakbyś stał z boku i patrzył na wszystko z zewnątrz.

Pamiętaj, kim jesteś w CHRYSTUSIE. Ludzie będą mieli najróżniejsze opinie, ale jedynym osądem, który się liczy, jest Bóg. Ludzie są wadliwi; dlatego nikt nie ma prawa czepiać się twoich wad, kiedy ma swoje własne.

Rozdział trzeci

Uzdrowianie z Bogiem

Uzdrowianie umysłu i serca. Za tobą naprawdę długa droga. To nie jest łatwe zadanie. Odejście od czarostwa uwalnia cię od duchowej niewoli, ale wspomnienia, nawyki i rany z przeszłości nie znikają z dnia na dzień. Niektóre są głębokie, związane z latami doświadczeń, relacji czy traum, które ukształtowały to, jak postrzegasz siebie i Boga.

Uzdrowianie jest nie tylko możliwe — jest częścią Bożej obietnicy. Ale rozwija się krok po kroku.

Pragnieniem Boga jest odnowienie!

Wróg dąży do zniszczenia. Jezus dąży do uzdrowienia! Wiemy to, ponieważ Biblia jest bogata w obrazy odnowienia:

„On leczy złamanych na duchu i przewiązuje ich rany” (Ps 147,3).

„Wynagrodzę wam lata, które pożarła szarańcza” (Jl 2,25).

Te wersety przypominają nam, że celem Boga nie jest po prostu ucieczka z ciemności, ale pełnia. On jest tak samo oddany odnowie twojego życia wewnętrznego, jak i ratowaniu cię. Cokolwiek straciłeś, On ci to odda. Sama jestem tego żywym świadectwem. Bóg tak wiele odnowił w moim życiu, szczególnie w moim związku. Długa historia, którą może kiedyś w pełni opowiem. Ale nie ma niczego, czego Bóg nie mógłby naprawić.

Dbanie o umysł.

Twoje życie myślowe prawdopodobnie zostało ukształtowane przez przeszłe praktyki... być może mantry, schematy wróżbiarskie lub lęki przed duchowym odwetem. Te mentalne koleiny mogą działać automatycznie. Z czasem jednak się zmieniają. Od tego polecam zacząć. Poświęć trochę czasu każdego dnia na czytanie lub słuchanie Biblii, pozwalając jej prawdom zmienić te wzorce. List do Rzymian 12,2 nazywa to „odnowieniem umysłu”. Często zauważam, że kiedy nie trwam w Słowie Bożym, pozostawiam wrogowi wiele miejsca na powrót.

Terapia i poradnictwo.

Chrześcijańskie lub wrażliwe na wartości poradnictwo może dostarczyć narzędzi do radzenia sobie z traumą, lękiem lub natrętymi myślami. Bóg często posługuje się wykwalifikowanymi specjalistami w ramach swojego dzieła uzdrawiania. SOZO jest w tym fantastyczne! Zwykle oferują to w kościołach, więc zapytaj.

Przeszłam wiele terapii po odejściu od czarów i bardzo mi to pomogło. Upewnij się, że znają duchowy kontekst sytuacji!

Świadome praktyki.

Proste ćwiczenia oddechowe lub rozmyślanie nad jednym wersem („Ucisz się i wiedz, że Ja jestem Bogiem” – Ps 46,10) pomagają uspokoić gonitwę myśli. Kiedy wszystko staje się zbyt przytłaczające, odchodzę i proszę o Boży pokój. Bez rozpraszania się, wycisz się. Jak On mówi! Zatrzymaj się, świat jest wystarczająco szalony.

Naprawa serca.

Odejście od czarów może wywołać smutek: utratę wspólnoty, żal z powodu dokonanych wyborów lub gniew związany z przeszłymi krzywdami. Jeśli ktoś doświadcza duchowego ataku, wie już, ile szkód potrafi on wyrządzić. Zdrady, okropne nieszczęście, trauma... to się kumuluje. Bóg zna każde serce. Wie, ile to kosztowało. Ale potrzebuje, by otworzyć się na Niego i poprosić Go o pomoc. Warto powiedzieć Bogu wszystko. On słyszy.

Przebaczenie i uwolnienie.

Przebaczenie tym, którzy cię zranili lub oszukali, nie jest usprawiedliwieniem ich czynów. Ono uwalnia twoje serce z ich uścisku. Proś Boga o siłę do wybaczenia, nawet jeśli uczucia pozostają w tyle. Może to również poważnie zakłócić twoje własne plany i proces uzdrawiania. Nienawiść wymaga WIELE energii. To zdecydowanie jedna z najtrudniejszych części podążania za Bogiem. Ponieważ nie zawsze potrafimy zaakceptować to, co się wydarzyło, nie mówiąc już o próbie wybaczenia komuś. Ale sam akt powiedzenia tego i uwolnienia się od tego, poruszy dla ciebie góry w sferze duchowej.

Otrzymywanie nowej radości.

Stwórz przestrzeń na działania, które przynoszą radość... muzykę, sztukę, czas spędzony na łonie natury, wspólnotę z przyjaciółmi, którzy wzmacniają twoją wiarę. Pamiętaj, co NAPRAWDĘ cię uszczęśliwia. Powrót do dzieciństwa działa w moim przypadku. Bóg zacznie przynosić ci nowe życie i źródła radości, i zazwyczaj nie w sposób, w jaki byś myślał. Zacznesz odczuwać nową wdzięczność i dziecięcą radość nawet w najgorszych okolicznościach.

Oznaki uzdrowienia.

Niezależnie od tego, czy będziesz się starał/a, czy nie, Bóg cię uzdrowi. Czary wyrządzają wiele szkód, a Bóg zaczyna działać tak szybko, jak to możliwe. Z czasem możesz zauważyć:

- Mniejszą intensywność wspomnień z minionych rytuałów.
- Rosnącą zdolność do reagowania na bodźce modlitwą zamiast paniki.
- Pojawiające się poczucie celu i spokoju.
- Brak „troski” o typowe irytujące sytuacje, brak kontroli nad zewnętrznymi okolicznościami.
- Umiejętność myślenia o smutnych lub trudnych rzeczach z różnych punktów widzenia.

To dowody cichego działania Ducha Świętego. W końcu działa On od wewnątrz. Osobiście doświadczyłam szybkiego uzdrowienia ze strony Boga w różnych sytuacjach, innym razem było ono znacznie wolniejsze.

Pozostań cierpliwy.

Uzdrowienie rzadko przebiega po prostej linii. Niektóre dni będą lekkie, inne ciężkie. Świętuj małe zwycięstwa i pamiętaj o zapewnieniu Pawła: „Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa” (Flp 1,6). W świecie, w którym wszystko musi się spieszyć, uzdrowienie wymaga czasu.

Jak usłyszeć Boga.

Jednym z najczęstszych pytań, jakie ludzie zadają sobie po odejściu od czarów, jest: *„No dobrze, teraz podążam za Jezusem... ale jak właściwie Go usłyszeć?”*. To trafne pytanie. Prawdopodobnie przyzwyczaiłeś się do rytuałów oczyszczających lub szybkich znaków, a teraz próbujesz zrozumieć, jak wygląda prawdziwa komunikacja z Bogiem? Dobra wiadomość jest taka: On naprawdę mówi, po prostu z czasem nauczysz się to zauważać.

Zaczynaj od Biblii!

Bóg przemawia przede wszystkim przez swoje Słowo. Pomyśl o nim jak o SMS-ach, które nigdy nie tracą ważności. Nie potrzebujesz ogromnych fragmentów każdego dnia... czasami wystarczy jeden werset. Czytając, pytaj: *„Boże, co mi pokazujesz o Sobie, o mnie lub o dniu dzisiejszym?”*.

Pobierz aplikację „Święta Biblia”. Wyświetla się z jednym werse-tem dziennie!

To niesamowite, jak werset, który widziałeś setki razy, może na-agle trafić do ciebie w nowy sposób. On nigdy nie przestaje mówić przez Słowo. Zawsze osobiście sięgam do Psalmów i Przysłów. Ale Mateusz, Marek, Łukasz i Jan powiedzą ci najwięcej o Jezusie. Często otwieram Biblię na chybił trafił i pytam Boga, co mam przeczytać. I oto, zawsze czeka na mnie mądrość.

Zwróć uwagę na delikatne podpowiedzi...

Duch Święty często przemawia w cichy, wewnętrzny sposób. Może czujesz silne przynaglenie, żeby sprawdzić, co u przyja-ciela, albo pojawia się wciąż powracająca myśl, która mówi: „*Po-czekaj, zanim podejmiesz tę decyzję*”. I ona nie znika.

Oto szybkie sprawdzenie! Boże podpowiedzi zawsze są zgodne z Biblią i zazwyczaj przynoszą trwałą spokój, a nie panikę czy wstyd. Czasami będzie to przypominać myśl lub uczucie, któ-rego nie możesz zmienić. Z czasem zaczniesz rozpoznawać dzia-łanie Ducha Świętego. Pamiętaj... to nigdy nie jest złe uczucie, chyba że jesteś nakłaniany do unikania czegoś lub ucieczki z ja-kiegoś miejsca.

Stwórz przestrzeń do słuchania...

Modlitwa to nie tylko mówienie, to także słuchanie. Spróbuj za-cząć lub zakończyć dzień kilkoma minutami ciszy. Jeśli masz go-nitwę myśli, zanotuj, o czym myślisz, a następnie wróć do ciszy. Prosta modlitwa działa: „*Panie, jestem tutaj. Słucham*”.

Nie martw się, jeśli czujesz się niezręcznie. Jak każda przyjaźń, ta również staje się łatwiejsza z praktyką. Znajdź czas i przestrzeń, aby po prostu pobyc z Bogiem. Który, nawiasem mówiąc, mieszka w tobie. On jest zawsze obecny, w każdej minucie. Bez rozproszenia możemy o wiele lepiej rozpoznać Jego obecność. Muszę teraz świadomie starać się siedzieć w ciszy i nie dać się rozproszyć przez świat zewnętrzny.

To właśnie tam Bóg przemawia... w naszej ciszy. Trudniej jest słuchać i skupić się w chaosie.

Oprzyj się na zaufanych osobach...

Bóg uwielbia posługiwać się innymi wierzącymi, aby potwierdzić to, co mówi. Może to być kazanie w kościele, które odpowiada na pytanie, o które się modliłeś, lub rada przyjaciela, która jest idealna. Jeśli myślisz, że Bóg mówi ci coś ważnego, powiedz o tym komuś, kto ma oparcie w Biblii. Praca zespołowa utrzymuje cię w równowadze. Otaczaj się ludźmi, którzy będą cię podnosić na duchu, wspierać, zachęcać i mówić ci prawdę! To, z kim przebywasz, naprawdę ma znaczenie!

Zauważaj otwarte i zamykające się drzwi w życiu...

Czasami wskazówki pojawiają się jako okazje, które po prostu od razu mają sens lub drzwi, które nie drgną, bez względu na to, jak mocno naciskasz. Nie chodzi o odczytywanie tajnych kodów w każdym zbiegu okoliczności, ale gdy okoliczności, Biblia i ten wewnętrzny spokój się ze sobą zgadzają, warto zwrócić na to uwagę. Bóg działa szybko, gdy się do Niego zwracamy, więc ob-

serwuj, co idzie naprzód, a co zostaje zatrzymane. Kiedy wpuścisz Boga do swojego życia, On bardzo szybko zamknie wszystkie drzwi wejściowe do tego, co nie jest dla ciebie dobre. Tylko zwróć na to uwagę!

WAŻNE!

- Bóg nie zaprzeczy swojemu Słowu. Jeśli jakaś idea kłóci się z Biblią, to nie pochodzi od Niego!
- Bez pośpiechu. Presja i panika to czerwone flagi. Boży czas buduje zaufanie. Wróg to tylko lęk, Bóg nie.
- Łaska, nie strach. Duch Święty przekonuje, aby pomóc ci wzrastać, a nie zmiażdżyć cię. Wszystkie oskarżenia pochodzą od szatana, nigdy od Boga.

„Panie, pomóż mi zrozumieć, co mówisz, poprzez Biblię, w chwilach ciszy, poprzez mądrych przyjaciół. Daj mi uszy, abym słyszał i odwagę, abym podążał za Tobą”. To wszystko. To nie jest magiczna formuła.

Spróbuj tego!

Zanotuj chwile, kiedy werset, rozmowa lub nagle poczucie spokoju zdawały się wskazywać ci właściwy kierunek. Zdziwisz się, jak wiele razy Bóg użyje powtórzenia czegoś, aby zwrócić twoją uwagę! Na przykład, widząc ten sam werset biblijny trzy razy w ciągu jednego dnia.

Słyszenie Boga nie polega na podążaniu za głosami czy znakami... chodzi o przyjaźń. Z czasem zdasz sobie sprawę, że mówi więcej, niż myślałeś, a Jego głos... łagodny, stały i kochający, znacznie wydawać ci się tak znajomy, jak głos bliskiego przyjaciela. Zawsze odkrywam, że to właśnie ten głos się nie zmienia. Moje emocje zmieniają się cały czas, mój lęk podsuwa mi kłamstwa. Ale prawda Boga pozostaje niewzruszona.

Osobista rada – Bądź szczery z Bogiem. Jesteś z Nim bezpieczny. On już zna twoje serce i wszystko, przez co przeszedłeś. Rozmawiając z Bogiem, zaproś Go do środka, aby uzdrowił te obszary. Nie powstrzymuj się. Wyrzuć z siebie wszystko. Niezależnie od tego, czy to mówisz, czy piszesz. On cię słyszy i uzdrowił mnie już z tak wielu rzeczy. Zwłaszcza z gniewu.

Kiedy Bóg zaczyna otwierać i zamykać drzwi...

Kiedy naprawdę zaczynasz zwracać swoje serce ku Bogu, wszystko zaczyna się zmieniać. Czasami wydaje się to łagodne, jak powolny wschód słońca. Innym razem czujesz, jakby cały twój świat wywrócił się do góry nogami. Zaczynasz zauważać, że pewne rzeczy po prostu już nie działają. Okazje, które kiedyś wydawały się idealne, nagle się zamykają. Ludzie, o których myślałeś, że będą w twoim życiu na zawsze, zaczynają odpływać. Plany, o których byłeś pewien, że pochodzą od Boga, zaczynają się rozpadać.

To nie kara. To ochrona.

Kiedy decydujemy się w pełni podążać za Bogiem, On zaczyna sprzątać dom. Otwiera drzwi prowadzące do pokoju, celu i rozwoju. Zamyka te, które trzymałyby nas w chaosie lub kompromisie. Może to być niewygodne, ponieważ zazwyczaj najpierw budujemy rzeczy po swojemu. Wkładamy czas, energię i emocje w relacje, pracę lub marzenia, które wydają się słuszne w danej chwili. Ale czasami budujemy na chwiejnym fundamencie, a gdy Bóg wkracza, nie ogranicza się jedynie do naprawiania. Burzy to, co niestabilne, aby móc odbudować wszystko na Skale – na prawdzie, na Jego Słowie, na wierze, która nie zawali się, gdy nadejdą burze.

Ten czas burzenia może być trudny do zrozumienia. Możesz się zastanawiać, dlaczego wszystko wydaje się rozpadać, akurat gdy decydujesz się postępować według woli Boga. Ale tak naprawdę to znak, że On działa. Usuwa to, co nie ma trwać, aby to, co ma trwać, mogło zapuścić korzenie. To jak remont domu. Nie da się zbudować czegoś solidnego na pęknięciach. Bóg kocha cię za bardzo, by pozwolić ci zadowolić się fundamentem, który nie udźwignie ciężaru twojego powołania.

Kluczem jest wytrwanie w tym procesie. Kiedy drzwi się zamkną, nie panikuj. Nie próbuj ich ponownie otworzyć. Zaufaj, że Bóg wie, co się za nimi kryje. Kiedy drzwi otworzą się, nawet jeśli cię przerażają, przejdź odważnie.

Stań na skale, skupiając się na Nim. Trwaj w modlitwie. Zachowaj miękkość serca. Niech Jego Słowo przypomina ci, że twoje bezpieczeństwo nie pochodzi z tego, co możesz kontrolować. Pochodzi z tego, kim On jest. Z czasem dostrzeżesz ten schemat. Każde zamknięte drzwi tworzyły przestrzeń dla czegoś lepszego. Każde złamane serce otwierało przestrzeń na uzdrowienie.

Każde rozczarowanie skierowało cię ku czemuś silniejszemu. Zrozumiesz, że wstrząs nie miał cię zniszczyć. Miał cię osadzić na solidnym gruncie. Kiedy Bóg odbudowuje życie, może wyglądać inaczej, niż można było sobie wyobrazić. Ale będzie mocne. Będzie prawdziwe. I będzie trwałe, ponieważ tym razem zostało zbudowane na Skale.

Rozdział czwarty

Poznawanie Bożej Drogi

Podążanie za Bogiem i życie w New Age to dwa zupełnie różne światy. I przejście ze starych dróg na nowe może być trudne. Ten rozdział pomoże ci zrozumieć, że sposób działania Boga różni się od tego, co wcześniej mogło wydawać się znajome. Wróg nie potrafi tworzyć — może jedynie kopiować i podrabiać dzieło Boga. Tym właśnie jest New Age. Choć pewne rzeczy mogą wydawać się podobne, ich źródło jest całkowicie inne. Oto kilka punktów wyjścia do poznania Bożej Drogi i zrozumienia, czym różni się ona od praktyk New Age.

Modlitwa vs manifestacja.

Na pierwszy rzut oka modlitwa i manifestacja mogą wydawać się podobne. Obie wymagają skupienia, intencji i nadziei na coś, czego jeszcze nie widzimy. Ale pod powierzchnią czerpią z zupełnie innych źródeł. Modlitwa ma swoje korzenie w relacji, to rozmowa z Bogiem, żyjącym Stwórcą, który nas kocha i wie, co jest dla nas najlepsze. Manifestacja natomiast ma swoje korzenie w nas samych. Uczy, że jeśli będziemy mieć właściwe myśli lub

emanować właściwą energią, wszechświat da nam to, czego pragniemy. Różnica może wydawać się niewielka, ale duchowo jest najważniejsza.

Kiedy się modlimy, uznajemy, że Bóg jest źródłem wszystkiego i że Jego wola jest mądrzejsza od naszej. To akt poddania się. Jezus doskonale to zobrazował w Modlitwie Pańskiej:

„Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi”. Modlitwa mówi: „Boże, ufam Tobie”. Manifestacja mówi: „Ufam sobie”. Modlitwa szuka obecności Boga; manifestacja szuka osobistej kontroli.

Wiara w modlitwie opiera się na tym, kim jest Bóg. Jego charakterze, obietnicach i dobroci. Modlimy się nie po to, by wykręcać Mu rękę, ale by dostosować nasze serca do Jego celów. Manifestacja odwraca tę wiarę od Boga i wprowadza ją w proces. Uczy, że twoje myśli, emocje i „wibracje” tworzą rzeczywistość, jakby wszechświat był automatem reagującym na twoją energię. Ale biblijnie nie ma neutralnego „wszechświata”, który rozdawałby błogosławieństwa. Jest tylko Stwórca i Jego stworzenie, a kiedy usuwamy Boga z centrum, pozostawiamy otwarte drzwi dla wszelkich duchowych wpływów, które mogłyby zareagować. Właśnie tam cicho zaczyna się oszustwo nas!

Sercem modlitwy jest poddanie; sercem manifestacji jest kontrola. Modlitwa kształtuje nas w ludzi, którzy odzwierciedlają serce Boga. Przemienia nasze pragnienia, tak aby były zgodne z Jego. Manifestacja próbuje nagiąć rzeczywistość do naszych pragnień. Traktuje moc duchową jako narzędzie do wykorzystania, a nie relację, którą należy pielęgnować. Ta zmiana kieruje uwagę do wewnątrz, a to, co zaczęło się jako „pozytywne nastawienie”,

może łatwo przerodzić się w pychę, poleganie na sobie, a nawet bałwochwalstwo.

Kiedy się modlimy, zapraszamy Ducha Świętego. Ducha prawdy, aby działał i poruszał się w naszym imieniu. Kiedy manifestujemy, omijamy tę boską osłonę. W chwili, gdy próbujemy powołać coś do istnienia poza Bożym autorytetem, wkraczamy na duchowe terytorium, które nie należy do nas. Wróg nie ma nic przeciwko drobnym „sukcesom”, jeśli oznacza to odciągnięcie nas od zależności od Pana. Pozwoli, by wszystko zdawało się działać, o ile zastąpi to nasze zaufanie do Boga zaufaniem do siebie.

Ostatecznie modlitwa i manifestacja przynoszą dwa bardzo różne rodzaje owoców. Modlitwa prowadzi do pokoju, pokory i przemiany, skupia nas na woli Bożej, nawet gdy Jego odpowiedź brzmi „czekaj” lub „jeszcze nie”. Manifestacja może prowadzić do niepokoju, pychy i zagubienia, ponieważ wywiera na nas presję. Jeśli nie działa, obwiniamy siebie. Jeśli działa, zaczynamy wierzyć, że mamy kontrolę. Tak czy inaczej, tracimy odpoczynek, który płynie z pozwolenia Bogu być Bogiem.

Oto prawda: manifestacja usuwa Boga z tronu i umieszcza na nim siebie. Jak już kilka razy mówiłam, tak naprawdę nie wiemy, co jest dla nas dobre. Ale Bóg wie.

Intuicja New Age kontra rozeznanie dane przez Boga.

Po odejściu od czarów czy innych praktyk New Age może być trudno rozpoznać, co jest jedynie intuicją, a co prawdziwym prowadzeniem Ducha Świętego. Oba mogą wydawać się prze-

czuciem lub nagłą wiedzą, więc jak je odróżnić? Nie jestem jeszcze ekspertem w tej dziedzinie, ale do tej pory nauczyłam się kilku rzeczy...

Czym właściwie jest „intuicja”.

W kręgach New Age intuicję często opisuje się jako kontakt z „wyższym ja”, energią uniwersalną lub kosmicznymi wibracjami. Zazwyczaj chodzi o zwrócenie się do wewnątrz... zaufanie uczuciom, wibracjom lub subtelny sygnałom, które rzekomo wysyła wszechświat.

Może to wydawać się nieszkodliwe, ale koncentruje się na sobie jako źródle. W zasadzie mówisz: „Jestem swoim własnym przewodnikiem, swoją własną prawdą”. W New Age bardzo często ufa się znakom, bo intuicja, jak już wiemy, odwraca uwagę od wroga. I w rzeczywistości często prowadzi nas do totalnego chaosu.

Co Biblia nazywa „rozeznaniem”?

Rozeznanie jest inne. To dar od Boga, zdolność do jasnego widzenia rzeczy z pomocą Ducha Świętego.

- Zakorzenione w relacji. Zaczyna się od poznania Jezusa i wypełnienia Jego Duchem. Kiedy naprawdę poznasz obecność Boga, zaczniesz rozumieć, kiedy do ciebie mówi.

- Zgodne z Pismem Świętym. Boże prowadzenie nigdy nie zaprzecza Jego Słowu. Nigdy. Jeśli jest sprzeczne z tym, co mówi Biblia, to nie jest to głos Boga!
- Przynosi owoce. Prawdziwe rozeznanie prowadzi do pokoju, mądrości i miłości... a nie do strachu czy pychy. Jest dla dobra wszystkich, a nie tylko dla nas samych. I przyniesie dobry rezultat.

Pomyśl o tym mniej jako o „zaufaj swojej intuicji”, a bardziej jako o „zaufaj głosowi Boga i pozwól Mu ukształtować swoje instynkty”. Nasze myśli i uczucia kłamią i mogą nas prowadzić na manowce w ferworze chwili. Bóg tego nie robi!

Kluczowa różnica.

Rozeznanie nie tworzy podziałów ani nienawiści. Stwarza wyostrzoną obserwację. W czarach wielu usprawiedliwia niechęć do kogoś lub bycie dla niego niemiłym, ponieważ po prostu odczuwają „złe wibracje”. Kiedy tak naprawdę to wróg próbuje wzniecić konflikt.

- Wibracja intuicji: „Coś jest nie tak z tą osobą; po prostu nie podoba mi się jej energia”.
- Wibracja rozeznania: „Czuję aby zachować ostrożność, więc modlę się i sprawdzam to z Pismem Świętym, zanim podejmę działanie”.

Obaj coś zauważają. Różnica polega na tym, gdzie zwracasz się z tym... do siebie po odpowiedzi, czy do Boga po jasność. Jeśli pracujemy z ego, będziemy szukać tylko odpowiedzi, które działają dla nas. Z Bogiem szukamy prawdy, nawet jeśli boli.

Jak wzrastać w rozeznaniu.

- Trzymaj się blisko Boga. Regularna modlitwa i czas spędzony z Biblią dostrajają twoje serce do Jego częstotliwości. Gdy tylko poznasz, co Bóg czuje i jak brzmi, w mgnieniu oka zaczniesz działać w oparciu o swoje rozeznanie.
- Sprawdź owoc. Czy wgląd prowadzi do pokoju, miłości, cierpliwości i samokontroli (Ga 5,22-23). Pamiętaj, że oskarżenie i poczucie winy pochodzą od wroga, podobnie jak wszelkie silne uczucia paniki.
- Zaproś Mądre Głosy. Porozmawiaj o tym z dojrzałymi wierzącymi, którym ufasz. Ludzie często odkrywają, że ich rozeznanie, jeśli pochodzi od Boga, jest zgodne!
- Bądź cierpliwy. Boże kierownictwo często rozwija się z czasem, a nie w pośpiechu.
- Rozmawiaj z Bogiem. W swojej głowie. Zwróć uwagę na to, jak się czujesz po zadaniu mu pytań. Zaczniesz rozpoznawać TAK od NIE.

„Duchu Święty, pomóż mi odróżnić moje własne myśli od Twojego prowadzenia. Umocnij mnie w Twoim Słowie i daj mi pokorne serce, abym podążał za prawdą”.

W skrócie...

Intuicja New Age mówi: „Spójrz w głąb siebie; masz wszystkie odpowiedzi”.

Boże rozeznanie mówi: „Spójrz na Pana; On jest źródłem mądrości”.

Jedno sprawia, że gonisz za wibracjami; drugie zakotwicza cię w żywej relacji z Tym, który zna całą historię. Pamiętaj, że Bóg wie NAJLEPIEJ, my nie! I On nigdy cię nie skieruje na złą drogę. Wróg jednak robi dokładnie to samo. Dlatego twoja intuicja w czarach i New Age często prowadziła cię w mroczne miejsca. To nie był Bóg. Kiedy Bóg prowadzi cię przez życie, nigdy nie wpędzi cię w nieszczęście. Bo ma plany, by zapewnić ci pomyślność.

xxx

Przeprowadźmy test!

(12 pytań... refleksja i uczciwość są ważniejsze niż szybkość.)

Instrukcja: *W każdej sytuacji wybierz odpowiedź, która najlepiej odzwierciedla Twoją reakcję. Śledź swoje odpowiedzi; poniżej znajduje się przewodnik po punktacji i refleksji.*

1. Słyszenie Głosu Boga.

Czujesz silne wewnętrzne natchnienie do dokonania poważnej zmiany w życiu. Nie jesteś pewien, czy to Bóg, czy Twoje własne pragnienia. Co robisz najpierw?

- A. Działam natychmiast, silne wrażenia to zawsze Duch.
- B. Modlę się, porównam to z Pismem Świętym i szukam pobożnej rady.
- C. Czekać biernie, aż pojawi się nadprzyrodzony znak.
- D. Podążaj za swoimi uczuciami; jeśli czujesz spokój, to musi być słuszne.

2. Pismo Święte kontra emocje.

Czytasz werset, który podważa coś, w co zawsze wierzyłeś lub co do czego czułeś się dobrze. Jaka jest Twoja reakcja?

- A. Odrzucam to, Bóg nie prosiłby mnie o zmianę tego, co wydaje się prawdą.
- B. Proszę Ducha Świętego, aby pomógł mi zrozumieć i poddać się autorytetowi Pisma Świętego.
- C. Poszukam innych interpretacji, które pasują do moich preferencji.
- D. Unikam myślenia o tym; to zbyt niekomfortowe.

3. Doświadczenia duchowe.

Przyjaciel dzieli się „proroctwem” dotyczącym twojej przyszłości. Brzmi zachęcająco, ale nieco przeczy Pismu Świętemu. Jak reagujesz?

- A. Przyjmę je, każde proroctwo, które niesie nadzieję, musi pochodzić od Boga.
- B. Dokładnie sprawdzę je w świetle Słowa Bożego i potwierdzenia Ducha.
- C. Przyjmę je, ale pominię te fragmenty, które wydają mi się niewłaściwe.
- D. Zignoruję wszelkie proroctwa; Bóg już nie mówi w ten sposób.

4. Przewodnictwo we wspólnocie.

Twoi przywódcy kościelni podejmują decyzję, której nie do końca rozumiesz. Co robisz?

- A. Plotkuję z innymi, aby poznać ich opinię.
- B. Modłę się o mądrość, ufam przywództwu, o ile nie sprzeciwia się Pismu Świętemu i szukam zrozumienia.
- C. Natychmiast zakładam, że się mylą.
- D. Cicho wycofam się z kościoła.

5. Rozpoznawanie oszustwa.

Nauczyciel, którego podziwiasz, czyni cuda, ale często nieznacznie przekręca Pismo Święte. Jak rozpoznajesz prawdę?

- A. Cuda dowodzą, że pochodzą od Boga.
- B. Porównuję każdą naukę z Pismem Świętym i owocami Ducha.
- C. Skupiam się na cudach i ignoruję resztę.
- D. Podążam za popularną opinią na jego temat.

6. Walka duchowa.

Czujesz ucisk lub zamieszanie w swoim domu. Jaka jest twoja pierwsza reakcja?

- A. Modlę się i ogłaszam autorytet Chrystusa nad swoim domem.
- B. Wpadam w panikę dzwonię do kogoś innego, aby to naprawił.
- C. Ignoruję to i mam nadzieję, że zniknie.
- D. Korzystam tylko z fizycznych lub świeckich rozwiązań.

7. Owoce Ducha.

Jakie dowody są najważniejsze przy rozeznawaniu, czy coś pochodzi od Boga?

- A. Czy to jest ekscytujące i nadprzyrodzone.
- B. Czy przynosi pokój, pokorę i owoce podobne do Chrystusa.
- C. Czy jest popularne.
- D. Czy przynosi mi to osobiste korzyści.

8. Przekonanie a potępienie.

Czujesz się winny po moralnym upadku. Co Twoim zdaniem oznacza to uczucie?

- A. Bóg mnie karze.
- B. Duch Święty przekonuje mnie do pokuty i przyjęcia łaski.
- C. Powinienem się ukryć i unikać modlitwy.
- D. To tylko mój umysł; grzech tak naprawdę nie ma znaczenia.

9. Decyzje w szarej strefie.

Nie jesteś pewien czegoś, o czym Biblia nie wspomina bezpośrednio. Jak postępujesz?

- A. Zrobię to, jeśli sprawia mi to przyjemność.
- B. Zapytam: „Czy to uwielbi Boga i zbuduje innych?”
- C. Zapytam przyjaciół, którzy myślą podobnie jak ja.
- D. Całkowicie unikam wszystkich szarych stref, obawiam się popełniania błędów.

10. Słuchanie w modlitwie.

Podczas modlitwy przychodzi myśl, która wydaje się mądra, ale egoistyczna. Jak ją sprawdzić?

- A. Jeśli brzmi mądrze, to musi pochodzić od Boga.
- B. Zbadam to w świetle Pisma Świętego i natury Chrystusa.
- C. Zignoruję to, nigdy nie ufam wrażeniom.
- D. Postępuję zgodnie z tym, jeśli jest to dla mnie korzystne.

11. Rola pokoju.

Czujesz spokój w związku z decyzją, która jest sprzeczna z biblijną radą. Czym jest prawdziwy pokój?

- A. Każde uczucie spokoju oznacza, że Bóg to aprobuje.
- B. Prawdziwy pokój jest zgodny z posłuszeństwem i świadectwem Ducha.
- C. Pokój nie ma znaczenia; po prostu robię to, co chcę.
- D. Podążam za pokojem, nawet jeśli jest to sprzeczne z prawdą.

12. Rozeznanie i pokora.

Kiedy ktoś cię duchowo koryguje, jak reagujesz?

- A. Jestem defensywny... Znam swoją drogę z Bogiem.
- B. Słucham pokornie, sprawdzam jego słowa i szukam potwierdzenia w modlitwie.
- C. Odrzucam korektę, to sprawa między mną a Bogiem.
- D. Czuję wstyd i wycofuję się.

Przewodnik punktacji: Przyznaj sobie punkty za pytanie:

A = 1 punkt

B = 3 punkty

C = 2 punkty

D = 0 punktów

Całkowity potencjał - 36 punktów.

Wyniki i refleksja:

30-36 punktów → Dojrzałe rozeznanie:

Konsekwentnie badasz rzeczy z Pismem Świętym i Duchem Świętym, a nie emocjami czy popularnością. Nieustannie praktykuj pokorę i modlitwę.

22-29 punktów → Rozwijanie rozeznania:

Uczysz się dobrze badać rzeczy, ale nadal możesz ulegać wpływom emocji lub strachu. Trwaj w Słowie i często szukaj pobożnej rady.

13–21 punktów → Rozwijanie świadomości:

Pragniesz poznać Bożą prawdę, ale możesz zbyt mocno polegać na uczuciach lub ludziach. Skup się na poznaniu charakteru Boga poprzez Pismo Święte i posłuszeństwo.

0–12 punktów → Podatność na zwiedzenie:

Możesz mylić emocje lub zewnętrzne znaki z głosem Boga. Proś Ducha Świętego, aby odnowił twój umysł i poprowadził cię ku prawdzie. To proces!

Odpowiedzi!

1. B. Módl się, porównuj to z Pismem Świętym i szukaj pobożnej rady. Głos Boga nigdy nie przeczy Jego Słowu (2 Tm 3,16–17; 1 J 4,1). Mądra rada potwierdza kierunek (Prz 11,14).
2. B. Proś Ducha, aby pomógł ci zrozumieć i poddać się autorytetowi Pisma Świętego. Pismo Święte, a nie uczucia, jest ostatecznym standardem prawdy (Hbr 4,12; Ps 119,105).
3. B. Dokładnie je sprawdzaj w świetle Słowa Bożego i potwierdzenia Ducha Świętego. Proroctwo musi być zgodne z Pismem Świętym i przynosić pobożne owoce (1 Tes 5,20–21; 1 J 4,1–3).

4. B. Módl się o mądrość, ufaj przywództwu, chyba że jest sprzeczne z Pismem Świętym, i szukaj zrozumienia. Bóg ceni pokorę i jedność; bunt bez powodu otwiera drzwi błędowi (Hbr 13,17; Jk 3,17).
5. B. Porównuj każdą naukę z Pismem Świętym i owocami Ducha. Same cuda nie dowodzą prawdy (Mt 7,22–23; Ga 5,22–23). Zdrowa doktryna jest testem.
6. A. Módl się i ogłaszaj władzę Chrystusa nad swoim domem. Wierzący mają władzę w Chrystusie, aby przeciwstawić się wrogowi (Łk 10,19; Ef 6,10–18).
7. B. Czy przynosi pokój, pokorę i owoc podobny do Chrystusa. Praca Ducha przynosi pobożne owoce (Mt 7,16–17; Ga 5,22–23).
8. B. Duch Święty przekonuje mnie do pokuty i przyjęcia łaski. Przekonanie pociąga mnie do pokuty; potępienie odpycha (Rz 8,1; J 16,8).
9. B. Zapytaj: „Czy to uwielbi Boga i zbuduje innych”? Wszystkie czyny powinny przynosić chwałę Bogu i budować innych (1 Kor 10,31; Rz 14,19).
10. B. Zbadaj je w świetle Pisma Świętego i natury Chrystusa. Każda myśl musi być zgodna z charakterem Chrystusa (2 Kor 10,5; J 10,27).

11. B. Prawdziwy pokój jest zgodny z posłuszeństwem i świadectwem Ducha. Prawdziwy pokój podąża za sprawiedliwością i prawdą (Iz 32,17; Kol 3,15).

12. B. Słuchaj pokornie, badaj ich słowa i szukaj potwierdzenia w modlitwie. Mądry przyjmuje karcenie; pycha zaślepia rozeznanie (Prz 12,15; Jk 1,19–20).

Podsumowanie...

„Prawidłowe” odpowiedzi, te, które odzwierciedlają dojrzałe, biblijne rozeznanie, to B na prawie każde pytanie, z wyjątkiem pytania nr 6, które jest A.

Kluczowy schemat: Boże prowadzenie jest potwierdzone przez Pismo Święte, Ducha Świętego, mądre rady i owoce podobne do Chrystusa, a nie przez emocje, popularność czy zjawiska nadprzyrodzone.

Przechodzimy od polegania na sobie i naszych emocjach, które, jak wiemy, mogą się zmieniać w każdej chwili, do skupiania się na twardej prawdzie. Nie można się pomylić z Bożym rozeznaniem. Jego owce rozpoznają Jego głos! I nie martw się, potrzeba trochę treningu, aby je wzmocnić.

Od „Boskiej Kobiecości” do ukochanej Córki!

Jeśli spędziłaś czas w duchowości New Age lub bogini, prawdopodobnie słyszałaś takie zwroty jak „zaakceptuj swoją boską kobiecość”, „oddaj głos bogini w sobie” lub „uwolnij świętą moc kobiecości”.

Może to brzmieć budująco... kto nie chce czuć się silny i ceniony? Ale przesłanie często sprowadza się do tego, że jesteś ostatecznym źródłem mocy. Ponownie, to duża odpowiedzialność do udźwignięcia.

Kiedy spotykasz Jezusa, historia się zmienia. Twoja wartość i siła nie znikają, w końcu osiadają na solidnym i autentycznym fundamencie. Uważam, że warto to rozważyć, ponieważ jedną z największych atrakcji czarostwa jest wzmocnienie pozycji kobiet. To, co wydaje się być kluczem do mocy każdej kobiety, jest jednym z największych oszustw i pułapek.

Idea Boskiej Kobiecości...

Trend „boskiej kobiecości” mówi, że każda kobieta nosi w sobie część uniwersalnej energii bogini.

Obiecuje wzmocnienie poprzez rytuały, cykle księżyca, zmysłowość i samouwielbienie. Kluczem jest... jaźń. Co działa na mnie, co mnie uzdrawia, czego chcę, co potrafię, do czego jestem uzdolniona...

Skupiamy się na sobie, odnajdźmy boginię w sobie, obudźmy

swoją ukrytą magię. Haczyk... Prosi nas o dźwiganie ciężaru, którego nigdy nie miałyśmy dźwigać... bycia swoim własnym źródłem mocy, mądrości i zbawienia. To ogromna odpowiedzialność, nic dziwnego, że byliśmy tak zestresowane przez cały czas. Więc jeśli wszystko pójdzie nie tak, to nasza wina. W którym momencie moc staje się izolacją... kiedy przestajemy prosić o pomoc? A będąc boską kobietą, nigdy jej nie potrzebujemy. Ponieważ jesteśmy „boginiami”. I dlatego te kobiety są wypalone do szpiku kości. Nie mają niczego, co by je wspierało, poza mocą, którą czują, że mają same w sobie. Ale mam dobrą wiadomość.

Bóg jest ojcem DZIEWCZYN. A kiedy zobaczysz, jak naprawdę uzdrawia i troszczy się o swoje córki, myśl o boskiej kobiecości sprawi, że uciekniesz jak najdalej. Wolność, która wynika z pozwolenia wszechmocnemu Stwórcy na przejęcie władzy, daje CI szansę, by naprawdę cieszyć się życiem. Przyjrzyjmy się bliżej Bogu i Jego córkom.

Boża wizja kobiecości.

Istnieje piętno, że chrześcijaństwo uciska kobiety. Wyrwane z kontekstu, niektóre wersety mogą sprawiać takie wrażenie. Jednak Bóg w rzeczywistości bardzo chroni swoje córki. Biblia o kobietach...

- Córka, nie bóstwo. Jesteś stworzona, kochana i adoptowana do rodziny Boga (Rzm 8,15).
- Nosicielka obrazu. Odzwierciedlasz charakter Boga, ale nie jesteś małym bogiem. Jesteś cudownie i z podziwem stworzona na Jego obraz!

- Wzmocniona przez Ducha. Prawdziwa siła pochodzi z Ducha Świętego mieszkającego w tobie (DzAp 1,8), a nie z przekazywania kosmicznej energii.

Bóg jest TATĄ DZIEWCZYN! Czy wiesz, że jest cały werset, który mówi o tym, jak Bóg ZIGNORUJE modlitwy mężczyzny, który źle traktuje swoją żonę? Tak... On bardzo opiekuje się swoimi córkami. W Biblii nie ma ani jednego przypadku, w którym Bóg nie odpowiedziałby na modlitwy kobiety.

Nie chodzi o wycofanie się, ale o wejście w relację, w której Bóg daje moc, a ty w niej krocysz. W rzeczywistości jest to najwyższa ochrona!

Moc pod władzą Jezusa.

Jezus daje swoim naśladowcom, mężczyznom i kobietom, duchową władzę, ale jest to Jego władza, nie nasza. Duch Święty przychodzi do nas, nie tworzymy mocy energii. To wszystko On, jesteśmy tylko naczyniem dla niej!

Wyobraź to sobie jako noszenie odznaki! Moc nie tkwi w samej odznace, ale w Tym, który za nią stoi. NIE MA mocy większej niż Duch Święty. Ale w przeciwieństwie do czarów, ta moc nie ma na celu wyrządzania krzywdy. I nie będzie służyć samozadowoleniu.

- Władza nad strachem. Możesz modlić się z ufnością, wiedząc, że ciemność nie ma do ciebie prawa (Łk 10,19).
- Autorytet do kochania i służenia. Siła objawia się jako odwaga do wybaczenia, stawania w obronie prawdy, troszczenia się o

cierpiących.

Ten autorytet/moc nie nadyma cię, uwalnia cię, abyś żył odważnie i bez lęku. Nie musisz z nim walczyć... po prostu bądź pod jego wpływem.

Jak wyjść z mentalności „bogini” ...

- Wyrzeknij się starych praktyk. Pomódl się o coś prostego: *„Jezu, uwalniam się od wszelkich więzów kultu bogini lub samoubóstwienia. Należę do Ciebie”*.
- Wypełnij przestrzeń. Zastąp stare rytuały czytaniem Pisma Świętego, uwielbieniem i wspólnotą. Zrozum, że Bóg jest Ojcem DZIEWCZYN!
- Potwierdź swoją tożsamość. Mów prawdę Bożą nad sobą: *„Jestem umiłowaną córką Króla, wybraną i bezpieczną”*. Bóg wie, kim naprawdę jesteś, nikt inny. Trwaj w tej prawdzie!
- Pozostań w kontakcie. Chodź z zaufanymi wierzącymi, którzy przypominają ci, kim jesteś w Chrystusie. Unikaj, jeśli możesz, tych, którzy próbują cię zmusić do dominowania nad czymś.

„Ojcze, dziękuję Ci, że uczyniłeś mnie swoją córką. Wyrzekam się wszelkich roszczeń do bycia „boską kobiecością”. Jezu, opieram się na Twoim autorytecie i ufam Twojemu Duchowi, że da mi prawdziwą siłę i wolność”.

DOBRA NOWINA!

Nie musisz już o wszystko walczyć! Nie musisz być niezniszczalną kobietą, jesteś zabezpieczona! Świat mówi ci, żebyś odkryła w sobie boginię. Jezus zaprasza cię do odkrycia Boga, który cię kocha... i do życia jako Jego pełna mocy, ukochana córka! To nie jest mniejsza moc, to niezachwiana moc zakorzeniona w aurytecie Chrystusa. Nie ma NIC silniejszego niż krew Jezusa!

Bóg nie jest dżinem...

Wiele razy o tym mówiliśmy i naprawdę chcę podkreślić fakt, że Bóg nie działa w taki sam sposób jak czary. Wiele osób zaczyna się modlić i oczekuje natychmiastowych rezultatów. Myślą, że jeśli tylko wypowiedzą odpowiednie słowa lub będą mieli wystarczająco dużo wiary, wszystko stanie się natychmiast. Ale Bóg nie jest dżinem. Modlitwa to nie magiczna sztuczka. Nie chodzi o to, żeby potrząsnąć lampą i spełnić trzy życzenia. Modlitwa to relacja, a nie transakcja.

Bóg nie działa w ten sposób, ponieważ nie szuka szybkich rozwiązań. On szuka transformacji. Podczas gdy prosimy Go o zmianę sytuacji wokół nas, On zazwyczaj bardziej interesuje się najpierw zmianą czegoś w nas. Zaczyna od serca. Kształtuje nasze myśli, postawy i pragnienia. Gdy nasze wnętrze zaczyna być zgodne z Jego wolą, to, co na zewnątrz, zaczyna się naturalnie zmieniać.

Może to być frustrujące, ponieważ żyjemy w świecie, który chce wszystkiego szybko. Chcemy się modlić i widzieć rezultaty jutro. Ale Bóg działa w tempie rozwoju, a nie wygody. Uczy cierpliwości, a nie skrótów. Czasami wstrzymuje to, o co prosimy, ponieważ wie, że nie jesteśmy jeszcze na to gotowi. Innym razem daje

nam coś zupełnie innego, ponieważ wie, czego tak naprawdę potrzebujemy.

Będą chwile, kiedy modlisz się o coś, co naprawdę uważasz za słuszne, a to nadal się nie spełnia. Wtedy wiara zostaje wystawiona na próbę. Wtedy zaufanie staje się realne. Łatwo wierzyć, gdy wszystko idzie zgodnie z planem, ale prawdziwa wiara pojawia się, gdy tak nie jest. Kiedy drzwi pozostają zamknięte lub terminy rozciągają się dłużej, niż się spodziewałeś, Bóg mówi: „Wciąż działałam. Tylko nie tak, jak myślisz”.

Jego plany są większe. Sięgają dalej, niż widzimy teraz. Myślimy w kategoriach komfortu i czasu. On myśli w kategoriach wieczności i celu. Kiedy zaczynasz ufać, że On wie najlepiej, pokój zaczyna zastępować frustrację. Przestajesz błagać Go, aby robił wszystko po twojemu, a zaczynasz prosić Go, aby kształtował twoje serce zgodnie ze swoją wolą.

Cierpliwość staje się oznaką dojrzałości w twojej drodze z Bogiem. Uświadamiasz sobie, że cisza to nie odrzucenie. Zwłoka to nie zaprzeczenie. To przygotowanie. Bóg wprawia wszystko w ruch za kulisami, jednocześnie wzmacniając cię od wewnątrz. Kiedy nadejdzie odpowiedź, będziesz gotowy, by ją właściwie przyjąć.

Módl się więc odważnie, ale odpuść sobie kontrolę. Ufaj, nawet gdy nic się nie zmienia. Pamiętaj, że Bóg cię nie ignoruje. On cię buduje. Działa od wewnątrz, kształtując twoje życie tak, by odzwierciedlało Jego mądrość i miłość. Może nie dostaniesz wszystkiego, czego chcesz, ale zawsze dostaniesz to, czego potrzebujesz, dokładnie wtedy, kiedy tego potrzebujesz.

Czy to znak od Boga?

Wiele osób dzisiaj szuka znaków. Widać to wszędzie w mediach społecznościowych. Ktoś znajdzie piórko, motyla lub ciąg liczb i mówi, że wszechświat próbuje mu coś powiedzieć. Brzmi to pocieszająco, wręcz magicznie. Ale rzecz w tym: nie każdy znak, który wydaje się spokojny lub tajemniczy, pochodzi od Boga. Biblia jasno pokazuje, że działają prawdziwe siły duchowe. Niektóre prowadzą nas do prawdy, a inne po cichu od niej odwodzą.

Kiedy Bóg daje znak, zawsze jest on zgodny z Jego Słowem. Kieruje cię z powrotem do Jezusa, a nie do ciebie samego. Znaki Boże nigdy nie wprowadzają zamieszania ani pychy. Przynoszą przekonanie, pokój i jasność. Pomyśl o tym, jak Bóg przemówił do Mojżesza przez płonący krzew. Znak nie był tam, aby Mojżesz poczuł się potężny czy wyjątkowy. Był tam, aby wezwać go do posłuszeństwa. Albo kiedy gwiazda zaprowadziła mędrców do Jezusa. Nie skłoniła ich do oddania czci gwieździe. To skłoniło ich do oddania czci prawdziwemu Synowi Bożemu!

Teraz wróg również wie, jak posługiwać się znakami. Przekręca prawdę od samego początku. Wąż nie pojawił się w Ogrodzie Eden ziejąc ogniem. Pojawił się wyglądając na nieszkodliwego, stwarzając pozory mądrości, używając słów, które brzmiały prawie jak prawda. Tak właśnie wygląda oszustwo. Diabeł zazwyczaj nie pojawia się z rogami i dymem. Pojawia się w duchowym języku, łagodnych uczuciach i cichych szeptach, które sprawiają, że myślisz, że masz kontrolę. Dlatego Biblia mówi, że Szatan może pojawić się jako anioł światłości. Jego celem nie jest cię przestraszyć. Chodzi o to, abyś uwierzył w kłamstwo, które brzmi przyjemnie i sprawia, że dobrze się z nim czujesz.

Tu właśnie wkracza ruch New Age. Bierze kawałki prawdy. Drobne rzeczy, takie jak miłość, światło i pokój, i usuwa ich sedno. Jezusa. Mówi ci, że możesz zmanifestować swoje przeznaczenie, że możesz przyciągnąć to, czego pragniesz, poprzez energię, że boskość żyje w tobie, niezależnie od Boga. Brzmi to duchowo, ale koncentruje się na tobie, a nie na Chrystusie.

Biblia nigdy nie nakazuje nam manifestować naszej woli. Nakazuje nam ją porzucić. W chwili, gdy znak sprawia, że skupiasz się bardziej na własnej mocy niż na obecności Boga, jest to znak ostrzegawczy, a nie boski.

Jezus powiedział: „Moje owce słuchają mego głosu” (J 10,27). Oznacza to, że możemy nauczyć się Go rozpoznawać. Jego głos przynosi pokój, ale nie taki, który schlebia. To pokój, który czyni nas pokornymi i prowadzi do pokuty. Prowadzenie Ducha Świętego zawsze jest zgodne z Pismem Świętym. Jeśli znak każe ci zrobić coś, co jest sprzeczne ze Słowem Bożym, nie pochodzi od Niego. Jeśli mówi ci, że nie potrzebujesz Jezusa, zdecydowanie nie pochodzi od Niego.

Bóg nie bawi się w zgadywanki ze swoimi dziećmi. Nie musisz gonić za sekretnymi znakami ani ukrytymi znaczeniami. On już przemówił przez Swoje Słowo, przez Jezusa i przez Ducha, który mieszka w wierzących. Kiedy chodzisz z Nim codziennie, nie musisz szukać znaków, aby wiedzieć, co mówi. Musisz po prostu słuchać.

Ujmując to wprost...

- Znaki Boga wskazują ci prawdę. Znaki wroga wskazują ci siebie samego.

- Znaki Boga prowadzą do pokuty i pokoju. Znaki wroga prowadzą do pychy i zagubienia.
- Głos Boga jest zgodny z Pismem Świętym. Głos wroga go nagina.

Jeśli chcesz wiedzieć, czy coś pochodzi od Boga, zapytaj: Czy to prowadzi mnie bliżej Jezusa, czy dalej od Niego? To pytanie ujawni więcej niż jakakolwiek liczba, symbol czy zbieg okoliczności.

Trwaj w Słowie. Trwaj w modlitwie. I pamiętaj, nie potrzebujesz, aby wszechświat wysyłał ci znaki, skoro Stwórca wszechświata dał ci już swojego Syna.

Czy to TWÓJ głos, czy Mówi to Bóg?

Jedną z największych trudności dla wierzących jest rozpoznanie, kiedy mówi Bóg, a kiedy to tylko nasze własne myśli. Modlisz się o coś, czujesz, że coś porusza się w twoim sercu, a potem zastanawiasz się... czy to był Bóg, czy to tylko ja?

Prawda jest taka, że Bóg naprawdę mówi do swojego ludu. Ale On nie zawsze mówi tak, jak się spodziewamy. Nie jest głosem w tle, którego trzeba się wysilać, żeby usłyszeć. Jest Ojcem, który chce być znany.

Jezus powiedział: „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja je znam”. To znaczy, że Jego głos jest rozpoznawalny, ale wymaga to relacji, a nie zgadywania. Bądźmy szczerzy... czasami to, co nazywamy

„słyszeniem Boga”, to po prostu nasze własne pragnienie. Pragniemy czegoś tak bardzo, że ochrzcimy to słowami: „Bóg mi powiedział”. Ale głos Boga nigdy nie zaprzecza Jego Słowu. Nigdy nie każe ci robić czegoś, co łamie to, co już powiedział w Piśmie Świętym. Nie każe ci się mścić. Nie każe ci kłamać z dobrego powodu. Nie każe ci godzić się z grzechem, ponieważ twoja sytuacja jest trudna. Jego Duch zawsze będzie zgodny z Jego prawdą.

Twoje myśli, z drugiej strony, są kształtowane przez twoje emocje, nawyki i lęki! Czasami są głośnie. Czasami brzmią duchowo. Ale kiedy zwolnisz i porównasz je z Pismem Świętym, zaczniesz dostrzegać różnicę. Głos Boga przynosi jasność, a nie zamieszanie. Przynosi przekonanie, a nie potępienie. Przekonanie mówi: „To musi się zmienić, ale jestem z tobą”. Potępienie mówi: „Za daleko zabrnąłeś”. Jedno przyciąga cię bliżej. Drugie odpycha.

Kiedy Eliasza ukrywał się w jaskini, chciał usłyszeć Boga. Był wiatr, potem trzęsienie ziemi, potem ogień... ale Boga nie było w żadnym z tych wydarzeń. Po całym hałasie nastąpił delikatny szept. Ten szept nie był słaby. Był osobisty. Tak właśnie Bóg często mówi... cicho, do serca, które jest gotowe słuchać. Jeśli twój umysł jest zawsze wypełniony hałasem, przegapisz Jego głos w ciszy.

Czasami głos Boga przychodzi przez Pismo, które nagle zaczyna ożywać. Czasami przez głęboki pokój, którego nie da się logicznie wyjaśnić. Czasami przez innego wierzącego, który mówi prawdę dokładnie wtedy, gdy jej potrzebujesz. Bóg używa wielu sposobów, ale przesłanie jest zawsze spójne. Kieruje cię do Jezusa, a nie do ciebie samego. Jak więc odróżnić Jego głos od twojego własnego? Zacznij od tych trzech pytań...

- Czy to jest zgodne ze Słowem Bożym? Jeśli nie, to nie jest On. Bóg nie zmienia zdania, aby dopasować się do twojej sytuacji.
- Czy to przybliża mnie do Jezusa, czy oddala od Niego? Duch Święty zawsze prowadzi cię do głębszej relacji z Chrystusem. Twoje ciało prowadzi cię do niezależności i dumy.
- Czy to przynosi pokój, czy presję? Głos Boga może ci rzucać wyzwania, ale nie wpędza w panikę. Nawet gdy On przekonuje cię o czymś, pod spodem kryje się kotwica pokoju.

Nie musisz gonić za mistycznymi doświadczeniami, aby usłyszeć Boga. Musisz po prostu pozostać blisko Niego. Spędzaj czas w Jego obecności. Czytaj Jego Słowo jak pokarm, a nie tylko obowiązek. Rozmawiaj z Nim przez cały dzień. Im więcej czasu spędzasz z Nim, tym łatwiej jest rozpoznać, kiedy to On naprawdę mówi.

Pomyśl o tym, jak rozpoznajesz czyjś głos przez telefon. Nie potrzebujesz, żeby ta osoba za każdym razem się przedstawiała. Po prostu to wiesz. Dlaczego? Ponieważ spędziłeś z nią czas. Tak właśnie jest ze słyszeniem głosu Boga. Buduje się to poprzez relację, a nie zasady. Więc jeśli nie jesteś pewien, nie panikuj. Bóg nie bawi się w chowanego. Uczy cię słuchać. Jego głos nie konkuruje z twoim. Powoli staje się jaśniej, gdy twoje serce się uspokaja. „Ucisz się” – mówi nie bez powodu!

Głos Boga — *głos diabła*

Dodaje otuchy — *Nęka*

Pociesza — *Zamartwia*

Przekonuje — *Potępia*

Zachęca — *Zniechęca*

Wyjaśnia — *Wprowadza zamęt*

Prowadzi — *Popycha*

Uspokaja — *Przeraża*

Jest cierpliwy — *Pospiesza*

Wzmacnia — *Oslabia*

Uzdrowia — *Rani*

Daje — *Kradnie*

Wzbudza nadzieję — *Powoduje rozpacz*

Przebacza — *Oskarża*

Wprowadza pokój — *Wprowadza stres*

Jest dobry — *Jest okrutny*

Jest łagodny — *Jest szorstki*

Rozdział piąty

Pozostać wolnym

Jak uniknąć powrotu do czarów lub wróżbiarstwa? Porzucenie czarów to ogromny krok, ale pozostanie wolnym jest codziennym wyborem. Zwłaszcza w czasach duchowej walki pokusy mogą się nasilać. To nie tylko praktyka, ale cały styl życia związany z określonym sposobem myślenia i systemem wierzeń. Do dziś zapalenie świec czy widok pełni księżyca potrafią wywołać we mnie dawne impulsy. Wyjście z tego świata nie oznacza jeszcze, że łatwo jest pozostać poza nim.

Stare nawyki mogą wkraść się w sposób, którego możesz nawet nie zauważyć. Wróg jest przebiegły. Mówiąc wprost, musisz CHCIEĆ się od tego uwolnić. Silna wola i poświęcenie to coś, czego wszyscy potrzebujemy, aby zerwać z nawykiem. Oto kilka moich wskazówek, jak trzymać się od tego z daleka...

Bądź świadomy swoich wyzwaczy!

Każda historia jest inna, ale odejście od okultyzmu często wiąże się z określonymi punktami zapalnymi i pokusami powrotu.

Dla jednej osoby mogą to być... horoskopy i treści dotyczące znaków zodiaku – te codzienne prognozy „dla zabawy”. Konta Tarota lub Oracle – rolki lub TikTok, które wydają nieszkodliwie, ale rozpalają dawną ciekawość. Uważaj, żeby nie dać się wciągnąć z powrotem, bo wróg postawi je na twojej drodze.

Trendy manifestacji – komunikaty „Wszechświat da ci to, co sobie wyobrażasz”. Wiem na pewno, że TikTok jest ich pełen. Problemy finansowe – kuszony strachem: „Wykonaj proste zaklęcie finansowe, a wszystko się poprawi”.

Konkretne dni – Halloween, kalendarz pogański, dni pełni księżyca, kiedy zwykle praktykowałeś.

Zapisz, co cię pociąga. Nazwanie tego ułatwi ci zidentyfikowanie tego. Będziesz zaskoczony. Jednym z moich wyzwalaaczy było po prostu zapalenie zwykłej świecy! Właściwie umieściłam na łódźce notatki o tym, czego mam unikać przez długi czas. Jeśli się potkniesz, nie kop się w tyłek. Żałuj, proś Boga o wybaczenie i zerwanie zawartych umów. Idź dalej. To proces.

Oczyść swoją przestrzeń cyfrową!

Przestań obserwować i wycisz strony, twórców lub hashtagi związane z astrologią, zaklęciami lub „pracą z energią”. Usuń stare aplikacje! Alerty horoskopowe, śledzenie faz księżyca – wszystko, co cię kusi. Dostawałam nawet e-maile od osób oferujących mi comiesięczne czytania! Uzupełnij swój kanał o treści budujące wiarę: podnoszącą na duchu muzykę, plany czytania Biblii, inspirujących twórców.

Wyobraź to sobie jako sprzątanie pokoju, aby móc znowu oddychać. Spędzamy dużo czasu w internecie, a ciągła ekspozycja na nowość może to wszystko ponownie wywołać.

Zastąp, nie tylko usuń!

Jeśli tylko coś usuniesz ze swojego życia, to nuda lub samotność mogą sprawić, że stare nawyki będą wyglądać kusząco. Wypełnij tę przestrzeń praktykami pobożności.

Zacznij dzień od krótkiego czytania Biblii zamiast horoskopu. Dołącz do internetowego lub lokalnego studium Biblii lub grupy wsparcia.

Znajdź sobie nowe hobby! Sztukę, ćwiczenia, spacer w naturze – coś, co odświeży twój umysł. Ja wróciłam do czytania i chodzenia do lasu. Odwrócenie uwagi również pomaga zmieniać stare nawyki.

Utrzymuj szczerą relację ze swoją wspólnotą!

Miej przynajmniej jednego przyjaciela lub mentora, do którego możesz napisać, gdy poczujesz, że się cofasz. Dlatego założyłam społeczność, specjalnie dla tych, którzy wychodzą z czarów. Wiele osób nie rozumie, jak trudno jest się wyrwać, jeśli samemu tego się nie przeżyło.

„Hej, kusi mnie, żeby sprawdzić dziś swój znak zodiaku. Módlcie się za mnie”. Spotykajcie się regularnie, żeby rozmawiać o sukcesach i trudnościach. Przejrzystość chroni przed popadaniem w izolację.

Pamiętaj, dlaczego odszedłeś...

Prowadź dziennik wolności i pokoju, które znalazłeś w Chrystusie. Ponieważ kiedy spojrzysz wstecz na rzeź, w jakiej brałeś udział praktykując czarostwo, zobaczysz różnicę. W trudne dni przeczytaj to jeszcze raz.

Przypomnij sobie. Tamto dawne życie obiecywało kontrolę, ale w rzeczywistości przynosiło niepokój. Jezus daje prawdziwy odpoczynek. Gdy przeszłość znów zacznie wydawać się pociągająca, nie zapominaj, jak wiele ciemności się z nią wiązało. Łatwo zapomnieć, z czego Bóg nas wyprowadził, dlatego warto wracać pamięcią do tego, skąd zostaliśmy wyrwani. Takie przypomnienia pomagają iść naprzód. Może brzmieć to surowo, ale czasami trafiam w internecie na filmy osób zajmujących się czarami i widzę zagubienie oraz chaos, w jakim żyją. Wtedy każdego dnia dziękuję Bogu, że nie tkwię już w tym miejscu, i mam nadzieję, że one również odnajdą wolność. Ponowne przeczytanie tej samej książki nie zmieni jej zakończenia.

Niech Twoje serce będzie napełnione!

Regularna modlitwa, uwielbienie Boga i Pismo Święte to nie obowiązki... to sposób, w jaki pozostajesz duchowo odżywiony. Kiedy twoje serce jest pełne, fałszywe pocieszenia tracą swój urok. Jeśli wróg może odciągnąć cię od Boga, może też do ciebie dotrzeć. I tak, nawet sprawić, że się cofniesz.

„Panie, dziękuję Ci za to, że mnie uwolniłeś. Pomóż mi zauważyć wszystko, co próbuje mnie odciągnąć i daj mi odwagę, by się odwrócić. Napełnij mnie Twoim Duchem, abym był/a w Tobie zadowolony/a”.

Słuchaj codziennie swoich ulubionych pieśni wywyższających Boga. To najlepszy sposób na zachowanie Ducha Świętego w umyśle i sercu. Nie dawaj wrogowi miejsca.

Zerwanie z nawykami może być TRUDNĄ pracą! Zwłaszcza gdy chodzi o ogromną zmianę stylu życia, a nawet systemu wierzeń. Unikanie starych praktyk to nie paranoja ale codzienne wybieranie wolności. Wiesz, co z tego wynika i wiesz, co może to na nowo rozpałić. Mądrość ponad emocjami, za każdym razem.

Kiedy pozostajesz zakorzeniony w Jezusie, nie podążasz za bodźcami i masz wokół siebie zdrowe wsparcie, pokusa czarów i wróżbiarstwa traci swój blask... a ty pozostajesz zakotwiczony w życiu, które Bóg ci już dał. W końcu pokusa zniknie na dobre.

Zerwanie starych umów i wybranie Jezusa...

Zaangażowanie w okultyzm lub czary, z czasem utworzyło prawdziwe duchowe więzi. Być może na początku to nie było dla ciebie takie oczywiste, ale każde zaklęcie, rytuał czy intencja były rodzajem umowy. Działo się to za każdym razem podczas sięgania przez ciebie po moc, ochronę lub kontrolę od czegoś, co nie było Bogiem. A w chwili, gdy decydujesz się kroczyć z Jezusem, te stare umowy muszą zostać zerwane.

Wszystko zaczyna się od szczerości. Nie można zostać uzdrowionym z czegoś, z czym nie chce się zmierzyć. Warto wyznać Bogu, gdzie szukało się odpowiedzi poza Nim, i szczerze powiedzieć Mu o tym, co się wydarzyło oraz dlaczego. Może była to cieka-

wość. Może ból. A może pragnienie poczucia kontroli. Niezależnie od powodu, Bóg nie jest zaskoczony. On już wie i jest gotów przyjść z łaską, a nie z potępieniem.

Wypowiedz to. Możesz powiedzieć coś w stylu: „*Panie, wyrzekam się każdej umowy, jaką zawarłam/em z ciemnością. Teraz należę do Ciebie. Wybieram Twoją prawdę ponad każde kłamstwo, w które wierzyłam/em*”. W twoich słowach jest moc, ponieważ wyznanie przynosi wolność. Kiedy mówisz prawdę, przełamujesz uścisk, jaki miały na ciebie stare wierzenia i praktyki.

Potem chodzi o odnowienie umysłu. Czarostwo uczy samowystarczalności i kontroli. Mówi, że jeśli powiesz lub zrobisz to, co słuszne, możesz nagiąć rzeczywistość do swojej woli. Jezus naucza poddania się. Uczy zaufania. Zamiast próbować manipulować wynikami, uczysz się spoczywać w Jego planie. To nie słabość. To siła, która pochodzi z pokoju.

Zmiana sposobu myślenia nie następuje natychmiast. Potrzeba czasu, aby oduczyć się nawyków kontroli i zastąpić je nawykami wiary. Czasami możesz przyłapać się na myśleniu w stary sposób. To w porządku. Kiedy tak się stanie, zatrzymaj się i powiedz: „*Panie, oddaję Ci tę myśl. Naucz mnie myśleć jak Ty*”. Otwórz Biblię i zacznij wypełniać swój umysł prawdą. Spędzaj czas na modlitwie, nie po to, by nakazywać, by coś się wydarzyło, ale by połączyć się z sercem Boga.

Otaczaj się wierzącymi, którzy mogą się z tobą modlić i cię wspierać. Izolacja to miejsce, gdzie stare nawyki próbują się wkraść z powrotem. Pozostań w kontakcie z ludźmi, którzy przypominają

ci, kim jesteś w Chrystusie. Często oddawaj cześć Bogu. Ciemność nie może pozostać tam, gdzie mieszka uwielbienie i chwała dla Boga. Zerwanie starych umów to nie tylko odrzucenie przeszłości. To wkroczenie w coś lepszego. To wolność od strachu, kontroli i fałszywej mocy. To wybór prawdziwego światła zamiast światła imitowanego. Kiedy należysz do Jezusa, nie musisz gonić za energią ani starać się zmanifestować pokoju. Już teraz Jego Duch żyje w tobie.

Więc idź naprzód z pewnością siebie. Nie jesteś już związany tym, w co kiedyś wierzyłaś/eś. Za każdym razem, gdy wybierasz wiarę zamiast strachu, poddanie się zamiast kontroli i prawdę zamiast kłamstw, twój umysł się odnawia. Stary ty zanika, a nowy ty powstaje silny w łasce.

Uczenie się trwania w pokoju...

Kiedy wychodzisz z czarostwa, jedną z pierwszych rzeczy, które zauważasz, jest to, jak głośnie to wszystko było. To był ciągły ruch i mentalny hałas. Zawsze było kolejne zaklęcie do wypróbowania, kolejna faza księżyca do śledzenia, coś innego do zmanifestowania. Zawsze było ciągle sięganie, ciągle próby osiągnięcia czegoś o własnych siłach. Na początku mogło wydawać się to potężne, ale głęboko w środku było wyczerpujące. To był cykl, który tak naprawdę nigdy się nie kończył. Mogły pojawiać się chwile pozornej kontroli, lecz nigdy prawdziwy i trwały pokój.

Czarostwo uczy, że musisz sam kreować swój własny rezultat. Wszystko zależy od twojego skupienia, twojej energii i twojego wysiłku. Istnieje ta niewypowiedziana presja, że jeśli coś nie pójdzie dobrze, to twoja wina, bo nie zrobiłeś wystarczająco dużo.

Takie nastawienie utrzymuje cię w pułapce działania. Na powierzchni wydaje się duchowe, ale w głębi kradnie ci odpoczynek.

Kiedy zwracasz się do Boga, czujesz się zupełnie inaczej. Nagle On nie prosi cię o wysiłek ani działanie. Prosi cię o odpoczynek. Na początku może to wydawać się dziwne, zwłaszcza jeśli jesteś przyzwyczajony do rytuałów lub ciągłego stawiania sobie celów. Ale Boża droga jest spokojna. Nie musisz wymuszać niczego. Nie musisz kierować ani nakazywać. Musisz po prostu zaufać.

Jezus powiedział: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie” (Mt 11,28). To nie tylko miłe słowa. To zaproszenie. Kiedy przestajesz próbować kontrolować otaczający cię świat i zaczynasz ufać Bogu, że cię poprowadzi, chaos zaczyna zanikać. Zaczynasz rozumieć, że pokój nie jest czymś, co musisz stworzyć. Jest czymś, co otrzymujesz. Z Bogiem twoja uwaga przenosi się z działania na bycie. Zamiast nieustannie szukać znaków i rytuałów, spędzasz czas z Jego Słowem. Rozmawiasz z Nim w modlitwie, jak z bliskim przyjacielem. Uczysz się odpuszczać potrzebę kontrolowania rezultatów i zaczynasz ufać Jego czasowi. Przestajesz gonić za energią i zaczynasz odpoczywać w Jego obecności.

Potrzeba czasu, aby uwolnić się od tego starego sposobu myślenia. Mogą być dni, kiedy umysł jest niespokojny, kiedy chcesz „zrobić” coś, by znów poczuć się duchowo. Wtedy przypominasz sobie, że nie zyskujesz spokoju ciężką pracą. Odnajdujesz go, siedząc spokojnie z Bogiem i pozwalając Mu uspokoić twoje serce.

Pokój w Chrystusie jest stały. Nie jest związany z twoimi emocjami ani fazami księżyca. Nie zależy od tego, co możesz przyciągnąć lub zmanifestować. Pochodzi ze świadomości, że jesteś kochany, masz przebaczone i jesteś wspierany przez kogoś, kto nigdy się nie zmienia. Nie musisz gonić za znakami. Nie musisz udowadniać swojej wartości. Po prostu odpoczywaj w prawdzie, że Bóg wystarcza.

Więc jeśli odchodzisz z czarów i wkraczasz na drogę wiary, okaż sobie łaskę. Pozwól, aby pokój był dla ciebie czymś nowym. Pozwól, abyś w ciszy doznawał/a uzdrowienia. Spędzając czas z Bogiem, zaczniesz czuć, jak pokój rośnie w tobie tam, gdzie kiedyś panował chaos. Walka o wszystko zniknie. Lęk poluzuje swój uścisk. I w końcu zrozumiesz, co to znaczy spoczywać w obecności Tego, który wszystko podtrzymuje.

Osobista rada! – Kiedy kusi cię POWRÓT do czarów, poproś BOGA, aby pomógł ci z tym walczyć. Nie zawsze jesteśmy stworzeni do toczenia tych bitew sami. On ci pomoże! Czy to poprzez siłę, otuchę, czy też rozproszenie uwagi, Jezus jest przy nas, by nas prowadzić i przeprowadzić przez trudne chwile, kiedy Go potrzebujemy. Podobnie jak wtedy, gdy jest w łodzi podczas burzy, patrzymy na Niego, a nie na chaos wokół nas.

Rozdział szósty

Wojna duchowa

Jesteśmy w niewidzialnej bitwie. Pomiędzy dobrem a złem, Bogiem a diabeł. Zauważ, jak podobne są te słowa? Mówią nam o tym cały czas. Diabeł żyje i ma się dobrze. Widzimy go w wielu rzeczach. Spójrz na przerażające zbrodnie, które popełniają ludzie, nic innego jak zło w działaniu.

Hollywood. Zaczniemy od tego.

Tajne sekty. Rytualne ofiary. Gwiazdy sprzedające swoje dusze dla sławy. Pomysł istnieje od dekad, ale eksplodował w erze internetu. Przewiń TikToka lub subreddity o teoriach spiskowych, a znajdziesz wideorozmowy z występów na rozdaniach nagród, gestykulację i teledyski „dowodzące”, że przemysł rozrywkowy to gigantyczny okultystyczny plac zabaw. Ale gdzie jest granica między symboliką, widowiskowością a prawdziwym satanizmem?

Dowód jest w symbolice. Czerwone światło i ogień w ich występach często się pojawiają, trochę jak piekło. Pentagramy, głowy

kozłów (Baphomet), odwrócone krzyże, otwarte kpiny z Jezusa, ale żadnych innych postaci religijnych. Wszystko to pojawia się w teledyskach, okładkach albumów i występach... od Madonny do Kanye po Billie Eilish... lista jest długa.

- Gwiazdy takie jak Jay Z i Beyoncé flirtowały z obrazami Aleistera Crowleya (słynnego brytyjskiego okultysty).
- Reżyser Kenneth Anger (hollywoodzki insider z lat 50.–70.) był prawdziwym członkiem Kościoła Szatana i kręcił filmy przesiąknięte symboliką rytualną.
- Artyści tacy jak Marilyn Manson otwarcie identyfikują się jako „czcigodni” w satanizmie LaVeya (nieteistycznej formie, w której chodzi bardziej o bunt niż o kult).

To nie są tajne rytuały pod znakiem Hollywood... to publiczne przynależności. Prosto w twarz. A mimo to... niektórzy po prostu nazywają to sztuką.

Więc jeśli istnieje diabeł... jest i Bóg. Zawsze wracam do Hollywood, gdy zaczynam wątpić w wojnę dobra ze złem. I trzymam się właściwej drużyny. Wielki podział dokonuje się właśnie teraz. Ludzie muszą wybrać stronę dobra lub zła. Myślę, że wraz z pogłębianiem się podziału staje się jasne, kto oddaje się królestwu Szatana i kto zwraca się ku Bogu.

Mamy wroga, który nieustannie się przemieszcza, próbując atakować i kusić lud Boży. To właśnie tutaj musisz zacząć budować swoje rozeznanie i wiedzieć, co pochodzi od Boga, a co nie. Kiedy pochodzi od Boga, przynosi pokój, jasność, prawdę i stabilność.

Ale gdy pochodzi od wroga, przynosi chaos, niepokój, rozbięcie i zniszczenie.

Zaczyniesz dostrzegać owoce życia ludzi bez Boga. Nie mają spokoju. Ale teraz wkraczasz w piękną relację z Panem. Wojna nigdy się nie kończy, więc ogłaszaj krew Jezusa nad sobą każdego dnia. On jest potężniejszy niż cokolwiek innego. I niestety, wróg nie chce cię łatwo puścić.

Znaki duchowej walki...

- Głosy, które nie są twoje. Zwykle negatywne.
- Nagłe serie pecha, zwłaszcza rzeczy, które się psują.
- Ucisk, który sprawia, że czujesz się, jakby nie mógł się ruszyć.
- Nagła nienawiść do siebie lub myśli samobójcze.
- Poważne koszmary senne i zaburzenia snu.
- Kwestionowanie Słowa Bożego, a nawet jego istnienia.
- Ludzie atakujący cię od razu.
- Niemożność modlitwy lub poczucie utknięcia.

Choć może to być irytujące i przerażające, nie ma to mocy nad krwią Jezusa. Znaj swój autorytet i zgrom to wszystko w imię Jezusa. Bóg cię przez to przeprowadzi!

MODLITWA O PRZERWANIE DUCHOWYCH ATAKÓW!

Ojcze Niebieski

W imię Jezusa Chrystusa przychodzę do Ciebie z wiarą i zaufaniem. Dziękuję Ci, że jesteś moim obrońcą, moim uzdrowicielem i Ty mnie

strzeżesz. Teraz proszę Cię, abyś przerwał i anulował każdy duchowy atak, który został wysłany na mnie. Panie, wyrzekam się każdego przekleństwa, każdego zaklęcia, każdego słowa wypowiedzianego przeciwko mojemu życiu. Oświadczam, że żadna broń utworzona przeciwko mnie nie powiedzie się. Każdy plan ciemności zostaje zniszczony mocą krwi Jezusa. Ojcze, ośłoń mnie swoją świętą obecnością. Otocz mój umysł, moje ciało i mojego ducha swoim światłem. Niech Twój aniołowie będą na straży wokół mnie i mojego domu. Oddaję się całkowicie pod autorytet Jezusa Chrystusa.

Wypowiadam pokój tam, gdzie panował zamęt. Wypowiadam siłę tam, gdzie był strach. Wypowiadam wolność tam, gdzie była niewola. Każdy łańcuch zostaje złamany, a każda ciemna siła musi uciec w imieniu Jezusa.

Dziękuję Ci, Panie, za Twoje zwycięstwo i za moc, jaka jest w Twoim imieniu.

Wybieram dziś i każdego dnia chodzić w Twojej prawdzie, Twojej miłości i Twojej ochronie.

W imieniu Jezusa modłę się. Amen.

Rozpoznawanie różnicy: naśladowcy Jezusa kontra duchy religijności!

Jeśli wcześniej zostałeś zraniony przez ludzi z kościoła, to już wiesz... nie każdy, kto używa słowa „chrześcijanin”, naprawdę idzie za Jezusem. Wierz mi. Zwłaszcza kiedy dopiero zaczynasz chodzić z Bogiem, bardzo łatwo możesz zostać podkopany przez kogoś, kto jest dłużej na drodze wiary niż ty.

Jednym z najbardziej podstępnych przeszkód dla osoby nowej w wierze jest to, co Biblia nazywa „duchem religijności” (zob. Mateusza 23). Z zewnątrz wygląda to święcie, ale tak naprawdę chodzi tylko o zasady, wizerunek i kontrolę... a nic z tego nie prowadzi do prawdziwego życia w Chrystusie.

Przyjrzyjmy się temu, żeby to lepiej zrozumieć!

Jak wygląda prawdziwy naśladowca Jezusa...

Prawdziwy uczeń nie jest doskonały (daleko mu do tego), ale można zauważyć u niego pewne stałe cechy:

- Najpierw łaska. Wiedzą, że są zbawieni przez miłosierdzie Jezusa, nie przez „bycie wystarczająco dobrym”, i okazują tę łaskę innym. Osądzanie innych nie jest ich cechą.
- Miłość ponad zasady. Bardziej zależy im na ludziach niż na pozorach... pomagają zranionym, szybko przebaczą, słuchają, z nim zaczęą pouczać. Życzliwość jest owocem Ducha.
- Pokorne serca. Przyznają się do błędów, proszą o przebaczenie i cały czas się uczą.
- Owoc Ducha. Widać u nich miłość, radość, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wierność, łagodność i panowanie nad sobą (Gł 5:22-23).

Nie są obsesyjnie skupieni na tym, jak „duchowo” wyglądają. Po prostu cicho i konsekwentnie wskazują na Jezusa. Jedną kluczową cechą: znacznie częściej patrzą **na siebie** niż na ciebie. Droga zbawienia to osobista podróż, w której uwagę należy kierować do wewnątrz, a nie poza siebie. W rzeczywistości Jezus uczy nas, aby najpierw sprawdzić belkę we własnym oku, zanim wskażemy drzazgę w oku kogoś innego.

Ostatecznie okazują owoce Ducha. I szczerze troszczą się o TWOJE zbawienie. Nie tylko o swoje.

Oznaki ducha religijnego.

Duch religijny nie polega na tym, że demon wyskakuje z krzaków; to postawa! Pycha przebrana w kościelne szaty. Są podstępni, więc musisz wiedzieć, na co zwracać uwagę.

Uważaj na:

- Przestrzeganie zasad jako cel. Niekończące się listy „rób to, nie rób tamtego” bez wzmianki o relacji z Bogiem.
- Osąd i wstyd. Skłonność do krytyki, powolność w wybaczeniu.
- Nastawienie na pokaz. Wszystko kręci się wokół pozorów... jak głośno się modlą, jak często poszczą, ile wersetów biblijnych potrafią zacytować.

- Kontrola i Strach. Używają poczucia winy, aby trzymać ludzi w ryzach: „Gdybyś naprawdę był zbawiony, robiłbyś to...”.

Jezus zwrócił na to uwagę faryzeuszom swoich czasów, ostrzegając, że odpycha to ludzi od Boga zamiast ich zbliżać. W rzeczywistości, jedynymi ludźmi, którym Jezus kiedykolwiek wywrócił stoły, były duchy religijne. I to one go zabiły...

Dlaczego to niebezpieczne...

Duch religijny próbuje zamienić relację na zasady. Zamiast pomóc ci poznać serce Boga, szepcze: „Jeśli tylko zrobisz więcej, Bóg w końcu cię zaakceptuje”. To kłamstwo. Ewangelia mówi coś przeciwnego: jesteś akceptowany dzięki Jezusowi, a posłuszeństwo wypływa z miłości, nie ze strachu. Jeśli dopiero zaczynasz naśladować Jezusa, spotkanie ducha religijnego może poważnie utrudnić ci drogę. Wierzę, że jest to jedna z najgorszych form walki duchowej, ponieważ może sprawić, że zaczniesz kwestionować wszystko, co dotyczy ciebie i twojej drogi z Bogiem.

Bycie ugruntowanym jest KLUCZOWE.

Jako ktoś, kto zmagał się z duchami religijności, wiem, jak trudno jest nie uciec całkowicie od Boga, by tylko ich uniknąć. Oto kilka sposobów, by skupić się na Jezusie, a nie na czyjejś liście zasad!

- Trzymaj się Słowa. Regularne czytanie Biblii pozwala ci zrozumieć, co Bóg naprawdę mówi. Najlepsze jest to, że to ona nigdy się nie zmienia.
- Módl się o rozeznanie. Proś: „*Panie, pokaż mi tutaj Twoje serce. Pomóż mi oddzielić Twoją prawdę od ludzkich zasad*”. Im więcej prosisz, tym więcej otrzymasz.
- Uważaj na Owoce. Jeśli czyjaś „wiara” powoduje ciągłą krytykę i brak współczucia, to jest to czerwony sygnał.
- Wybierz zdrową społeczność. Szukaj wierzących, którzy wskazują ci na Chrystusa, a nie na własne ego.

Prawdziwi naśladowcy Chrystusa nie będą wiązać cię niekończącymi się zasadami, których sami nie potrafią przestrzegać. Pamiętaj — zwłaszcza gdy wychodzisz z czarostwa — duchy religijności będą garnąć się do ciebie, żeby wpędzić cię w spirale lęku. Nie wchodź z nimi w dialog. Autentyczni ludzie Jezusa poprowadzą cię i otoczą troską.

To oni będą kierować cię z powrotem do wolności, którą daje Jezus — do życia kształtowanego przez miłość, a nie przez strach przed pomyłką.

Pozostań zakotwiczony w tej wolności, a duch religijności — choćby był bardzo głośny — nie zdoła zepchnąć cię z właściwej drogi. I uwierz mi... jeśli dopuścisz go do swojej głowy, potrafi wykonać skutecznie swoją robotę!

Jak sobie z tym radzić?

Aby poradzić sobie z duchem religijnym, musisz pozostać blisko Jezusa i trwać w łasce. Przypomnij sobie, że twoja wartość nie wynika z osiągnięć. Wynika z miłości Boga. Poświęć czas na czytanie o tym, jak Jezus oddziaływał na ludzi. Zauważ, że nigdy nie odrzucił złamanych ani niedoskonałych. Przyszedł dla nich. Przyszedł dla nas.

Jeśli zauważysz, że duch religijny próbuje wkraść się do twojego myślenia, rozpraw się z nim w modlitwie. Możesz powiedzieć: *„Panie, nie chcę żyć dla pozorów. Chcę Cię poznać naprawdę. Pomóż mi kroczyć w miłości i prawdzie, a nie w pysze i strachu.”* Duch Święty zacznie zmiękczać twoje serce i wskazywać ci, gdzie ten sposób myślenia próbuje się ukryć.

Kiedy dostrzegasz w innych ducha religijnego, nie walcz z nim argumentami. Nie możesz przebić pychy. Zamiast tego kroczyć w pokorze. Niech twój pokój i życzliwość przemówią głośniejszym głosem niż twoje słowa. Skup się na Jezusie i pozwól Mu przekonać serca. Czasami ludzie uwięzieni w religii potrzebują zobaczyć prawdziwą miłość, zanim zdadzą sobie sprawę, jak oziębła stała się ich wiara.

Prawda jest taka, że duch religijny zabija radość. Zastępuje uwielbienie obowiązkiem, a wiarę strachem. Ale Jezus przyszedł, aby przynieść wolność. Chce, abyś szedł z Nim, a nie tylko dla Niego pracował. Chce twojego serca, a nie tylko twoich nawyków. Kiedy pozostajesz zakorzeniony w Jego Słowie i Jego obecności, ten duch traci swoją moc.

Więc pozostań w prostocie. Kochaj Boga. Kochaj ludzi. Pozwól, aby łaska cię prowadziła. Im bardziej odpoczywasz w tym, kim jest Jezus, tym łatwiej ci dostrzec fałsz. Duch Święty poprowadzi cię ku prawdzie, a tam, gdzie jest Jego Duch, tam jest wolność.

Zamykanie drzwi przed starymi „bogami”.

Wróg nie będzie z ciebie zadowolony. Podobnie jak fałszywi bogowie i boginie, z którymi kiedyś pracowałeś/eś.

Kiedy wychodzisz z okultyzmu, dzieje się coś potężnego. Zaczynasz widzieć wszystko nowymi oczami. To, co kiedyś wyglądało jak światło, teraz ukazuje się takim, jakim naprawdę było – ciemnością udającą bezpieczeństwo. Zaczynasz rozumieć, że ci bogowie, boginie i duchowi przewodnicy, których kiedyś wzywałeś, nigdy ci nie pomagali. Trzymali cię. A teraz nadszedł czas, aby całkowicie zamknąć te drzwi.

Biblia mówi o tym wyraźnie. W Księdze Wyjścia Bóg powiedział: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”. Nie chodziło tylko o rzeźbione bożki z kamienia lub drewna. Chodziło o każdą istotę duchową, która próbuje zająć miejsce jedyne prawdziwego Boga. Te stare duchy, takie jak Hekate, Lilith i tak zwani przewodnicy duchowi, to nie tylko mity czy nieszkodliwe energie. To prawdziwe byty, które zwodziły ludzi od pokoleń. Oferują poczucie kontroli, mądrości lub mocy, ale zawsze wiąże się to z łańcuchami. Kiedy kroczyłeś z nimi, otwierałeś duchowe drzwi. Mogłeś ich wzywać po wskazówki, ochronę lub manifestację. Ale tak naprawdę przywiązywały się do twojego życia. Dlatego nawet po odejściu od okultyzmu niektórzy ludzie nadal czują się dręczeni, widzą rzeczy lub śnią o tych samych duchach.

To nie jest wyobraźnia. To duchowa pozostałość. Dobra nowina jest taka, że Jezus Chrystus ma nad tym wszystkim całkowitą władzę.

W Dziejach Apostolskich, rozdział 19, nowi wierzący w Efezie, którzy praktykowali magię, przynieśli swoje księgi i publicznie je spalili. Wyrazili się jasno. Mówili: „Teraz należymy do Jezusa”. Nie zachowali niczego, co łączyło ich ze starym życiem. To samo dotyczy ciebie. Jeśli wyszedłeś z okultyzmu, nie wystarczy po prostu zaprzestać rytuałów. Musisz wyrzec się wszystkiego, co kiedyś przyjąłeś.

Oto jak zacząć...

Po pierwsze, pokutuj i wyrzeknij się. Wypowiedz to na głos. Powiedz Bogu, że pokutujesz za każdego ducha lub bóstwa, które zaprosiłeś do swojego życia. Nazwij je. Powiedz: *„Panie Jezu, wyrzekam się każdego ducha..., którego zaprosiłam/em, a który nie był od Ciebie”*. Kiedy je nazwiesz, demaskujesz ich kryjówkę. Światło odsłania to, co ciemność próbuje ukryć.

Po drugie, usuń każdy przedmiot związany z twoimi starymi praktykami. Obejmuje to kryształ, karty tarota, księgi zaklęć, wahadła, sigile, figurki, biżuterię lub cokolwiek, co kiedyś służyło do przywoływania tych duchów. Te przedmioty mogą działać jako punkty połączenia. Nie sprzedawaj ich ani nie rozdawaj. Zniszcz je lub wyrzuć. Nie możesz żyć w wolności, trzymając jednocześnie przedmioty należące do twojej niewoli.

Po trzecie, wypełnij pustą przestrzeń prawdą. Kiedy drzwi duchowe są zamknięte, coś innego musi wypełnić tę przestrzeń. Je-

zus powiedział, że kiedy duch nieczysty odchodzi, szuka innego domu. Jeśli wróci i zastanie dom pusty, przyniesie ze sobą jeszcze więcej duchów. Napelnij swoje serce i umysł Słowem Bożym. Módl się codziennie. Oddawaj cześć. Czytaj Pismo Święte. Pozwól Duchowi Świętemu mieszkać w tobie, aby nie było miejsca na nic innego.

Po czwarte, przebacz i uwolnij. Wiele osób wchodzi w okultyzm z powodu bólu lub traumy. Wróg używa bólu jako punktu wejścia. Kiedy przebaczasz tym, którzy cię zranili, zamykasz kolejne drzwi. Przebaczenie nie usprawiedliwia tego, co zrobili. Po prostu usuwa ich władzę nad tobą. Mówi: „Nie masz już dostępu do mojego serca”.

Po piątę, żyj we wspólnocie. Wczesny Kościół nigdy nie szedł sam i ty też nie powinienes. Znajdź kościół lub społeczność opartą na Biblii, w której Jezus jest prawdziwym centrum. Otaczaj się wierzącymi, którzy mówią życie, prawdę i zachętę. Izolacja to miejsce, gdzie narastają pokusy i zamęt.

Pamiętaj o tej prawdzie. Hekate, Lilith i każdy inny fałszywy bóg i duchowy przewodnik nie mają władzy nad Jezusem. Muszą Mu się pokłonić. List do Kolosan 2,15 mówi, że Jezus rozbroił moce i władze i uczynił z nich publiczne widowisko, triumfując nad nimi na krzyżu. Ich moc została złamana. Mogą nadal próbować szeptać lub pojawiać się w snach, ale nie musisz ich słuchać. Nałeżysz teraz do Jezusa i masz władzę w Jego imieniu.

Kiedy te stare głosy spróbują powrócić, wypowiedz imię Jezusa na głos. Wróg nie może stanąć w Jego obecności. Nie potrzebujesz rytuałów ani śpiewów. Po prostu powiedz: „Jezus Chrystus

jest moim Panem, a ja należę do Niego”. Tylko Jego Imię niesie moc.

Wolność nie polega tylko na tym, jak się czujesz. Chodzi o to, kto naprawdę rządzi twoim sercem. Kiedy należysz do Jezusa, żaden fałszywy bóg ani żaden duch nie ma już do ciebie prawa. Drzwi są zamknięte. Łańcuchy zerwane. A światło Chrystusa wypełnia każdą przestrzeń, która kiedyś była ciemna.

Więc idź naprzód. Nie oglądaj się za siebie. Dawni bogowie oferowali ci władzę, ale Jezus oferuje ci pokój. Oferowali kontrolę, ale On oferuje cel. A cel trwa wiecznie. Nie jesteś tym, kim byłeś. Jesteś wolny. Kroczone w tej wolności bez strachu!

Jesteś:

Piękna - Pieśń nad Pieśniami 1,15.

Niezwykła - Psalm 139,13-16.

Kochana - Jeremiasza - 31,3.

Drogocenna - Mateusza 13,45-46; Łukasza 15,4-7.

Stworzona dla celu - Efezjan 2,10; Jeremiasza 29,11;

Stworzona do piękna - Psalm 45,12.

Ważna - 1 Piotra 2,9.

Uniewinniona - Psalm 103,12.

Nowym stworzeniem - 2 Koryntian 5,17.

Chroniona - Psalm 121,3.

Wzmocniona - Filipian 4,13.

Wybrana - Jana 15,16.

Częścią rodziny - Efezjan 2,19.

MOJA - Izajasza 43,1.

Duchy znajome i obserwujące – wyjaśnienie!

Niestety, te istoty obserwowały nas przez całe życie. Dlatego jasnowidze są tak dokładni, bo to od nich pozyskują informacje o tobie! A będąc w okultyźmie lub czarach, mogłeś przypadkowo zgromadzić ich kilka więcej.

W Biblii widzimy, że działają zarówno boskie, jak i bezbożne siły duchowe. Bóg posyła swoich aniołów, aby nam pomagali i nas chronili, ale wróg ma również duchy, które próbują nas oszukać, rozproszyć i zniszczyć.

Dwa popularne typy duchów, o których ludzie mówią, to duchy znajome i duchy obserwujące.

Duchy znajome...

Biblia mówi wprost o duchach znajomych. Są to złe duchy związane z czarami, wróżbiarstwem i fałszywymi prorocत्वami. Słowo „znajomy” oznacza „bliski” lub „znany”. Duchy te stają się „znajome” pewnym osobom, rodzinom lub pokoleniom. Badają ludzi, aby móc naśladować głosy, wspomnienia i zachowania, by ich oszukać.

W Księdze Kapłańskiej 19,31 Bóg ostrzegł swój lud:

„Nie zwracajcie się do medium ani nie szukajcie duchów wróżbiarskich, bo się przez nie splugawicie. Ja jestem Pan, Bóg wasz”.

I ponownie, w Księdze Powtórzonego Prawa 18,10-12, Bóg nazywał konsultacje z duchami wróżbiarskimi obrzydliwością. Wersetety te jasno pokazują, że duchy te nie pochodzą od Boga. Udają, że przynoszą pocieszenie lub odpowiedzi, ale w rzeczywistości są siłami demonicznymi, których celem jest odciągnięcie ludzi od prawdy.

Duch znajomy może próbować utrzymać więź z linią krwi. Na przykład, jeśli w rodzinie istniały praktyki okultystyczne lub duchowe kompromisy, ten sam duch może próbować oddziaływać na kolejne pokolenia, aż zostanie złamany autorytetem Jezusa Chrystusa.

Duchy obserwujące...

Biblia nie używa dokładnego określenia „duchy obserwujące”, ale możemy dostrzec to pojęcie w kilku miejscach. Są to duchy demoniczne, które zdają się obserwować, śledzić i zbierać informacje o wierzących, aby wróg mógł zaplanować swoje ataki.

W Księdze Hioba 1,7, kiedy Bóg zapytał Szatana, gdzie przebywał, odpowiedział:

„Przechadzając się tu i tam po ziemi oraz chodząc po niej wzdłuż i wszerz.”.

To pokazuje, że Szatan i jego demony krążą, obserwując i studiując ludzi.

W 1 Liście Piotra 5,8 jesteśmy ostrzegani:

„Bądźcie trzeźwi i czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając kogo pożreć”.

Ten werset przedstawia nam obraz wroga, który uważnie obserwuje i czeka na okazję do ataku. Diabeł jest strategiczny. Studiuje słabości, nawyki i wzorce. Szuka otwartych drzwi poprzez grzech, strach lub nieposłuszeństwo.

Widzimy również w Księdze Zachariasza 3,1, że Szatan stał z boku, by oskarżyć Jozuego, arcykapłana, przed Panem. To pokazuje, jak wróg uwielbia obserwować i oskarżać lud Boży.

To właśnie ma na myśli wielu, mówiąc o duchach kontrolujących. Są to duchy, które obserwują, aby w odpowiednim momencie oskarżyć lub zaatakować.

Dobra Nowina!

Chociaż wróg nas obserwuje, Bóg czuwa nad nami jeszcze baczniej. Jego oczy zawsze zwrócone są na Jego dzieci. Psalm 121,7-8 mówi:

„Pan będzie cię strzegł od wszelkiego zła, będzie czuwał nad twoim życiem. Pan będzie czuwał nad twoim przyjściem i odejściem teraz i na wieki”.

A 1 List Jana 4,4 przypomina nam:

„Większy jest Ten, który jest w tobie, niż ten, który jest na świecie”.

Tak więc, choć duchy znajome i obserwujące są rzeczywiste i aktywne, nie są potężniejsze od Boga. Dzięki modlitwie, posłuszeństwu i duchowemu rozeznaniu możemy rozpoznawać ich wpływ i zamykać drzwi przed wszelkimi formami oszustwa. Bądź czujny, ale bądź też pewny. Wróg może obserwować, lecz to Bóg zawsze nas ochrania.

Modlitwa zgromienia duchów znajomych i obserwujących!

*Ojcze Niebieski,
przychodzę do Ciebie w potężnym imieniu Jezusa Chrystusa. Dziękuję Ci za Twoją moc, Twoją obecność i Twoją ochronę nad moim życiem.*

Panie Jezu, uznaję, że jesteś moim Zbawicielem i moim Obrońcą. Twoje Słowo mówi w Ewangelii Łukasza 10,19, że dałeś mi władzę stąpania po węzach i skorpionach oraz po wszelkiej mocy wroga i nic w żaden sposób nie wyrządzi mi krzywdy.

Teraz, w imię Jezusa, przejmuję władzę nad każdym duchem znajomym i każdym duchem obserwującym, który został wysłany przeciwko mnie, mojej rodzinie lub mojemu przeznaczeniu. Nakazuję każdemu duchowi nieczystemu, który obserwował, studiował lub donosił o moim życiu, aby został związany i wyrzucony w imię Jezusa Chrystusa.

Ojcze, okrywam siebie, mój dom i wszystko, co mnie dotyczy, krwią Jezusa. Oświadczam, że żadna broń utworzona przeciwko mnie nie okaże się skuteczna i potępiam każdy język, który powstanie przeciwko mnie w sądzie, zgodnie z Księgą Izajasza 54,17.

Łamię każdą umowę, każde przymierze i każdy punkt dostępu, którego wróg użył, aby mieć do mnie dostęp. Zamykam wszystkie drzwi poprzez

pokutę i oświadczam, że Jezus Chrystus jest Panem mojego życia i mojego domu.

Duchu Święty, napełnij każde miejsce, które zostało oczyszczone. Otocz mnie swoją obecnością i daj mi rozeznanie, abym mógł rozpoznawać taktykę wroga. Niech Twoi aniołowie otoczą mnie obozem i będą mnie chronić dniem i nocą.

Oświadczam, że moje życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Wróg nie ma mocy, by mnie śledzić, obserwować ani na mnie wpływać. Krocę w wolności, zwycięstwie i pokoju dzięki autorytetowi Jezusa Chrystusa.

Dziękuję Ci, Panie, za wystuchanie mojej modlitwy i za to, że dałeś mi zwycięstwo nad wszystkimi dziełami ciemności.

W imię Jezusa modłę się, Amen.

Rozdział siódmy

Modlitwy na początek

Jeśli dopiero zaczynasz się modlić, nie martw się. Wystarczy, że porozmawiasz z Bogiem. Nie ma jednego, właściwego sposobu modlitwy. Mam nadzieję, że te modlitwy zainspirują Cię, od czego zacząć, gdy nie znajdziesz odpowiednich słów. Pamiętaj, On słyszy Cię nawet wtedy, gdy milczysz. Prowadź dziennik modlitw i śledź go, aby zobaczyć, jak On Ci odpowiada. Ponieważ zawsze tak robi, a to pomoże Ci zbudować Twoją wiarę. Pamiętaj jednak, że Bóg nie jest dżinem. W przeciwieństwie do magii, która przynosi szybkie rezultaty, Bóg działa w swoim czasie i w doskonały sposób.

Dlatego uważaj, aby nie podchodzić do Boga w taki sam sposób, w jaki podchodziłeś do praktyk magicznych. On pragnie relacji z tobą. Osobiście wolę modlić się „w Imię Jezusa” na końcu każdej modlitwy, ale uważam również, że jest to coś, co robisz naturalnie, gdy zaczynasz budować swoją relację z Nim. Proszę, swobodnie zmieniaj i dostosowuj te modlitwy, zwracając się do Ojca,

Jezusa lub Ducha Świętego. Niech Bóg błogosławi na tej drodze.
Pan jest dobry.

Walka duchowa / Ochrona przed czarami i wróżbiarstwem.

*Boże Ojcze,
dziękuję Ci, że w Jezusie Chrystusie jestem bezpieczna/y i pewna/y siebie. Twoje Słowo mówi, że żadna broń utworzona przeciwko mnie nie okaże się skuteczna, a każdy język, który powstanie w sądzie, odrzucę, ponieważ jest to dziedzictwo Twoich sług. W imię Jezusa stoję pod Jego zwycięstwem na krzyżu. Wyrzekam się wszelkich dzieł ciemności. Każdego zaklęcia, klątwy, uroku lub formy wróżbiarstwa... i ogłaszam, że Jezus jest Panem mojego życia i domu. Okryj mnie i tych, których kocham, krwią Chrystusa. Wypełnij każdą przestrzeń Twoim Duchem Świętym i otocz mnie Twoimi walczącymi aniołami. Zastąp strach Twoim doskonałym pokojem i naucz mnie chodzić każdego dnia odziany w zbroję Bożą... prawdę, sprawiedliwość, pokój, wiarę, zbawienie i miecz Twojego Słowa. Ufam, że jesteś potężniejszy niż jakakolwiek siła, która Ci się sprzeciwia. W imię Jezusa, Amen.*

Łamanie wypowiedzianych przekleństw.

*Boże Ojcze,
przychodzę do Ciebie w autorytecie Jezusa. Wybaczam każdemu, kto wypowiedział klątwę, krytykę lub przekleństwo pod moim adresem lub mojej rodziny. Oddaję ich pod Twoją opiekę i odmawiam noszenia goryczy. W imię Jezusa anuluję każde negatywne słowo, każdą szkodliwą intencję i każde przekleństwo pokoleniowe, które nie jest zgodne z Twoją prawdą. Niech moc krzyża uciszy każde oskarżenie. Zastąp te słowa Twoim błogosławieństwem i obietnicami życia i nadziei. Strzeż mojego języka, abym mówił/a tylko to, co niesie życie i zachętę. Dziękuję Ci, że kogo Syn wyzwoli, ten jest prawdziwie wolny. Amen.*

Modlitwa o uzdrowienie wewnętrznych ran.

Boże Ojcze,

jesteś blisko złamanych serc i opatrujesz ich rany. Przynoszę przed Ciebie każde wspomnienie bólu. Każdą zdradę, każdy żal, każdą stratę. Tam, gdzie wstyd próbował zapuścić korzenie, zasadź swoją miłość. Tam, gdzie zadomowił się strach, wydaj odwagę. Obmyj mnie uzdrawiającą obecnością Twojego Ducha. Naucz mnie uwolnić gniew i brak przebaczenia, aby nic nie blokowało przepływu Twojego pokoju. Przypomnij mi, że jestem Twoim ukochanym dzieckiem, w pełni przyjętym w Chrystusie. Przywróć radość tam, gdzie pozostał smutek i daj mi nową pieśń uwielbienia. Jesteś cudotwórcą i wiem, że w Chrystusie jestem uzdrowiona/y. Amen.

Modlitwa o finansowy przełom.

Boże Ojcze,

jesteś moim żywicielem. Wszystkie dobre rzeczy pochodzą z Twojej ręki. Kładę moje finanse przed Tobą. Moją pracę, moje rachunki, moje potrzeby i moje marzenia. Daj mi mądrość, abym zarządzał zasobami z uczciwością i hojnością. Otwórz drzwi możliwości, których nikt nie może zamknąć. Uwolnij mnie od niepokoju o jutro i naucz mnie ufać Tobie jako mojemu prawdziwemu źródłu, a nie wypłacie czy kontu oszczędnościowemu. Gdy szukam najpierw Twojego Królestwa i sprawiedliwości, dajesz mi to, czego potrzebuję do codziennego życia. Użyj każdego błogostawieństwa, aby pomagać innym i przynosić chwałę Twojemu imieniu. Jak mówi Twoje słowo, dbasz o ptaki, a ja jestem dla Ciebie o wiele ważniejsza/y. W imię Jezusa, Amen.

Modlitwa o karierę lub nową pracę.

Ojcze Boże,

dziękuję Ci za umiejętności i dary, którymi mnie obdarzyłeś. Prowadź mnie do właściwej pracy, gdzie mogę służyć innym, rozwijać się i czcić Ciebie. Daj mi jasność co do każdego kroku i odwagę, abym przekroczył/a drzwi, które otwierasz. Udzielaj łaski pracodawcom, współpracownikom i klientom. Jeśli muszę czekać, zachowaj moje serce cierpliwym i pełnym nadziei. Kształtuj moją pracę tak, aby odzwierciedlała Twój charakter, doskonałość, uczciwość i współczucie. Panie, proszę, zamknij drzwi przed wszystkimi złymi możliwościami pracy i otwórz drzwi dla tych właściwych. W imię Jezusa, Amen.

Modlitwa o zdrowie fizyczne.

Boże Ojcze,

Ty jesteś Panem, który uzdrawia. Podnoszę moje ciało i każdy jego układ. Dodaj siły temu, co słabe, i przywróć do funkcjonalności, to co zepsute. Daj mądrość i umiejętności lekarzom, pielęgniarce i opiekunom. Pomóż mi dokonywać wyborów, które wspierają zdrowie i ufać Tobie w procesie zdrowienia. Tam, gdzie zapanował strach przed chorobą, zastąp go ufnością w Twoją opiekę. Niech moje życie świadczy o Twojej podtrzymującej mocy. W imię Jezusa oświadczam, że jestem zdrowa/y i silna/y, tak, jak być to powinno. I wypędzam z mojego ciała ducha niemocy, który mógłby działać przeciwko mnie. Amen.

Zdrowy umysł i spokojne myśli.

Boże Ojcze,

dziękuję Ci za obietnicę doskonałego pokoju tym, których umysły są skupione na Tobie. Ucisz hałas we mnie... gonitwę myśli, zmartwienia i lęk.

Strzeż mojego serca i umysłu w Chrystusie Jezusie. Napętnij mnie Duchem mocy, miłości i zdrowego umysłu. Naucz mnie brać każdą myśl w niewolę i rozmyślać o tym, co prawdziwe, godne szacunku i miłe. Niech Twój pokój, który przewyższa wszelkie pojmowanie, spocznie na mnie jak delikatny koc dziś i każdej nocy. Amen.

Uzdrowiające Relacje.

Boże Ojcze,

Ty jesteś Bogiem pojednania. Przynoszę do Ciebie każdą napiętą przyjaźń, konflikt rodzinny i zerwaną więź. Wylej swoją łaskę na wszystkich zaangażowanych. Zmiękczyć zatwardziałe serca, otwórz komunikację i pokaż każdemu z nas, jak przebaczać, tak jak Ty nam przebaczyłeś. Daj mi pokorę, abym przyznał się do moich błędów i odwagę, abym szukał pokoju. Niech miłość zwycięży nad pychą, a Twoja uzdrawiająca obecność przemieni gorzkość w błogosławieństwo. W imię Jezusa, potępiam każdy demoniczny atak na tę więź. Amen.

Namaszczam Dom.

Boże Ojcze,

dziękuję Ci za dar tego domu. Dedykuję Ci każdy pokój i każdy kąt. Niech Twoja obecność wypełni te ściany pokojem i radością. Niech to miejsce będzie schronieniem pocieszenia, sanktuarium modlitwy i latarnią gościnności. Wypędź wszystko, co nie jest od Ciebie... strach, gniew, podziały. Proszę, zastąp to miłością i jednością. Niech wszyscy, którzy wejdą, poczują Twoje powitanie i Twoje światło. Ogłaszam krew Jezusa nad tym domem. Niech żadne zło nie wejdzie do tego domu ani nie przejdzie przez te mury. W imię Jezusa, Amen.

Ochrona przed atakami lub wrogami.

Boże Ojcze,

Ty jesteś moją ucieczką i twierdzą. Szukam schronienia w cieniu Twoich skrzydeł. Chroń mnie przed krzywdą, widzialną i niewidzialną. Daj mi mądrość, abym reagował/a na konflikty z odwagą i łaską. Tam, gdzie inni mogą życzyć mi krzywdy, zwróć ich serca ku pokojowi i pokaż mi, jak błogosławić, a nie przeklinać. Dziękuję Ci, że żadna broń utworzona przeciwko mnie nie odniesie zwycięstwa i że jesteś moim obrońcą. Módlę się o błogosławieństwo pokoju nad moimi wrogami i niszczyć plany wroga Świętym ogniem. W imię Jezusa, Amen.

Modlitwa za dzieci.

Boże Ojcze,

dziękuję Ci za cenne dzieci, które powierzyłeś mojej opiece. Strzeż ich serc, umysłów i ciał. Otocz je przyjaciółmi i mentorami, którzy będą zachęcać do wiary i będą budować ich charakter. Prowadź ich do planów, które dla nich masz... planów, aby prosperować, a nie szkodzić, planów, aby dawać nadzieję i dobrą przyszłość. Zachowaj ich od krzywdy i trzymaj blisko Twojej miłości. Dziękuję Ci za błogosławieństwo tym dzieckiem i otocz ich zespołem Twoich aniołów. W imię Jezusa, Amen.

Modlitwa o poczęcie lub zdrową ciążę.

Boże Ojcze,

Ty jesteś dawcą życia. Usłysz pragnienie mojego serca o dziecko. Pobłogosław nas cudem poczęcia i podtrzymuj zdrową ciążę. Umacniaj i chroń moje (przyszłe) dziecko na każdym kroku. Obdarz mnie pokojem w czasie oczekiwania i radością w Twoim doskonałym czasie. Ufamy, że

każdy dobry dar pochodzi z Twojej ręki. Napętnij moje łono uzdrawiającą mocą Ducha Świętego i przygotuj w nim miejsce dla Twojego stworzenia, aby mogło rosnąć. W imieniu Jezusa. Amen

Modlitwa o pokój.

*Boże Ojcze,
Księżę Pokoju, uspokój moje serce. Tam, gdzie jestem niespokojny/a, przynieś spokój. Tam, gdzie jestem zaniepokojony/a, przynieś zaufanie. Naucz mnie porzucić każdy ciężar i odpocząć w Twojej obecności. Niech Twój pokój, który jest ponad zrozumienie, strzeże mego serca i umysłu przez Chrystusa Jezusa. W imię Jezusa gromię wszystkie duchy chaosu. Panie, proszę napętnij mnie swoim pokojem we wszystkim. Amen.*

Modlitwa o pojednanie.

*Boże Ojcze,
pojednałeś świat ze sobą przez Jezusa. Proszę Cię, przynieś pojednanie tam, gdzie relacje zostały rozdarte. Ulecz stare rany, usuń dumę i poprowadź każdego człowieka ku zrozumieniu i przebaczeniu. Pokaż mi, gdzie muszę pokutować lub okazać łaskę. Niech Twój Duch stworzy jedność tam, gdzie był podział i radość tam, gdzie był smutek. Amen.*

Wskazówki!

- Módl się nimi powoli. Zatrzymaj się tam, gdzie fraza dotyka twojego serca i dodaj własne słowa.
- Módl się na głos, jeśli to możliwe. Słyszenie słów wzmacnia wiarę. Ale jeśli modlisz się o pewne plany, zachowaj je w umyśle.

Wróg nie może usłyszeć naszych myśli, więc nie może ich sabotować.

- Dodaj Pismo Święte. Czytanie pokrewnego fragmentu (takiego jak Psalm 91 o ochronie lub List do Filipian 4 o pokoju) może pogłębić każdą modlitwę. Słowo Boże ma wielką moc! Mój ulubiony cytat: „Żadna broń przeciwko mnie nie okaże się skuteczna”. Zawsze, w każdej modlitwie!

Modlitwa działa!

Chociaż nauka nie „udowodniła” modlitwy w ścisłym tego słowa znaczeniu, coraz więcej badań pokazuje, że modlitwa może mieć wymierny wpływ na umysł i ciało. Badania psychologiczne i neuronauki sugerują, że modlitwa może redukować stres, uspokajać układ nerwowy, a nawet obniżać ciśnienie krwi. Kiedy ludzie się modlą, ich mózgi często wykazują zwiększoną aktywność w obszarach związanych ze współczuciem, koncentracją i regulacją emocji. Odzwierciedla to niektóre z korzyści obserwowanych w medytacji. Naukowcy odkryli również, że osoby regularnie się modlące często zgłaszają większe poczucie spokoju, nadziei i więzi, co może poprawić ogólne zdrowie psychiczne. Chociaż duchowego aspektu modlitwy nie da się zmierzyć, nauka wciąż dowodzi, że sam akt... cicha refleksja, wdzięczność lub wypowiedzanie intencji może w realny, obserwowalny sposób oddziaływać na ciało i umysł.

Moje życie...

Od kiedy poszłam za Bogiem, zostałam uzdrowiona z rzeczy, o których myślałam, że będą mnie prześladować na zawsze. Złych nawyków, bodźców, bolesnych wspomnień, systemów wierzeń. Uzdrowienie, które daje Bóg, jest głębokie i cudowne, odsłania prawdę o rzeczach, które mogłyby zatrzymać cię w miejscu na całe życie. W końcu staję się osobą, którą miałam być, zanim świat mnie dopadł. Bóg przeprowadził mnie przez ogień i ukształtował, abym mogła wykonywać to zadanie. Nigdy nie było ono na mojej liście planów, ale Boży plan rzadko kiedy jest.

Wreszcie jestem w miejscu pokoju, ukojenia i mądrości, tego, co czarostwo ukradło mi na lata. Wiem, że istnieje życie po śmierci. Wiem, że to życie nie jest przypadkiem. Jestem chroniona. Jestem prowadzona. Nieustannie odczuwam inspirację. Z Bogiem czuję, że mogę wszystko. A moją misją jest teraz pomagać każdej duszy uwięzionej w okultyźmie powrócić na nowo do życia. Bo wiem, że możesz to zrobić. I będziesz wdzięczna/y, za wybranie tej drogi.

Śledź moją podróż online, mój profil 'Craft to Christ' znajdziesz na Instagramie, TikToku i YouTube! Spójrz, jak daleko zaszliśmy. Sięgając, po tę książkę coś w tobie wiedziało, że jest coś więcej! Więcej niż rytuały, więcej niż niekończącego się poszukiwania mocy i odpowiedzi. Wysłuchanie się w to ciche poruszenie serca i dalsze czytanie, nawet gdy pojawiał się dyskomfort, wymagało odwagi. Jestem z ciebie dumna.

Wiem, że porzucenie czarów nie jest czymś, co dzieje się z dnia

na dzień. Może przypominać zrzucanie kolejnych warstw dawnego życia. Czasami bywa to przerażające i samotne. Ale jest prawda, której warto się trzymać: Bóg jest większy niż to wszystko. Widzi każdy twój krok, kocha cię bezwarunkowo i już działa, aby przynieść ci prawdziwą wolność. To może okazać się jedną z najważniejszych decyzji w twoim życiu.

Wolność z Bogiem nie polega na zasadach ani udawaniu doskonałości. Chodzi o prawdziwą relację z Tym, który cię stworzył. Nie musisz na nią zasłużyć. Nie musisz mieć idealnej modlitwy ani znać każdego wersetu biblijnego. Potrzebujesz tylko serca, które mówi: „*Jestem gotowa. Pomóż mi*”. On spotka cię tam, gdzie jesteś.

Jeśli wspomnienia z przeszłości próbują cię powstrzymać, pamiętaj, że nie walczysz sam. Duch Boży jest silniejszy niż jakakolwiek ciemność. Rozmawiaj z Nim jak z przyjacielem. Otaczaj się ludźmi, którzy będą się z tobą modlić, wspierać cię i przypominać, kim jesteś teraz... ukochanym dzieckiem Boga! Nie mogę się doczekać, aż zobaczysz, co cię czeka. Spokój. Radość. Miłość, która nigdy się nie kończy. Jesteś wolna/y, a najlepsze dni twojej historii wciąż przed tobą.

Jestem z ciebie taka dumna. Nie poddawaj się. Bóg jest dobry i trzyma cię w swoich rękach, dziś, jutro i zawsze.

Chciałabym również osobiście podziękować ci za wspieranie mojej pracy, w której pomagam osobom z nurtu New Age odnaleźć Jezusa. Widzę to i jestem ci za to bardzo wdzięczna. Pamiętaj, Bóg pragnie relacji z tobą. Klucz tkwi w relacji. Niech Bóg będzie z tobą, chroni cię i prowadzi. Jezus naprawdę jest drogą, prawdą i życiem. Amen.

OD CZARÓW DO CHRYSTUSA

Jessica Murray jest twórczynią projektu „Craft to Christ”, w ramach którego dzieli się świadectwem swojej duchowej przemiany – od zaangażowania w praktyki okultystyczne do życia w wierze chrześcijańskiej.

Za pośrednictwem mediów społecznościowych publikuje treści o charakterze ewangelizacyjnym, ostrzegając przed zagrożeniami związanymi z okultyzmem i zachęcając do relacji z Bogiem, modlitwy oraz życia zgodnego z nauką Biblii.

Jej działalność ma formę internetowej służby opartej na osobistym doświadczeniu i kierowana jest do osób poszukujących duchowej przemiany.

